

U 24 37/16

II  
ARCYDZIEŁA POLSKICH  
TOBCYCH PISARZY. ©

TOM 16.

PIOTR SKARGA.

# KAZANIA SEJMOWE.

CENA 60 HAL.

WYDANIE TRZECIE  
PRZEROBIONE I POPRAWIONE.



W BROADACH, NAKŁADEM I DRUKIEM  
FELIKSA WESTA. © © © © © © © ©

OPRACOWAŁ  
PROF. DR. MICHAŁ JANIK.

# ARCYDZIEŁA POLSKICH I OBCYCH PISARZY

wydawane przez

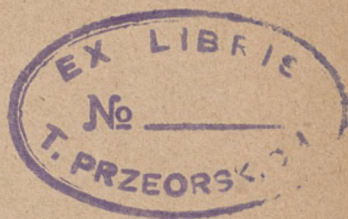
KSIEGARNIE FELIKSA WESTA W BRODACH I WE LWOWIE

1. Malczewski: *Marya*, opr. prof. Wł. Dropiowski.
2. Mickiewicz: *Konrad Wallenrod*, opr. prof. J. Gawlikowski.
3. Słowacki: *Lilla Weneda*, oprac. Dr. Piotr Chmielowski.
4. Feliński: *Barbara Radziwiłłówna*, opr. prof. Wł. Dropiowski.
5. Mickiewicz: *Grażyna*, opr. prof. Dr. K. Wojciechowski.
6. Krasieński: *Nieboska Komedya*, opr. Dr. Piotr Chmielowski.
7. Kochanowski: *Treny*, oprac. prof. Zygmunt Paulisz.
8. Mickiewicz: *Pan Tadeusz* komentarz do tekstu poematu w wydaniu „Macierzy polskiej“ opr. Dr. P. Chmielowski.
9. Słowacki: *Mazepa*, opracował prof. Kaz. Zimmermann.
10. Mickiewicz: *Ballady i romanse*, opr. prof. Henryk Kopia.
- 11—12 Szekspir: *Hamlet, król wicz duński*, przekład Józefa Pa-szkowskiego, opr. Dr. Piotr Chmielowski.
13. Kochanowski: *Odprawa posłów greckich*, opracował prof. Kazimierz Zimmermann.
14. Sofokles: *Antygona*, w przekładzie Kaszewskiego oprac. profesor Dr. Piotr Chmielowski.
15. Kraszewski: *Budnik*, opracował Dr. Piotr Chmielowski.
16. Skarga: Ks. Piotr. *Kazania sejmowe*, opr. prof. Dr. M. Janik.
17. Słowacki: *Trzy poemata: Ojciec zadżumionych. W Sz wajaryi, Wacław*, opr. Dr. Piotr Chmielowski.
- 18-19. Krasieński: *Irydion*, opracował prof. Tadeusz Pini.
20. Byron: *Giaur*, przekład Mickiewicza, oprac. Dr. P. Chmielowski.
21. Gogol: *Obrazki z życia*, oprac. Dr. Piotr Chmielowski.
22. Krasieński: *Bajki* oprac. prof. Dr. Antoni Kurpiel
23. Brodziński: *O klasycyzmie i romantyczm*, opr. Dr. P. Chmielowski.
- 24-25. Mickiewicz: *Sonety i wiersze różne*, oprac. prof. H. Kopia.
- 26-27. Górnicki: *Dworzanin*, opracował prof. Zygmunt Paulisz.
28. Kochanowski: *Fraszki*, opr. Dr. Stanisław Zathey.
29. Słowacki: *Anielli*, oprac. prof. Dr. Wiktor Hahn.
30. Brodziński: *Więśław*, oprac. prof. Wład. Jankowski.
- 31—32. Schiller: *Marya Stuart*, opr. Dr. Piotr Chmielowski.
33. Mickiewicz: *Dziady* cz. 1. 2. i 4. opr. prof. Dr. K. Wojciechowski.
34. Krasieński: *Noc letnia*, oprac. prof. Tadeusz Pini.
35. Mickiewicz: *Pan Tadeusz*, oprac. prof. St. hr. Tarnowski.
36. Słowacki: *Beniowski*, oprac. prof. Kazimierz Zimmermann.
37. Morawski: *Dworzec mego dziadka*, opr. prof. Stanisław Zathey.
38. *Nowela polska*, Tom. I. opr. prof. Józef Wiśniowski, (H. Sienkiewicz — B. Prus — E. Orzeszkowa).
39. Fredro: *Pan Geldhab*, opr. prof. Bolesław Kielski.
- 40-41. Mickiewicz; *Dziady*, część 3. oprac. prof. Dr. K. Wojciechowski

783581

ARCYDZIEŁA POLSKICH I OBCYCH PISARZY.

PIOTR SKARGA.



# KAZANIA SEJMOWE.

WYDANIE PRZEJKZANE I POPRAWIONE.

OPRACOWAŁ

DR. MICHAŁ JANIK.

C. K. PROFESOR GIMNAZYALNY.



W BODACH. NAKŁADEM I DRUKIEM KSIĘGARNI FELIKSA WESTA.

02437



II

## Nieco o zawodzie kaznodziejskim Skargi.

Piotr Skarga Pawęski (niektórzy piszą także: Powęski i Powąski) urodził się w lutym 1536. r. w Grojcu na Mazowszu. Ojciec jego Michał i matka Anna, z domu Świętkówna, należeli do stanu miejskiego, który tyłoma znakomitymi talentami zabłysnął u nas w XVI. w. Dopiero Zygmunt III. obdarzyć miał rodzinę klejnotem szlacheckim. Od r. 1552 — 1554, kształcił się w akademii krakowskiej, poczem po trzyletnim pobycie w Warszawie, gdzie był rektorem szkoły parafialnej przy kolegiacie św. Jana, powołany został przez Jędrzeja Tęczyńskiego, kasztelana krakowskiego, na wychowawcę starszego syna. Z tym spędził kilka lat w Wiedniu, a po powrocie zwrócił na siebie uwagę arcybiskupa lwowskiego, Pawła Tarły, który w r. 1563. poświęcił go na subdyakona i powierzył mu trudny obowiązek kaznodziei przy archikatedrze lwowskiej. Dzięki licznym zasługom, jakie tam położył, obdarzony kanonią kapitulną, nie waha się przecież porzucić zdobytych godności i dąstków. W 1569 r. przybywa do Rzymu i tu przyjęty do zakonu Jezuitów przez Franciszka Borgiasza odbywa nowicyat w tych samych murach, w których umarł niedawno św. Stanisław Kostka. Po dwu latach wraca do kraju i przebywa zrazu w kolegium pułtuskim, oddając się kaznodziejstwu, poczem w r. 1573. wysłany na twardy posterunek do Wilna. Gdy kolegium wileńskie przekształconem zostało przez Batorego na akademię, zostaje pierwszym jej rektorem, urządza szkołę, funduje dzieła pobożne i równocześnie pracuje z nadzwyczajnym skutkiem jako kaznodzieja i pisarz nad nawracaniem heretyków i schizmatyków. Przeniesiony w r. 1584. jako superior Jezuitów do kościoła św. Barbary w Krakowie, pracuje dalej na niwie kaznodziejskiej i zakłada pobożne a pożyteczne instytucye. Zygmunt III. powołał w r. 1588. głośniego już bardzo

Skargę na stanowisko nadwornego swego kapelana i kaznodziei i teraz dopiero otwarło się pole, na którym geniusz mowcy najbardziej miał zabłysnąć i posłużyć jako potężne narzędzie w celu dokonania jedności kościelnej w Polsce, która przeprowadzana energicznie już za Batorego, znalazła w Zygmuncie zapalonego krzewiciela.

Powiada Mickiewicz, że „Skarga spełnił ideał kaznodziei i patrioty“ (lekcya z 25. czerwca 1841.), a słowa te, o ile nader trafnie określają znaczenie mowcy, odnoszą się przede wszystkim do działalności jego, gdy podzielał koleje rodziny królewskiej a z nią najściślej państwa i narodu. W tym też czasie ogłaszał drukiem swoje kazania, których niektóre wydania kolejno przytaczamy: *Kazania na niedziele i święta całego roku...* (Kraków 1595.); *Kazania na niedziele i święta całego roku... z przydaniem kazań sejmowych, kazania na pogrzebie królowej I. M. starej...* (Kraków 1597.); *Kazania o siedmiu sakramentach kościoła św. katolickiego. Do których są przydane kazania przygodne o rozmaitych nabożeństwach wedle czasu* (Kraków 1600.); *Dziękowanie kościelne za zwycięstwo multańskie, dane od Pana Boga tej koronie* (1600); *Wsiadane na wojnę kazanie, gdy niezwycięzony i Bogu miły król polski i szwedzki, Zygmunt III, pan nasz miłościwy, na konia swego do Inflanct z wojskiem wsiadać miał* (Kraków 1602); *Pokłon Panu Bogu Zastępów za zwycięstwo inflanckie nad Karolusem, księżciem sudermańskim, dane od Pana Boga w dzień św. Stanisława itd.* (Kraków 1605.); *Żołnierskie nabożeństwo, to jest nauki i modlitwy i przykłady do tego stanu służące* (Kraków 1606.); *Kazania przygodne z innemi drobniejszemi pracami o różnych rzeczach wszelakim stanom należących* (Kraków 1610.). Wszystkie wychodziły w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka. Tamże wyszło w r. 1610. *Wzywanie do pokuty obywatelów Korony polskiej i W. Ks. litewskiego, które owianem duchem kaznodziejskim, a zawierające niejako testament sędziwego Skargi na tem miejscu przytoczyć należało. Tegoż roku wydano wszystkie dzieła Skargi w czterech wielkich tomach; trzeci między nimi zawierał Kazania na niedziele i święta, a czwarty wszystkie inne jego kazania. Na rok przed śmiercią, pod sam koniec pracy swojej na dworze królewskim, dziękował wielki mowca jeszcze raz Panu Bogu za zwycięstwo oręża polskiego w kazaniu: *Na moskiewskie zwycięstwo kazanie i dzięki P. Bogu uczynione w Wilnie 25. Julii, w dzień św. Jakóba 1611., na przyjazd szczęśliwy**

króla (Kraków 1611).). Tylko z rękopisu i na razie jedynie w łacińskim przekładzie znanem są *kazania na zwycięstwo byczyńskie* (Rev. Petri Skarga contio in arce Cracoviensi coram rege post obtentam victoriam de Germanis et capto Maximiliano aput Buczynam dominica 4 post epiphaniam 1588). Jest to prawdopodobnie jedno z najpierwszych kazań, ogłoszonych na stanowisku królewskiego kaznodziei. Skołatany na zdrowiu opuścił dwór królewski, lecz niedługo cieszył się samotnością i spokojem celi zakonnej, bo już w następnym roku, 27. września 1612., umarł i pochowany został w Krakowie, w kościele św. Piotra, gdzie zwłoki jego do dzisiaj spoczywają.

Na nabożeństwie pogrzebowem wygłosił piękne kazanie wymowny ks. Fabian Birkowski, a to na tekst Eklezjastyka: „Powstał Eliasz prorok jako ogień, a słowa jego jako pochodnia gorzały“. Entuzjazm, jaki żywili współcześni dla niezwykle człowieka i mowcy, przetrwał do naszych czasów. Z nowszych piękne charakterystyki zawodu kaznodziejskiego Skargi znajdujemy w znanej monografii Rychcickiego, w Mecherzyńskiego *Historji wymowy w Polsce*, w *Wieczorach pielgrzymka Witwickiego* i w *Historji literatury polskiej Tarnowskiego*. O samych tylko *Kazaniach sejmowych* ogłosił drukiem wykład swój publiczny p. M. Bobrzyński. W ostatnich czasach wyczerpująca w znacznym stopniu rozprawę o *Kazaniach sejmowych* nakreślił p. Ig. Chrzanowski, którą podał jako przedmowę do pięknego swego wydania w Bibliotece dzieł chrześcijańskich. Tutaj pozwalamy sobie znowu przypomnieć słowa Mickiewicza: „Jako mowca, jako pisarz stoi on na równi z Bossuetem i Massillonem a poniekąd wyżej. W najpiękniejszych kazaniach Francuzów bierze górę forma; znać zaraz, że były przeznaczone dla publiczności uczonej; kiedy u Skargi formy nawet nie widać, nie można dostrzedz, jak się wytaczają jego okresy. Nie myślał on nigdy o swoich frazesach i dlatego tłumaczył się w sposób tak doskonały, tak powabny. Styl jego nosi na sobie piętno czasów, zwanych złotymi literatury polskiej, ma to szczególne brzmienie, ten dźwięk jakby metaliczny, po którym pozna ową epokę każdy literat Słowianin. W układzie nawet swoich kazań różni się od wszystkich dawniejszych mowców. Nie kreśli sobie planu zewnętrznego, nie robi tak zwanego wstępu, nie rozdziela części, nie chowa najmocniejszych argu-

mentów na zamknięcie. Ale niekiedy pośród rozbioru kwestyi dogmatycznej zapala się nagle, wpada w natchnienie prorocze, przepowiada przyszłość, nawołuje lud do poprawy, ubolewa nad narodem i jest prorokiem, trybunem, nade-wszystko zaś Polakiem. Rozgrzewany ciągle ogniem utarczek, zmuszony zawsze wależyć ze swoją publicznością, nabył ogromnej siły i wyrobił sobie ten styl, jaki jemu samemu tylko jest właściwy.. Skarga, wstępując na ambonę, zapomina zupełnie o sobie, obraca głos do tej ojczyzny idealnej, co zawsze stoi mu przed oczyma, dla swoich słuchaczy jest jak sam powiada, „na przymówki, gniewy i groźby, słupem żelaznym i murem miedzianym“. Co zaś najbardziej go nad wszystkich wynosi, to ów duch prorocki, jakiego złożył dowody tak niezaprzeczone i tak jasne. Postrzeżono nawet w jego grożących przepowiedniach jedno wyrażenie, którego prawie słowo w słowo użyła carowa Katarzyna“. Wiemy skądinąd, że i Skarga rozumiał dokładnie znaczenie formy i pilnie nad nią pracował; niemniej ogólna charakterystyka Mickiewicza zachowała wysoką swoją wartość. — Nawet przeciwnicy umieli oddać mu sprawiedliwość, lub też miotając się w oburzeniu przez to samo okazywali, jak potężnego widzieli w nim przeciwnika.

Nie należy zaś zapominać, że kaznodziejstwo to jedna tylko strona pracowitej działalności Skargi. Był on czynnym na wielu innych polach, a wszędzie zaliczyć się może do najzdolniejszych i najgorliwszych. W zawodzie kaznodziejskim miał znakomitych poprzedników. Wszyscy oni dążyli do jednego celu, lecz żaden z nich nie przyczynił się w tej mierze, co Skarga, do stłumienia herezy i schizmy, do zaprowadzenia jedności kościelnej w Polsce. Wpływ jego na współczesnych był niesłychany, a i w następnych pokoleniach widzi się tego katolickiego ducha Skargi, który choć wypaczony, stał się przecież tak znamienym w urobieniu się późniejszych przekonań i zasad religijnych dawnej Rzeczypospolitej. Do dnia dzisiejszego przyznajemy Skardze pierwsze miejsce wśród mowców kościelnych i uważamy go za jednego z największych mężów i kapłanów-obywateli, jacy się na ziemi naszej urodzili.



## Geneza Kazań sejmowych.

Czas powstania Kazań sejmowych, które w literaturze z pośród pism Skargi największym cieszą się rozgłosem, został przez nowszych badaczy prawie zupełnie dokładnie określony. Dawniejsi badacze sądzili, że były one wygłoszone na różnych sejmach, których według świadectwa Birkowskiego ośmnaście Skarga oświecał kazaniami swemi. Późniejsi sądzili nie bez słuszności, że „ten potok wymowy nie mógł się łać długo i po trochu i na lata rozkładać” (Tarnowski) i odnosili powstanie Kazań sejmowych na sejm inkwizycyjny z r. 1592. Za jeden z dowodów, że kazania te powstały w niedługim i określonym czasie, posłużyć może sam tekst, gdzie w pierwszym kazaniu czytamy zaraz na wstępie: „*zjechałście się w Imię Pańskie na opatrywanie niebezpieczności koronnych i t. d.*”, a w ostatnim znów także na wstępie: „*już nam mówić przychodzi na tem rozjechaniu waszem*”. Byłby to więc niezbity dowód, że kazania nam przekazane na jednym tylko z sejmów wypowiedziane być mogły. Opierając się na wzmiankach w tekście, doszli najnowsi pracownicy do przekonania (B. Szulz), że kazania sejmowe w tej postaci, w jakiej do nas doszły, powstały w roku 1597. W VI, kazaniu czytamy: „*na tym tegorocznym sejmie z sromotą i wielkiem niebezpieczeństwem wszystkiego królestwa nas wszystkich odbieżeli, protestując się, iż na żadną rzecz, ani -dobrą, ani najpotrzebniejszą nie zezwalają*”. Porównywując te słowa z zapiskami ks. Wielewickiego w *Diarium Domus Professae S. I.*, pisze wspomniany: „*wiedząc zaś, że sejm w 1597. był jedyny w okresie od r. 1588. (w którym Skarga objął obowiązki nadwornego kaznodziei) do roku 1600., na którym nic nie uchwalono i po którym żadnych nie pozostało konstytucyi, tudzież, że na sejmie w następnym r. 1598. wcale już sprawy tureckiej nie wznawiano, bo chodziło tu jedynie o zezwolenie Zygmuntovi na wyjazd do Szwecyi: musimy przyznać, że przytoczone Skargi słowa odnoszą się do sejmu z r. 1597., a nie do innego*”. *Jest natomiast rzeczą pewną, że i przedtem przemawiał Skarga niejednokrotnie do narodu w myśl przekazanych nam kazań, a być może, że nigdy nie wypowiedział ich dosłownie w tej formie w, jakiej się dochowały*. Przytaczamy dalej słowa

p. Szulca: „Kazania sejmowe są streszczeniem całej działalności Skargi. W nich to zebrał on wszystkie myśli, jakie kiedykolwiek był dotąd wypowiedział do narodu, czy to w czasie sejmów, czy też wśród innych okoliczności. Ostatecznie pobudką był mu do napisania tych kazań całkiem chybiony sejm z r. 1597., po którym zaraz wziął się do dzieła i wywiązał się z niego iście po mistrzowsku. Tem też tłumaczy się i to, że więcej kazań mianych na sejmach, drukiem nie wydał. Zresztą sam Skarga przyznaje, że wszystko, co tylko uważał za stosowne do wykorzenia złego w Polsce, przedstawił ludowi w Kazaniach sejmowych“.

Jako dowód, że Kazania sejmowe w przekazanej nam formie powstały w r. 1597. położyć mogą niektóre wzmianki w tekście (ks. Józef Sas: Jeszcze o kazaniach sejmowych Skargi), a między innymi następujące zdanie w kazaniu piątym: „w Węgrzech... jako słyszym, gdy im roku przeszłego wielkie już do wygnania P. Bóg wrota w samej bitwie otwarzał... oni bluźniąc Przczystą Panne, mało już nie wygraną bitwę przegrali“. Ma tu bezwątpienia kaznodzieja na myśli ową straszną klęskę chrześcijan pod Mezö-Keresztes nad Cisą, gdzie Turkom dowodził sam sułtan, Mohamed III. Turcy byli już pobici, ale niespodziewany napad ich jazdy na armię chrześcijańską, której część zajęta była plądrowaniem, zamienił zwycięstwo w straszną klęskę, bo 50,000 chrześcijan utonęło w bagnach nadcisańskich lub padło od oręża tureckiego. Bitwa wypadła w r. 1596. Byłby to więc ważny dowód, że Kazania sejmowe powstały w r. 1597.

Czy jednakże Kazania te zostały rzeczywiście w przekazanym nam tekście na sejmie w r. 1597. wypowiedziane? Do uwagi, że Skarga nie miał czasu na wygłoszenie tych Kazań w ciągu sejmu 1597 r., dodać możnaby wyrażenie jego, pomieszczone również w Kazaniu piątym: „o czym się w innych Kazaniach już pisało“. Mogły więc być wtedy spisane i w tej formie posłom rozdane, a przecież nie wygłoszone. Nie przywiązując jednak zbytnej wagi do wyrażenia, które przy przygotowaniu kazań do druku mogło się mówić kaznodziei na pióro nasunąć, zgodzić się można na sąd ks. Sasa, który dowodzi, że Skarga miał czas na wygłoszenie Kazań na wspomnianym sejmie: „Sejm trwa od 10. lutego do 24 marca. Pierwsze kazanie przypadłoby więc

na otwarciu sejmu, t. j. na 10. lutego (poniedziałek), kazania dalsze na następujące po tym dniu niedziele i na uroczystość św. Macieja. Ostatnie wypadłoby na niedzielę 23. marca; 24. marca w poniedziałek rano zerwano sejm, poczem zaraz postowie poczęli się rozjeżdżać. *Pozostałoby tylko niejasnem, w jaki sposób mógł Skarga już w VI. kazaniu przewidzieć, że sejm, który przeciw jeszcze obradował, do skutku nie dojdzie, ale i tę okoliczność można wyrozumieć, jeżeli owe niedość konsekwentne wstępy przypiszemy przeróbkom przy ostatecznej redakcyi przed oddaniem kazań do druku.*

Jakież pobudki wyplęły na Skargę, że w tym właśnie roku ogłasza swoje Kazania? Będąc kaznodzieją królewskim, znał arkana polityki Zygmunta III., a choć nieraz mógł mówić w podobny sposób, w tym może roku wraz z partją królewską widział najlepszą sposobność do wzywania o niezbędne reformy. Wszakże na ten sam sejm przeznaczone były sędziwego prymasa, Karnkowskiego: Exorbitancye i naprawa Koła Poznańskiego, znane Skardze i w swojej formie spisanej i z rozlicznych bezwątpienia rozmów i narad, które myślący obywatele, należący do partji królewskiej, o reformie ustaw i przyszłości nadwątlonej ojczyzny prowadzili. Naprawy stosunków domagano się przeciw oddawna, a pisali w tym przedmiocie rozliczni autorowie. Nie mógł więc tak wielki miłośnik ojczyzny, jakim był Skarga, nie przemówić słowem gromiącem, a to tem bardziej, że zmuszało go do tego stanowisko nadwornego kaznodziei i pora, którą stronnictwo królewskie za najsposobniejszą uważało.

Drukami wyszły Kazania sejmowe po raz pierwszy w r. 1597 (karty 657—707), drugi raz w r. 1600. między Kazaniami o siedmiu sakramentach i przygodnemi i zajmują karty od 273—327, nareszcie trzeci raz za życia Skargi w r. 1610 karty (68—112) gdzie opuszczono kazanie: O monarchiej i królestwie. Uczynił to Skarga prawdopodobnie na rozkaz przełożonych, gdyż opinia publiczna gwałtownie przeciw niemu wystąpiła a zwłaszcza podczas rokoszu Zebrzydowskiego, jako popierającego absolutum dominium. Po śmierci Skargi pojawiło się jedenaście do tej pory wydań Kazań sejmowych. Pierwsze należycie krytyczne wydanie oparte na zestawieniu wszystkich trzech edycyi, ogłoszonych za życia Skargi, opublikował p. Ig. Chrzanowski, w którym wydawca

podaje trafne uwagi o czasie powstania Kazań sejmowych. Niniejsze wydanie, oparte na tekście z r. 1600, zachowuje najdrobniejsze odcienie języka Skargowskiego, a zmodernizowaliśmy tylko pisownię, aby książka do celów szkolnych nadawać się mogła.

### Rozkład treści.

**Kazanie I. O mądrości potrzebnej do rady.** Mądrość konieczną jest do rady, czego dowody znajdujemy na wielu miejscach w piśmie św. Trzy są rodzaje złej mądrości: ziemską, dbającą tylko o pomnożenie dostatków, bydlęcą, szukającą rozkoszy cielesnych, i dyabelską, przez zdrady i szkodę ludzką sławy i mienia szukającą. Posłom potrzeba mądrości niebieskiej, bo liczne grożą Rzeczypospolitej niebezpieczeństwa. Temi są: rozerwanie serc i potarganie jedności, i miłości i zgody sąsiedzkiej, dalej ludzie, którzy swoje potraciwszy na cudze patrzą a zamieszką i zgubą ojczyzny poratowania swego szukają, brak karności i dyscypliny, bez których niema dobrego rządu, nieporządne sejmy, a nareszcie niebezpieczne sąsiedztwo Turka i Tatarzyna.

Na naprawę i zapobieżenie złemu potrzeba mądrości a to nietylko przyrodzonej ale przede wszystkim mądrości Bożej. Jest ona wstydliva i czysta, więc przygotować się do niej należy sakramentami pokuty i Ciała i Krwi Pańskiej; przeciwną jest jej niespokojność, której znów ważną przyczyną kacerstwo. Nieprzyjacielem mądrości niebieskiej jest wysokie o sobie rozumienie, właściwe często młodszym i upór, nie ulegający słusznym wywodom. Złą jest popularitas, gdy kto szuka raczej sławy u ludzi niżli prawdy; przeciwni mądrości są okrucieństwo, brak miłosierdzia dla ubogich i strapionych, skwapliwość w podejrzeniu i domysłach a nakoniec obłuda, która nie jest mądrością, lecz złością i zdradą. Obok mądrości Bożej potrzebną jest przyrodzona, nabyta z pracy i dowcipu a to przez czytanie, słuchanie, i doświadczenie.

W zakończeniu każe prosić Boga o mądrość, jeśli darów potrzebnych do niej brakuje, i zamyka modlitwą, aby Bóg dał posłom mądrość dla wielu niewinnych i dla obro-ny chrześcijaństwa, które u nas na północy się kończy.

**Kazanie II. O miłości ku ojczyźnie.** Niemasz nic pod słońcem trwałego, ale niebezpieczeństwom mądrzy z pomocą Bożą zapobiec umieją. Ojczyzna znajduje się w ciężkiej

niemocy a najważniejsze jej choroby są: 1) nieżyczliwość ku Rzeczypospolitej i chciwość domowego łakomstwa, 2) niezgody sąsiedzkie, 3) naruszenie religii katolickiej, 4) osłabienie dostojności i władzy królewskiej, 5) niesprawiedliwe prawa, 6) grzechy i złości jawne. Postawiwszy ten jakoby program kazań, przystępuje do pierwszej choroby i uczy, dlaczego należy kierować się miłością, której wyczekuje od posłów cała Rzeczpospolita.

Ojczyznę należy kochać jako pierwszą i najzasłużeńszą matkę. Ona zachowała prawdziwą wiarę, ona majestat królewski i złączyła w jedno ciało liczne narody; ona dała wolność złotą i przywiodła do bogactw i dostatków, dała pokój, jakiego wiele królestw nie mają; ona dała sławę wojenną, wielkie hetmany, rycerstwo i lud i wielką cześć u postronnych, którzy zcnemi poselstwami czezą ich króla. Miłując ojczyznę, miłuje się samych siebie, bo tylko głupi opatruje tłumoczki swoje, gdy okręt tonie. Następują liczne przykłady miłości ku ojczyźnie, wyjęte z dziejów ludu żydowskiego i z historii rzymskiej.

Jeżeli poganie, bez łaski i rozkazania od Boga, tak bardzo ojczyznę kochali, iż gotowi byli zawsze życie za nią położyć, o ile bardziej oni, chrześcijanie, czynić to powinni. Miłość ta ma obejmować wszystko, co jest w ojczyźnie. W służbie dla niej nie należy szukać pożytków; te mogą przyjść, a jeśli nie, zapłatę Bóg po śmierci wyznaczy, a za życia własne sumienie. Przecież cnota nie może być najemna. „Jakobych się najadł i ubogacił, gdy komu co dobrego czynię“, mówi mądry.

**Kazanie III. O zgodzie domowej.** Kaznodzieja odwołuje się na słowa apostoła Pawła, mówiąc o potrzebie jedności i zgody. Do pokoju i zgody powinien nadto przywołać łańcuch, którym sam Chrystus Pan ludzi powiązał. Jest nim uczestnictwo w jednej wierze i w św. sakramentach. Drugim łańcuchem wiąże ojczyzna, która dała nam jednego pana, jedno sądy, jedne sejmy i jedną wspólną Rzeczpospolitą.

Niezgoda przynosi nieobliczone szkody, gdyż zagradza drogi do poratowania ojczyzny. Na nic wtedy sejmy, a co więcej, może przyjść do największego zła, do wojny domowej. A wtedy nieprzyjaciel postronny zabierze ich w niewolę i utracą ziemie wielkie i język i ojczyznę. Gdzie zaś znaj-

da drugą taką ojczyznę? Przyczynami niezgody są dalej kacerstwa, lekceważenie władzy królewskiej, łakomstwo, chciwość i inne poządliwości świeckie, pycha i dostatek, zazdrość i obłuda, a nakoniec grzechy inne jawne i skryte, dla których P. Bóg zgody nie dopuści. Przywodzi przykład Abimelecha i Sychemitów.

Nie należy dzielić się temi trzema dziedzictwy: religią, królem i ojczyzną, bo skoro się dzielić pocznie, wszystko zginie. Powinniśmy żyć w zgodzie w jednej ojczyźnie, jak różne członki w jednym ciele lub jak różne w niem żywioły. I wtedy mocni będziemy, jak kupa strzał, związana dla nauki przez Sylwiusa Scytę i podana synom do złamania. Innym przykładem może być muzyka, gdzie różne głosy a jedno śpiewanie.

Kończy modlitwą, aby byli jedno.

**Kazanie IV. Religia katolicka zgodę i całość królestw zatrzymawa.** Gdy P. Bóg wywiódł lud żydowski z niewoli egipskiej, uczynił z nim przymierze, którego mocą królestwa ich przyszłego fundamentu miało być kapłaństwo. I spisał wtedy dwie tablice: na jednej były prawa o religii, na drugiej o rzeczypospolitej.

Tak to Mojżesz rozumiał, gdy przydał Jozuemu Eleazara. Dowodzi tego i rozum przyrodzony, co widzimy u pogan, ustanawiających religie. Przywodzi inne przykłady z Starożytności.

Nie inaczej jest w Nowym Zakonie, gdzie z woli Chrystusa Pana zaprowadzono kapłaństwo królewskie. Liczne na to dowody w historii kościelnej: cesarz Konstantyn, biskup Leoncyusz a cesarzowa Euzebia, Teodozyusz starszy, Honoryusz i Teodozyusz młodszy. Wszystkie królestwa chrześcijańskie fundowały się na religii.

Tak było także przez sześćset przeszło lat w królestwie polskim. Dopiero teraz zagrażają herezye, których niepodobna do starych fundamentów bez szkody dla samej budowy dodawać. Pięć miała stanów Rzeczpospolita i tak wzrosła a gdzież teraz pomieści heretyków. Religia katolicka utrzymywa zawsze państwo, co udowodni w następnem kazaniu, a brak jedności religijnej sprowadza zawsze ich upadek, czego przykładem Węgry.

**Kazanie V. Jako katolicka wiara policyi i królestw szczęśliwie dochowywa, a heretyctwo je obala.** Całe to

kazanie jest dalszym ciągiem poprzedniego; tam przeprowadzał kaznodzieja wywód historyczny, tu podaje dowody i wyprowadza wnioski.

Jak w Starym tak i w Nowym Zakonie prawdziwa wiara ma moc w sobie do utwierdzenia i rozmnażania świeckich królestw. Ona utrzymuje obywateli w zgodzie, jako w jednym korabiu, a to samą mocą swej nauki. Na waśń łatwa zgoda katolikom; inaczej u heretyków, którzy załatwiają swary jakoby bez żywego sędziego. Niezgodę widać u nich w samej już wierze, musi więc być i w sprawach świeckich. Różność wiar przeszkadza prawdziwej przyjaźni między ludźmi, gdyż budzi wzajemną nieufność. Ona też gubi państwa, czego przykładem królestwo Jeroboama. Przy różności wiar niema sprawiedliwości i historia wyraźnie uczy, ile nieszczęść sprowadzili sekciarze. Bóg nie błogosławi o-rężowi pogan i heretyków, czego dowodzi wojna Amazyasa z Seirami i król Abia w St. Zakonie, a niedawno tak się stało na Węgrzech. Herezya nie zna prawdziwej cnoty, bo uczy, że wiara sama bez dobrych uczynków zbawia. A przecieź cnota jest podwaliną królestw i posiada ją religia katolicka, która swoją nauką dziwnie ludzi odmienia na dobrych obywateli. Uczy bowiem bojaźni Bożej i posłuszeństwa. Heretycy zaś uczą złych nauk, jak n. p. że władca w grzechu śmiertelnym urząd traci, co może dać łatwo powód do buntu. Inni nie uznają nawet władzy świeckiej, lecz tylko jakoby króla w ciernie koronowanego. Wiele też krzywd wyrządzali wyznawcom prawdziwej wiary, choć ci będąc u władzy kierowali się wobec nich łagodnością. Herezyom brak jest najskuteczniejszego środka do dobrych uczynków, którym jest spowiedź, co wyznał sam mistrz ich kacerskiej religii. Bóg błogosławi tylko państwom i królestwom, które chwałę jego rozmnażają. Rzymianie, choć poganie, wiekowe swe szczęście bogom przypisywali.

Kończy modlitwą o rozprószenie zaraźliwych sekt.

Kazanie VI. **O monarchiej i królestwie.** Religia i stan duchowny są jakoby sercem Rzeczypospolitej a stan królewski jest jako głową. Od zdrowia ich zależy zdrowie państwa, którego są przedniejszymi członkami.

Ciałem rządzi jedna głowa; tak i w państwie najlepszą jest monarchia czyli jedynowładztwo. Żydzi na wyraźny rozkaz Boga byli zawsze pod jednym przełożonym. Wprawdzie

nie mieli naprzód dziedzicznych królów, ale później stało się to z wolą Bożą. Monarchia jest naśladowaniem niebieskich rządów, które jeden Bóg sprawuje. Od początku świata ustanawiały sobie narody królów, a porządek taki chwala zarówno ojcowie kościoła, jak i mędracy pogańscy. W Nowym Zakonie Chrystus w kościele swoim ustanowił także monarchię. Monarchie najdłużej utrzymywały się, czego nie osłabia przykład Wenecyi. Polska w pogaństwie i chrześcijaństwie była także monarchią i przez nią wzrosła.

Władza królewska słabiej przez zbytnią wolność, która przywodzi nieposłuszeństwo poddanych, przez rozpraszenie mienia królewskiego i przez nieporządne sejmy. Najlepszym rządem jest absolutum dominium, ale taki tylko Bóg może sprawować. Ludzie określają władzę króla przez prawa, aby się nie stał tyranem, jak jest u niektórych narodów. W Polsce było na początku absolutum dominium, a później z miłości ku poddanym królowie dzielili się władzą. Lecz stąd wyrosły nadużycia przez pychę poddanych i złe zrozumienie wolności.

Trzy są dobre wolności: czartu nie służyć, obcym i pogańskim królom, a nakoniec nie służyć tyranom. Czwarty rodzaj wolności, która nie chce żadnego pana, jest piekielny, sprowadza rozruchy, osłabia dostojność królewską i siłę państwa. Osłabia także władzę królewską złe szafowanie jego dochodów, nareszcie nieporządne sejmy, co teraz dzieje się w Polsce przez złe sprawowanie obowiązków poselskich. Chwałębną monarchię chcą zamienić w demokrację, która królewską władzę znosząc, wielką szkodę Rzeczypospolitej przynosi. Rząd bowiem wielogłowy ma swoje króliki, którzy własnych tylko patrzą pożytków. Pospólstwo jest często nierozumne i zmienne i dlatego złe jest bardzo powierzać mu najważniejszych spraw rozstrzyganie.

Koniec zaklina kaznodzieja, aby szanować władzę królewską, a nie czynić z Polski niemieckiego rzeskiego miasta ani Wenecyi, gdyż inaczej przyjdzie nieuchronna zguba dla Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Kazanie VII. **O prawach niesprawiedliwych.** Ciężką chorobą państw są złe i niesprawiedliwe prawa i statuty. Prawo bowiem jest nauką życia i z jednej strony pokazuje drogę potrzebną, z drugiej grozi karaniem.



Prawo jest trojaki: przyrodzone, Boskie pisane i kościelne. Prócz tych są jeszcze prawa królewskie i Rzeczypospolitej. Prawa takie potrzebne są jako oko w ciele i bez nich państwa istnieć nie mogą. Do wykonania zaś praw potrzeba urzędu. Nie są one przeciwne wolności chrześcijańskiej, lecz owszem na równi z Bożemi obowiązują. Oczywiście prawa te powinny być sprawiedliwe i wszystkim pożyteczne, gdyż inaczej nie byłyby prawem. Powinny przede wszystkim szczepić cnotę i czynić ludzi dobrymi obywatelami. Powinny wieść do bojaźni Bożej, która lud do cnoty przywodzi. Jeżeli prawo czi Bożej przestrzega, rządzone niem królestwo pewnem być może opieki Boga, jak o tem poucza historia.

Bez egzekucyi niema pożytku z prawa, a to także jest chorobą Polski. Egzekucya potrzebuje wielkiej mądrości, aby się sprawiedliwości nie chybiło i dlatego do stanowienia praw świeckich trzeba także pomocy Ducha św. i baczyć należy komu ich spisywanie poruczamy.

Niema nic gorszego nad złe prawa i mniejszy jest grzech zabić człowieka, rzekł Plato. W Polsce są takie prawa, a przedewszystkiem to, które odbiera egzekucyę sądom duchownym. Z tego też powodu rozmnożyły się grzechy, które pod forum duchowne należą, a gdy to niema egzekutywy, szkodzą państwu. Jeszcze gorszem prawem jest konfederacya z r. 1573. która pozwala każdemu wiarę sobie tworzyć i odmiany czynić w kościele. Złem jest prawo, które nie pozwala pojmać złoczyńcy, dopóki się z nim prawo nie przetoczy, bo tak zbrodniarze przez lat kilkadziesiąt, a nawet zupełnie uchodzą kary. Złem jest prawo nad poddanymi, które ich pozbawia wolności, czego niema w całym chrześcijaństwie.

Kaznodzieja wzywa do poprawy złego prawa, które gorszą przynosi szkodę niż tyran najsroższy. Tylko głupi nie powstaje z błota, a najpotężniejsi władcy zmieniali złe prawa i korzyli się przed Bogiem.

Kazanie VIII. **O niekarności grzechów jawnych.** Kto z grzechów nie powstaje, musi być ukaranym, czy to jest człowiek, czy całe królestwo.

Takimi grzechami są w Polsce: ubliżanie czi Przen. Trójcy, które przez Nowochrześciców gęsto się rozpowszechnia. To samo rozumie się o innych heretykach, w jakikol-

wiek oni sposób bluźnią kościołowi Bożemu. Tu należy spuszczenie służby Bożej, a przez to uwłaczanie czei Boskiej. Złem jest odwlekanie sprawiedliwości, co się często zdarza na sejmach. Mężobójstwa uchodzą w Polsce bezkarnie. Niwinnie leje się krew i pot poddanych. Niemasz państwa, któreby pod tym względem grzeszniej się zachowywało. Rozpowszechniło się złe nabywanie majątności, lichwy, łakomstwo i zbytki, jakich w tym stopniu nigdy dotąd w Polsce nie było. Brak miłosierdzia ku Rzeczypospolitej; uboga ona, a tylko domy pojedynkowe bogate. Taka była właśnie złość sodomska. Niema miłości ku Rzeczypospolitej, a natomiast rozpowszechniła się niebywała kradzież dóbr pospoliczych. W sądach dzieją się potwarze i zdrady, a kto wyliczy uchodzące bezkarnie krzywoprzysięstwa, kazirodztwa, cudzołstwa, niewstydy młodych i krzywdzenie sierót.

Straszne za to czekają kary. W sprawiedliwym a patryotycznym uniesieniu porównywa się Skarga z Izajaszem, Ezechiaszem i Jonaszem i w potężnych słowach grozi straszną przyszłością. Przypomina przykłady. Pogrożki Pańskie są trojaki: pierwsze mogą się odmienić, gdy nastąpi pokuta, drugie mszczą się na potomstwie, jak było za potopu, trzecie nie mogą się odmienić, jak było za Jeremiasza. Która z pogroźek grozi Polsce, kaznodzieja nie wie, lecz wie, że jedna z trzech, a on pragnąłby pierwszej.

Kończy wezwaniem do pokuty, a Pan „ożywi nas i po dwu dniu trzeciego dnia wzbudzi nas“ i zamyka to kazanie jak wszystkie poprzednie krótką modlitwą.

### Charakterystyka i ocena.

Przytoczywszy tok myśli Kazań sejmowych, wypada się zastanowić nad ich związkiem wewnętrznym. Czasy Zygmunta III. Były dla Polski przełomowe a panowanie tego króla miało zdecydować o przyszłym jej losie. Różne drogi otwierały się wówczas Polsce, pragnącej byt swój zabezpieczyć i podstawy państwa ugruntować. Na zachodzie Europy potworzyły się silne rządy jedynowładcze. Zygmunt III. tensam cel miał na oku. Zadanie było trudne. Zapóźno było na konsekwentne przeprowadzenie reformacyi i zupełnie obcym musiał być tej myśli król zapalczywie po katolicku myślący. Zresztą reformacya przez wewnętrzne niezgody

własny byt podkopywała i osłabiała siłę państwa i władzę królewską. Dla myślących polityków dwie tylko drogi pozostały: dać innowiercom równouprawnienie i nie troskać się o ich sprawy, czego trudnem jednak wymagać było od wieku, w którym panowała zasada: cuius regio, eius religio; albo też oparłszy się na większości katolickiej przeprowadzić jedność religijną i wzmocnić władzę królewską. Tej myśli z natury rzeczy jąć się musiał Zygmunt III, a jej najgorliwszym rzecznikiem został Skarga. Przeprowadził ją ściśle w Kazaniach sejmowych, w których okazał się nietoleranckim dla innowierców. Za złe brać tego nie możemy, gdyż jako duchowny katolicki spełniał na swój sposób obowiązek a jako Polak starał się o wzmocnienie rządu, a więc o utwierdzenie potęgi Rzeczypospolitej, która złożona z szerokich ziem i z różnoplemiennych szczepów bez silnej władzy ostać się nie mogła. Była jeszcze jedna droga, na którą Polska ze zgubą dla siebie wstąpić mogła i na którą niestety wstąpiła a to przeprowadzenie jedności kościelnej kosztem resztek władzy królewskiej i sprężystego rządu, co sprowadziło nierząd i niestychaną swawolę szlachty. Ze swego stanowiska pojął Skarga obowiązki swoje jako szczery i prawdziwy miłośnik ojczyzny, gdyż nie próbował czynić ustępstw, a to właśnie czyni niemały zaszczyt jego pojęciom obywatelskim.

Kazania sejmowe mają także wielkie znaczenie ze względu na sposób, w jaki Skarga pojął swoje powołanie. On ogłosił się „posłem, ale nie z jednego powiatu“ i z potężnem namaszczeniem wskazywał drogę, na którą wstąpić powinna Rzeczypospolita, aby nie popaść w zgubę. W chwili gdy Polska była jeszcze mimo wszystko najpotężniejszym państwem na północnym wschodzie, nie waha się jak biegły lekarz odsłonić jej groźnych ran i przepowiada straszny upadek w słowach, które dziś możnaby nazwać proroczymi. Żąda wzmocnienia władzy królewskiej, potężnych wielmożów, w obliczu których przemawiał, nazywa królikami, tłum szlachecki ośmiela się nazwać głupiem pospółstwem, a jego pożądlive chwytnie przywilejów i brak karności społecznej „dymokracją“ (gra słów: panowanie dymu, rzecz czeza) i nierządem, wytyka sobkostwo w stosunku do ojczyzny i opowiada o kradzieżach, jakich się dopuszczają uprzywilejowani wobec Rzeczypospolitej. A pod tem wszystkim jako ciemne tło przedstawia straszny los włościanstwa, brak egzekutywy są-



dów, który sprawia, że najokropniejsze zbrodnie uchodzą bezkarnie, nakoniec niewstyd i rozpustę młodych, którzy przecież kiedyś rządzić mają Rzeczypospolitą. Ponury obraz, w który nie chciałoby się wierzyć, gdyby go w skutkach swoich dalsze losy Polski nie potwierdziły. Nie widziała później Polska takiej potęgi na ambonie, nie było kaznodziei, któryby z większym uczuciem i z większą miłością do ukochanego ideału umiał przemawiać. I dlatego Kazania sejmowe Skargi pozostaną na zawsze najświetniejszym pomnikiem naszej wymowy kościelnopolitycznej, który to rodzaj przez Skargę naprawdę stworzony, nie znalazł nigdy potem równie potężnego naśladowcy.

Jakaż jest wartość estetyczna Kazań sejmowych. Wynika się ona niekiedy z pod krytyki, jak natchnione słowa wieszczów i proroków. Nie trzyma się Skarga pewnych określonych reguł w układzie swej mowy, jak to czynili mowcy starożytni i homiletycy kościelni. Mowa starożytna musiała mieć wstęp (exordium), przeprowadzenie rzeczy (narratio), dowody i zbiecie zarzutów (confirmatio), a nareszcie wnioski i wezwanie do słuchacza (peroratio). U homiletów po jakimś tekście z pisma św. następował wstęp, potem nauka, dalej wykład dogmatyczny prawd wiary, a nareszcie snujące się stąd prawidła obyczajowe. Pod wielu względami przypominały ich mowy układ starożytny. Niema ani jednego z Kazań sejmowych, któreby w całości zgadzało się z jednymi lub drugimi prawidłami. Skarga nie zna prawie zarzutów, nie próbuje polemizować, lecz wpatrzony z głęboką wiarą w swój ideał gromi tylko i naucza; myśli wydobywają się niespodzianie, a przecież całość jest zawsze jasna i przejrzysta, a mowy jego same dla siebie mogą stworzyć prawidła wymowy.

Jeżeli posługując się terminami starożytnych, przysłoby nam oznaczyć, jaki charakter mają Kazania sejmowe, zaliczylibyśmy je do rodzaju wniośłych (*ἀπορητά ἄκουσία*).

Chociaż bowiem kaznodzieja zdaje się niekiedy zniżać do słuchacza i przemawiać jego językiem, choć targa za uczucie, przecież pozostaje na jakiejś niedostępnej wysokości, która nie zna krytyki, która jest dana największym tylko umysłom. Nawet wtedy, gdy wywody Skargi wydają się nam jednostronnymi, gdy mielibyśmy ochotę go zacząć, nie śmie-

my tego uczynić; tak szczerem w swem oburzeniu, tak wyniosłym w słowach wydaje się nam kaznodzieja.

Język jego, wzorowany na biblii, za drugie źródło ma mowę ludową, prostą, a tak pełną treści, przenośni i obrazowości. Bardzo miłe są u niego wyrażenia, wyjęte z rodzinnego narzecza mazowieckiego i używanie starzejących się już za niego form gramatycznych, jak n. p. dawnej formy aorystu, któremi kaznodzieja bodaj czy nie świadomie się posługiwał, a przez to uczynił swój język tak żywym i tak do duszy przemawiającym. Zaleca go także bogactwo słów i zwrotów i nadzwyczajna jasność i przejrzystość składni, która lubo wzorowana na łacińskiej posiada przecież w wysokim stopniu znamiona swojskości i doskonałości.

W ułożeniu i przeprowadzeniu swych myśli nie mógł być Skarga nawskróś oryginalnym, gdyż znał dobrze poprzedników swoich i współczesne kaznodziejstwo w Polsce (Stanisław Sokołowski, Hieronim Powodowski i inni), a także swojskich pisarzy politycznych. Nie mógł także nie korzystać ze skarbów, mowcom kościelnym przekazanych, gdyż znał dokładnie Ojców kościoła, do których w sposobie mówienia najbardziej się zbliża: znał równie dobrze pismo św. i przejął stamtąd wiele piękności, a między niemi ten wzniosły sposób wyrażania się, który nieśmiertelny Wujek w tak niezrównany sposób mowie naszej przywłaszczył. Samo jednak ujęcie przedmiotu, trzeźwe i jasne określenie celów Polski, zebranie jej wszystkich wad i zdrożności, wskazanie drogi do poprawy, a nadewszystko to spojrzenie kapłana obywatela na ojczyznę swoją jakdyby z przed oblicza Nieskończoności jest rzeczą i Skargi podziwiania godną i na długie wieki niedoścignioną i prawie jedyną.

Mają Kazania sejmowe jedną wyższość nad innemi pismami Skargi. Gdy w utworach duchownych swoich Żywotów św. i innych pismach kapłan zakonnik ponad wszystko stawia życie ascetyczne, tutaj przybiera daleko szerszą miarę, patrzy trafnie choć po swojemu, na królestwo świata i okazuje wielką dla niego pieczołowitość i gorliwość.

Tak więc zbierając, co powiedzieliśmy o Kazaniach sejmowych, musimy je nazwać najcelniejszem dziełem Skargi. Przedziwny język, szerokość jak na duchownego poglądów,

nadzwyczajne podniesienie patryotyczne, oryginalność pomysłu, dają nam najlepiej poznać całą duszę<sup>2</sup> kaznodziei i czynią jego dzieło najpiękniejszym pomnikiem prozy, jaki zrodził złoty okres naszej literatury, a jedną z najwznioślejszych książek patryotycznych, jakie do dzisiaj posiadamy.

## Literatura

*Mecherzyński K.*: Historia wymowy w Polsce T. II. (Kraków 1858).

*Rychciński M.*: Piotr Skarga i jego wiek (wyd. II. Kraków 1868).

*Bobrzyński M.*: Kazania sejmowe Skargi (Kraków 1876).

*Szulec B.*: Słowo o genezie i chronologia Kazań sejmowych (Przeł. powsz. za r. 1898).

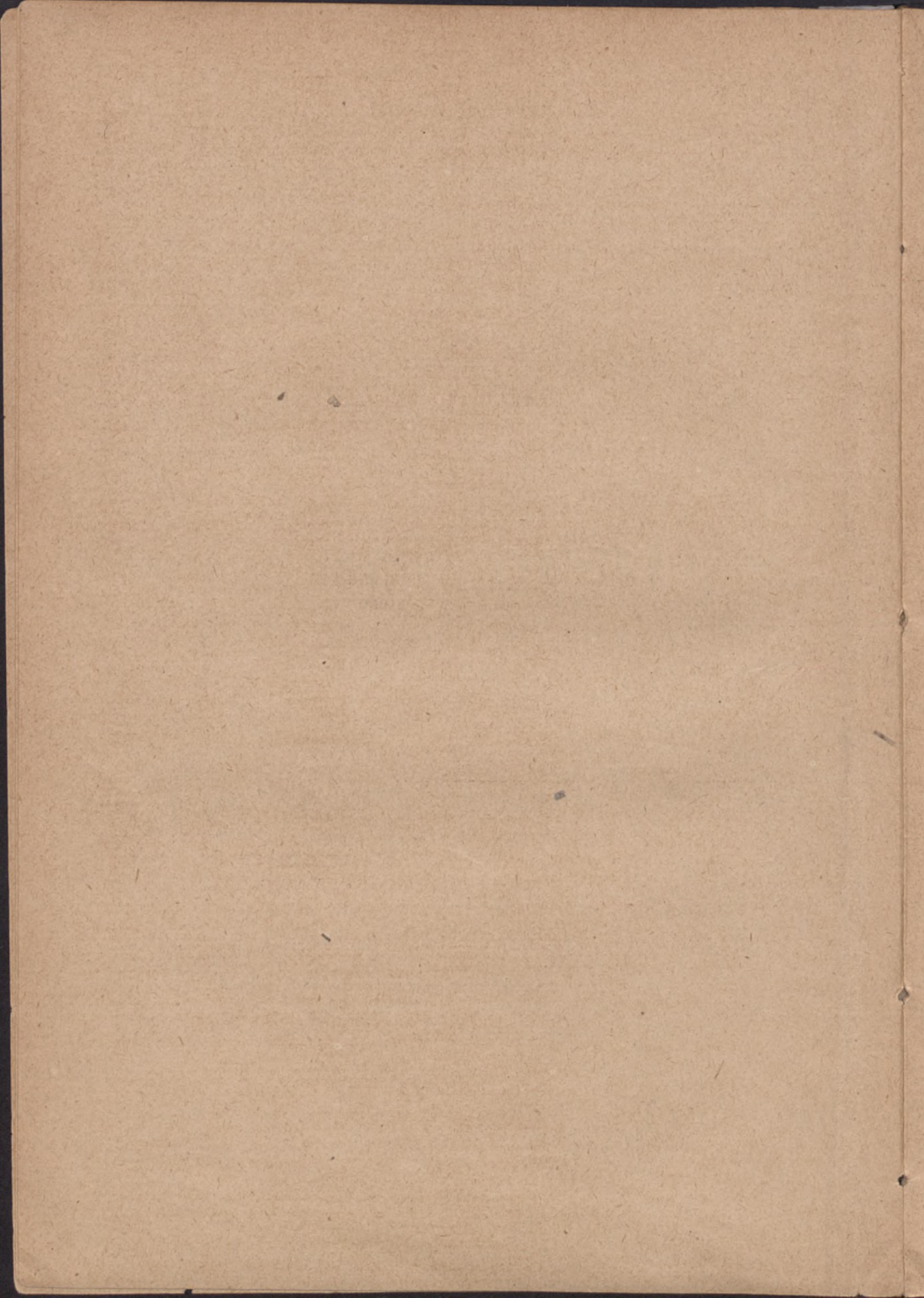
*Ks. Sas Józef*: Jeszcze o Kazaniach sejmowych Skargi (Przeł. powsz. 1898.)

*Siwak Michał*: Karnkowskiego Exorbitacye i naprawa Koła Poselskiego z r. 1596. (spr. gimn. Kołomyjskiego za r. 1900.)

X. Piotra Skargi Kazania sejmowe z pierwodruku r. 1597 wydał i przedmową poprzedził *Ignacy Chrzancowski* (Wyd. Bibl. dzieł chrześcijańskich, Warszawa 1904).

Ponadto piękne rzeczy o Kazaniach sejmowych czytać można w Wieczorach pielgrzyma Witwickiego, w kursach Mickiewicza i w Historyach literatury Tarnowskiego, Chmielowskiego i Biegeleisena.

**Kazania Sejmowe.**





# I.

## Pierwsze na początku sejmku przy mszy sejmowej.

*Jeśli kto z was potrzebuje mądrości, niech jej prosi od Pana Boga, który wszystkim hojnie daje, a nie wymawia; a dana mu będzie.*  
Jacob. 1.

Zjuchaliście się w imię Pańskie na opatrowanie niebezpieczności koronnych, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli; co się skaziło, naprawili; co się zraniło, zleczyli, co się rozwiązało, spoiли, i—jako głowy 5 ludu, braciej i członków waszych, jako stróżowie śpiących i wodzowie nieumiejętnych i świece ciemnych i ojcowie dzieci prostych,—o ich dobrem i spokojnem obmyślali. Co iż jest rzecz niełacna i wielkich darów Bożych potrzebująca, uciekacie się do kościoła i ołtarza, do szukania łaski Ducha ś., z którejby wam był dany rozum i mądrość na dobrą i szczęśliwą takich potrzeb odprawę. I poganie to czynili; gdy swoje sejmy i rady o dobrem popolitem zaczynali, radzili się bogów swoich przez kapłany swoje. Bo sam przyrodzony rozum 15 ukaże, iż rządy i sprawy królestw i państw z Boskiej opatrności i pomocy stoja, a ludzki rozum i staranie zabiegać wszystkiemu nie może. Daleko więcej przystoi wam, oświeconym wiadomością Boga prawego, tem uczcić Pana Boga swego i tem sobie pomóc, abyście od niego 20 rady swoje zaczynali, a do kapłanów jego z onymi żołnierzmi judskimi mówili:\*) „Proście za nami Pana Boga naszego, aby nam oznajmił Pan Bog wasz drogę, którą iść mamy — i rzecz, którą czynić mamy; a my głosu Pana Boga naszego, dla którego was posyłamy, stu-

\*) I. poczynali 1) Jerem. 42.

25 *chać będziem, aby nam było dobrze, gdy usłuchamy roz-*  
*kazania Pana Boga naszego*". Prosim tedy teraz za te  
 potrzeby wasze i nasze Pana Boga, ofiarując mu  
 za was przyczystą ofiarę ciała i krwi Syna jego,  
 aby, nas wszystkich wysłuchawszy, dał ducha rady dobrej  
 30 na pomoc wszystkiemu ludowi Bożemu, który się w tej  
 Koronie zamyka. Jedno też was upominamy, abyście też  
 sami prosili i do tego się skłonili jakoby prosba wasza  
 miejsce u Pana Boga miała. Co czynim temi słowy Ja-  
 kóba Apostoła: „*Jeśli kto z was potrzebuje mądrości, niech*  
 35 *jej prosi od Pana Boga, który wszystkim hojnie daje, a*  
*nie wymuwia; a będzie mu dana*".

Dziwno być może, dlaczego tak mówi ten s. Apostoła:  
 „*Jeśli kto z was mądrości potrzebuje*". I któż jej nie po-  
 40 *trzebuje? Izali co dobrego kto bez niej począć i spr-*  
*wić może? O której mówi Salomon: 1) „mądrość od koń-*  
*ca do końca wszystko mocnie zatrzymawa i wszystko wdzięcz-*  
*nie rządzi. Umyśliłem, prawi, przywieść ją sobie do*  
*towarzystwa, wiedząc, iż się zemną dobrem dzielić będzie*  
 45 *miął sławę u ludzi i uczczenie młody od starych i będę*  
*ostrzy w rozsądku i u możnych dziwny. I przez nią mieć*  
*będę nieśmiertelności i pamięć wieczną. Przez nią rządzić*  
*ludźmi i narody postuszne mieć będę. I między wielko-*  
*ścią ludu idam się dobrym i na wojnie mocnym. Wszed-*  
 50 *szy w dom mój z nią odpoczywać będę. Bo nie ma gorz-*  
*kości towarzystwo jej ani teskności spóżyć jej, ale we-*  
*sele i radość. Tem ją zamilował i o niem się starał z mło-*  
*dości mojej i chciałem ją sobie brać za oblubienicę i zstałem*  
*się miłośnikiem urody jej. Przełożyłem ją nad majestat*  
 55 *i królestwa i bogactwa, z nią zrównane, za nicem zaczy-*  
*tał. Nad zdrowie umiłował ją i przyszło mi wszystko*  
*dobre z nią*“; póty Salomon. Z czego baczyć każdy  
 może, co to jest mieć mądrość, zwłaszcza taką, o której  
 60 tu ten mądry mówi, wieczną onę i niestworzoną; z któ-  
 rej i ta potoczna nasza jako świeca z niej zapalona po-  
 chodzi, to jest rozum przyrodzony, bez którego żadna  
 sprawa dobrą być i porządną nie może. Przeczże tedy

1) Sap, 8., 9., 10.

spostawione, Jeruzalem  
Salomon

tak mówi Jakób ś., jakoby się kto naleść mógł, któryby jej nie potrzebował?

65 Dlatego, iż są ludzie jedni, którzy się za mądre mają i swojemu rozumowi i mądrości dufają, i stąd albo nie proszą, albo niepilnie Pana Boga o nie proszą. O takich mówi Prorok: <sup>1)</sup> „*Biada wam, którzyście w oczach waszych mądrymi i u siebie roztropnymi*“. I mędrzec 70 mówi: <sup>2)</sup> „*Ufaj w Panu Bogu z całego serca, a nie wspieraj się na mądrości swojej*“. I Apostoł upomina <sup>3)</sup>, aby nikt sam sobie mądrym się nie udawał. Takie rozumienie o sobie szczerem jest głupstwem, bo fundament mądrości jest: swojej nie dufać mądrości.

75 Drudzy są, którzy mają mądrość taką, jaką tenże Apostoł opisał: ziemską, bydłęcą i dyabelską. Ziemską: 1  
iż mają rozum tylo na dostawanie i zatrzymanie i rozmnożenie dóbr świeckich doczesnych; i w ziemi wszystkie ich rozum zostaje, nie oglądając się na wieczne i przyszłe, 80 aby do nich doczesnych nakręcali, jakoby lepsze dla podlejszych nie upadały. Taką mądrość mają politycy dzisiejszy, którzy nauczają panów i królów, aby o religią i dotrzymanie i obronę wiary ś. katolickiej i o ludzkie zbawienie nie dbali i dla niego nic nie czynili, tylo 85 doczesnego pokoju i dobrego mienia poddanych swoich pilnując, zbawiennych potrzeb ich zaniechali.

Taka mądrość słusznie się też zowie nie tylo ziemską, ale i bydłęcą. Bo także bydło dobre swoje cielesne z przyrodzonej skłonności obmyśla i o nie się stara, 90 o duszę, której nie ma wiecznej i rozumnej, nie dbając.

Ten taki rozum zowie się też dyabelski, bo czart ni ocz się więcej nie stara, jedno albo ludzie wieczne dobra, jako i on, tracili — i nie o tem, co jest po śmierci, nie myśleli, ale się tylko tem dobrem mieniem widomem 95 zabawiwszy i za niem się w grzechach uwichławszy, na wieki ginęli. A też pospolicie taka świecka mądrość wszystkie swój dowcip, dóbr tych świeckich dostając, na oszukanie i na szkody ludzkie obraca.

Co jest własno piekielnikom, którzy na takim do- 100 wcipie i warstacie zasiedli.

<sup>1)</sup> Isa 5 <sup>2)</sup> Prov. 3. <sup>3)</sup> Rom 12.

Nie daj Boże, abych to o was rozumiał, przeznaceni panowie, żebyście u siebie sami mądrymi byli, a mądrości od Pana Boga nie potrzebowali, abo takiej mądrości świeckiej i bydlęcej i szatańskiej pragnęli. Ja od was  
 105 wszystkich do Pana Boga wołam: Potrzebujem i bardzo potrzebujem, Panie Boże nasz, aby się nasze rozумы niebieską twoją mądrością oświecały. Byście mieli rozummy i dowcipy, jako oni w piśmie mianowani: 1) Etan i Eman i Kalcol i Dorda i on Achitofel, o którym mówiono: kto się go radził, jakoby się Boga radził, — tedy tak wielkim niebezpieczeństwom, do których to przychodzi królestwo, nie zabieżyście i w tak okrutnej nawałności morskiej, jako psalm mówi, 2) pożartą mądrość wasza zostanie.

115 Namienię trochę tych niebezpieczeństw naszych, którychcie lepiej niżli ja świadomi, na większą pokorę i gorętszą modlitwę waszę. Naprzód widzicie rozerwanie wielkie serc ludzkich i potarganie jedności i miłości i zgody sąsiedzkiej, nie tyło dla różności wiar i dla nauk heretyckich, które na to szatan wrzucił, aby rozrywał i rozpraszał, ale też dla poważnienia się stanów między sobą i dla wielu obłudności i nieuprzejmości, której się między nami nasiało, iż jeden drugiemu nie dufa, jeden drugiemu nie życzy, i do swoich pożytków ubiegając się  
 120 spólnie się hydźcie i chytrze oszukawacie. Tak iż się prorockie wołanie iści: *Strzeż się każdy od bliźniego swego, „i żadnemu bratu swemu nie dufaj, bo każdy brat podchwyci i dół pod drugim kopa; każdy przyjaciel zradliwie postępuje i brat się z brata śmieje, a prawdy nie*  
 130 *mówią; język ich jako strzała raniąca: w uściech pokój z przyjacielem mówi, a tajemnie sieci nań zastawia.“* 3) To się podobno mówić może, kto patrzy na sprawy nasze. Jakoż inaczej prorokować, jedno z prorokiem mówić 4): *„Rozdzieliło się serce ich, teraz pogina“*. A co prędkiej gubi królestwa? Jedno, jako pan Jezus mówi: niezgoda sąsiedzka w niem. 5)

Nadto namnożyło się w tem królestwie ludzi złych

1) 3. Reg. 4. i 2. Reg. 16. 2) Psal. 106. 3) Jerem. 9. 4) Ose 10. 5) Luc. 11.

bardzo, którzy posmakowawszy sobie interregna, w których  
 140 szukania miłej ojczyzny i rozerwania jej szukać jeszcze  
 nie przestają; a gdzie mogą, bunty i zmowy czyniąc,  
 na urząd Boży szemrząc i potwarzy zmyślając i do roz-  
 ruchów i nowin namawiając, niespokojni, łakomi, niespra-  
 145 wiedliwi sieją wszędzie niezgody, nie na dobre pospolite  
 nie pomniąc, a tą łódką, w której się wszyscy wieziem,  
 swoim bieganiem chwiejąc, do zanurzenia ją i utopie-  
 nie przywodzą.

Tacy byli za Machabeuszów oni, jako je pismo zo-  
 wie, <sup>1)</sup> *viri iniqui*, którzy, do obcych panów biegając,  
 150 wojska ich na ojczyznę przywodziłi i zamieszki wielkie  
 czynili. Jaki był Symon i Jason i ini, z którymi Judas  
 Machabeusz miał wielką pracę, nim je wykorzenił, przy  
 których żadnego pokoju swojej ojczyźnie obmyślić nie  
 mógł. To są dziwnie szkodliwi ludzie, którzy, swoje po-  
 155 traciwszy, na cudze patrzą, a zamieszka i zgubą ojczy-  
 zny poratowania swego szukają. Z takimi długo porobi-  
 cie — i wie Pan Bóg, jako je naprawicie, a przy nich  
 jako całą ojczyznę zachowacie?

Zginęła w tem królestwie karność i *disciplina*, bez  
 160 której żaden rząd uczynić się nie może, którą pismo ś.  
 pilnie wszędzie zaleca. Nikt się urzędów ani praw nie  
 boi, na żadne się karanie nie ogląda. Bo gdy bojaźń Bo-  
 ga ginie i wstyd upada, w samej tylo karności urzędo-  
 wej nadzieja do pohamowania<sup>2)</sup> złości zostaje. Której gdy  
 165 nie masz, królestwo ginie, a jako, gdy obręczy z beczki  
 opadają, a nikt ich nie pobija, wszystka się rozsypuje.  
 Wszyscy się wolnością szlachecką bronią, wszyscy ten  
 płaszcz na swe zbrodnie kładą i pocziwą a złotą wol-  
 ność w nieposłuszeństwo i we wszeteczność obracają. O  
 170 piękna wolności, w której wszystkie swowolności i nie-  
 karności panują, w której mocniejszy słabsze uciskają,  
 w której boskie i ludzkie prawa gwałcą, karać się nie  
 dadzą ani królowi, ani urzędom, wszyscy jako synowie *Be-  
 liała* bez jarzma, bez wodze;—idzie, jako jest u *Joba*  
 175 ś., próżni i pyszni, którzy mniemają, iż się wolnymi jako

<sup>1)</sup> Mach 1. <sup>2)</sup> wyd. III. ukrócenia.

- żrębię u osła urodzili, które o uździe i wodzy nie  
 myśli. Takie hamować i lepsze a ostrzejsze prawa na  
 nie stawić, bardzo już teraz niełatwa to praca. — A  
 zwłaszcza, iż poważność i moc i władza królewskiego ma-  
 180 jestatu osłabiała, fałszywem i nieroztropnem wolności  
 szkodliwej rozszerzaniem ściśniona i skrócona, iż się rzecz  
 nie może: <sup>1)</sup> *Król, który siedzi na stolicy sądu, rozpra-  
 sza wszystko złe wejrzeniem swoim*“, ani ono mówić się  
 może: *„Rozprasza niezbożne król mądry i sklepy nad  
 185 nimi buduje*“, i ono: *„Jako lwi ryk, tak postrach kró-  
 lewski*“. Bo teraz żaden się króla nie boi ani jego są-  
 dów ani jego karania. Kto chce, o nim szemrze, każdy go  
 ćwiczy i pedagogiem jego być chce i poważności jego uwłó-  
 czy. Codzień władzej królewskiej ubywa, a ludzkiej śmia-  
 190 łości i nadętości przybywa. Jakoż głowa mocna być ma?—  
 Jakoż egzekucya praw potężna zostanie? By był namędrszy  
 Salomon, gdy władzej i potężności do karania i rządów i  
 pieniędzy nie ma, żadnej przygodzie pospolitej nie poradzi.  
 A gdy na głowie zejdzie, niedługo członki ustają.
- 195 Sejmy te, jako wam źle wychodzą i jakiejby w nich  
 naprawy potrzeba, sami to lepiej widzicie. Ja to tyło  
 mówię, co wszyscy widzą. Zjeżdżacie się z wielkimi ku-  
 pami jezdnych i pieszych, jako na wojnę, nie na radę;  
 i utracacie to, czemby się niemałe wojsko uchować po-  
 200 dobno mogło. Tak długi czas tu siedzicie, a mało spra-  
 wujecie. Wiele, wedle Proroka, siejecie, a mało użynacie<sup>2)</sup>.  
 Na pobory narzekacie, a tu większe utraty na tem ta-  
 kiem zamieszaniu podejmujecie. Młodszy bracia drugdy  
 wszystko rozporą i popsują i powichlą i, odjachawszy,  
 205 drugie do niepostuszeństwa poburzą. Pierwej sejmowe  
 stanowienie było jako Boskie, niewzruszone i święte;  
 teraz moc traci, powagi nie ma. Cóż za pożytek z tych  
 takich utrat i pracy sejmowej i trudzenia swego macie?  
 Od sejmów gdzie się uciekać i appellować będziecie, gdyż  
 210 tak zelżone są, w których jest powaga królewska, powa-  
 ga rady jego, i dobrych synów zezwolenie; sądownie dekre-  
 ta moc mają, a sejmowe upadają.
- Przeto czujcie o takiej pladze Boskiej nad wami, iż

1) Prov. 10. 2) Agg 1.

Pan Bóg dopuścił pomieszanie rad i rozumów waszych,  
 215 iż widząc nie widzicie, chcąc co czynić, nic nie czynicie; co we dnie zrobicie, to się w nocy obali — i błogostawieństwa żadnego z waszych rad i sejmów niemasz: bo na żadnym się nic nie naprawi, a śnać się po każdym  
 220 co skazi w posłuszeństwie, w karności, w sprawiedliwości i w prawach pobożnych.

A co nagorzej,—skąd już blizkie i nagłe niebezpieczeństwo nadchodzi, — turecka moc szabla na głowy nasze następuje; blizkie i co rok bliższe tyrana tego sąsiedztwo we wrota już nasze pogląda; pokój z nim  
 225 niepewny ani trwały: gdy czas lada który upatrzy, uciśnie was, nie wiem, jako [do wojny takiej gotowych, i pod niewolą swoją — uchowaj Boże — podbije! Jakie skarby pospolite macie, jakiego żołnierza, jako opatrzone zamki i żywności, to lepiej sami wiecie. Tatarzyn,  
 230 przyrodzony nieprzyjaciel, nad wami co godzina stoi, na tureckie rozkazanie i posługi do zguby waszej czekając.

Na poprawę tedy rzeczy tak skażonych i trudnych i zabieganie tym i inszym, które się nie mienia, niebezpieczeńściom wielkiej mądrości potrzebujecie. A nie tylo tej  
 235 przyrodzonej, której ludzie nabywają dowcipem, wychowaniem dobrem, czytaniem zwłaszcza historyi i innych około Rzeczypospolitej pisanych nauk, radą, towarzystwem mądrych, ćwiczeniem i rzeczy samych dotykaniem i doświadczeniem, laty i starością — ale też i onej z nieba  
 240 mądrości sięgać wam potrzeba, którą miał Józef na sprawowanie królestwa egipskiego. O którym rzekł Faraon<sup>1)</sup>: „Izali najdzien takiego męża, któryby Ducha Bożego pełen był? Iżec Bóg ukazał to, coś powiedział, izali mędrszego nad cię i tobie podobnego najde? Ty będziesz  
 245 nad domem moim, twemu słowu i rozkazaniu lud wszystkie postuszny będzie;—tylo majestatem królewskim pierwszy nad cię będę“. Tej mądrości używał panom Egiptu on Józef, jako jest w psalmie:<sup>2)</sup> „Słowo Pańskie zapaliło go; — posłał król i z więzienia go wyjął i postanowił go  
 250 panem domu swego i przelożonym nad wszystko majątnością swoją, aby nauczał pany jego jako sam siebie i stare jego w mądrości ćwiczył“.

<sup>1)</sup> Genes. 41. <sup>2)</sup> Psal. 104.

Taką mądrość do sprawowania ludzi od Boga miał Mojżesz, który, gdy się z tego urzędu wymawiał, usły-  
 255 szął ono słowo:<sup>1)</sup> „*Ja będę, mówi Pan Bóg, w usciech  
 twoich i nauczę was, co czynić będziecie mieli*“. Tej mą-  
 drości jako ognia, którego nie ubywa, od Mojżesza na  
 sprawowanie ludu, — gdy jemu samemu ciężkie było, —  
 260 udzielił Pan Bóg siedmudziesiąt mężom<sup>2)</sup>, którzy wzięli  
 na ten urząd Ducha Bożego i prorokowali zaraz na wstę-  
 pie tego urzędu, to jest o Panu Bogu swym dziwy po-  
 wiadali, dobroć i mądrość jego sławiąc: jako on sam  
 dobre ludzkie obmyśla i przez niego królowie królują  
 i mądrzy ostrożnie i sprawiedliwie o ludziach sobie po-  
 265 ruczonych radzą.

Takiej wam, przeważni senatorowie, mądrości z nieba  
 potrzeba, bo ludzka rychło pobłądzi i wszystko upa-  
 270 trząć i wszystkiemu zabezpieć nie może. „*Bojaźliwe i nie-  
 pewne, mówi mędrzec, opatrności nasze*“<sup>3)</sup>. Jeśli onemu  
 Beseelowi i Ooliabowi<sup>4)</sup> i innym rzemieśnikom na budo-  
 wanie namiotu Bożego na puszczy i kościoła onego no-  
 sitelnego i na okrasy jego i na szaty i ubiory kapłań-  
 skie do ołtarza Ducha Bożego było potrzeba, — iż Pan  
 Bóg mówi: „*Napełniłem go Duchem Bożym, mądrością  
 275 i rozumem i umiejętnością do roboty*“, daleko więcej  
 tego Ducha Bożego wam potrzeba na naprawę królestwa  
 i budowanie serc i cnót ludzkich i na pohamowanie<sup>5)</sup>  
 nierządu, złości i swowoleństwa i na oddalenie wszelkiego  
 złego, którego się to królestwo boi.

280 Słuchajcież rady tego świętego Apostoła, proście Pana  
 Boga o tego ducha mądrości. Proście, ale dobrze, bo  
 jeśli źle prosić będziecie, — tenże mówi, — nic nie u-  
 prosicie. Proście roztropnie i bacznie; bo ten niebacznie  
 i bez wstydu prosi, który rzeczy przeciwne swej prośbie  
 285 czyni, a do tego się, o co prosi, z swej siły, którą mo-  
 że mieć, nie przyczynia. Gdyby kto prosił do siebie przy-  
 jaciela a jegoby u siebie nieprzyjaciela przechowywał,  
 izaliby wstyd miał i uprzejmość w prośbie swojej? Mą-  
 drości Bożej przeciwne i nieprzyjacielem jej jest serce  
 290 i sumnienie pomazane grzechami, jako mędrzec mó-

<sup>1)</sup> Exod. 4. <sup>2)</sup> Num. 11. <sup>3)</sup> Sap. 9. <sup>4)</sup> Exod. 31. <sup>5)</sup> wyd. III. naprawę.



wi: 1) „*Nie mieszka mądrość w ciele, poddanem grzechom*“, i drugi pisze: *Nie mieszka na ziemi, gdzie rozkosznie żyją*“, i drugi 2): „*Nieczystość jest w winie i swary w pijaństwie, kto się w nich kocha, mądrym nie będzie*“ 2). I psalm naucza: 3) „*Początek mądrości bojaźń Boża*“. Próżno kto ma sobie o mądrość tuszyć, który się Pana Boga nie boi, a w grzechach leży, a zwłaszcza w nieczystości i rozkoszy.

Przeżoż mądrość, która z góry jest, zowie naprzód 300 tenże Jakób ś. wstydliwą i czystą 4) bo w nieczystości i rozkoszach cielesnych nikt mądrym być nie może. Co i poganie pisali, iż rozkosz cielesna wszystkie zmysły wewnętrzne do siebie ciągnie i na nich je bawi, od baczenia i uważania dobrego rozum odwodząc.

305 A iż grzechów wszyscy trudno ująć mozem, od tego łaskę mamy Jezusa Chrystusa w sakramencie spowiedzi, na której krew jego oczyści nas, — jako Jan ś. naucza, — od grzechów i one odpuszcza i naczynie do mądrości, to jest sumnienie, ochędożne czyni. Obyście 310 onych starych senatorów, ojców waszych, jako synowie dobrzy naśladowali, a do tak trudnej rady wchodząc, sakramenty się pripravili! Rychlejšyście z waszych sejmów pociechę znaleźli, płacząc za grzechy i biorąc przynajświetsze Ciało Chrystusowe, w którym Bóstwo 315 i Ducha Ś. dary przebywają. Nie wiem, jeśliście to uczynili. A jeśli nie, wždy uczynicie jeszcze, a Bogu się swemu ukorzcie, jeśli mądrości dostać na dobrą radę zachowania ojczyzny swojej pragniecie.

Przeciwna też jest, wedle tegoż Apostoła, mądrości 320 Bożej niespokojność; gdy się kto w rozterkach kocha, sieje między bracią niezgody, ten i Ducha Bożego mieć i mądrym być nie może. Bo mądrość z nieba, — mówi Jakób ś., — spokojna jest 5). Przeżoż odmówcie między sobą święty pokój, zgodę i jedność; wyrzucie 6) kacerstwa, które są wszystkiej niezgody matką; odpuszczaj jeden drugiemu, a daruj krzywdy swoje ojczyźnie, aby dla niezgody waszej nie ginęła, a w miłości i szczyrości braterskiej radzić o niej mogliście. „*Jeśli gorzkie zazdrości*

1) Sap. 1. 2) Job. 28. 3) Pro. 20. 4) Jacob. 3. 5) Jakób. 3. 6) wyd. III, strzeżcie się.

*i swary są w sercach waszych,—mówi tenże Apostoł,—*  
 330 *nie chlubcie się i przeciw prawdzie mataczmi nie bądźcie;*  
*bo ta mądrość nie jest z nieba, ale jest ziemską, bydlęcą,*  
*dyabelską“. O Boże! dajże wam wspólną i uprzejmą mi-*  
*łość na tych zjazdach, a wszech niezgód oddalenie.*

Jest jeszcze nieprzyjaciel mądrości: górne i wysokie  
 335 o sobie bez wstydu i mierności rozumienie, które pospo-  
 licie tam bywa, gdy młodszy starym i prostszy mędrszym  
 nie ustępują, ani ich słuchają. „*Bo mądry, — mówi*  
*pismo,—słuchając mędrszym zostanie i rozumnym do*  
*rządów będzie“.* Gdzie mądrość jest i *modestia*, tam i po-  
 340 kora i większe rozumienie o drugich, niżli o samym so-  
 bie, jako Apostoł upomina: „*Skromność, prawi, wa-*  
*szą niech wszystkim ludziom wiadoma zostaje“.* I tam  
 mądrość stolice swoje osadza, — jako mówi ś. Ja-  
 kób, — gdzie taka pokora i mierność przemieszkiwa.  
 345 Dziś młodzi nastali, którzy się sami nie znając i górne  
 swoje dumki podnosząc, starym i świadomym nie ustę-  
 pują, i jako rzekł Izajasz<sup>1)</sup>: „*Burzy się dziecię na sta-*  
*rego i podły na zaciejszego.— „Przed swą głową wsta-*  
*waj, pismo naucza, a uczi personę starą, a bój się Bo-*  
 350 *ga“*). Upór też nieprzyjaciel jest mądrości, który wy-  
 wodom lepszym nie ustępuje; a choć widzi, iż go roz-  
 umem przemagają, jednak swego zdania puścić nie chce  
 i nie jest,—jako tenże ś. Jakób mówi, — *suadibilis*,  
 to jest łacny do namówienia za słusznymi wywodami,  
 355 ale twardy i uporny, swoje tylko jakokolwiek chcąc prze-  
 wieść. To wielka jest przeszkoda do mądrości.

Jest i inszy nieprzyjaciel mądrości, co wy zowieieie  
*popularitas*, gdy kto stawę sobie i mniemanie u pospól-  
 stwa jedną za ich nierozmyslnem i niepożytecznym  
 360 rozumieniem idzie, więcej przyjaźni u ludzi, niżli prawdy  
 szukając. Przetoż zakon naucza<sup>2)</sup>: „*Nie naśladowaj pospół-*  
*stwa, abys co złego czynił; ani w sądzie do wiela person*  
*przystaj, prawdy odstępując“.* Mądry jako przy swem  
 mniemaniu, gdy mu co lepszego ukażą, nie stoi, tak też  
 za wielkością person i liczbą większą nie idzie, gdy praw-  
 365 dy nie widzi. Nie ma swej głowy, gdy czego nie wie *abo*  
 nie rozumie *abo* baczeniem swem nie zasięga; nie ma też  
 cudzej głowy, gdy, słuszności i sprawiedliwości nie upa-  
 truje;—do dobrych i lepszych, nie po ludniejszych

<sup>1)</sup> Isai 2. <sup>2)</sup> Levit. 19. <sup>3)</sup> Exod. 23.

przystaje. Przeto taką mądrość opisując św. Jakób zowie ją *bonis consentientem*<sup>1)</sup>, która do dobrego i do dobrych, nie do lekkich i niespokojnych i złą rzecz prowadzących, choć ich jest więcej, przystaje.

Kto też jest okrutny a dobrych uczynków miłosiernych nie czyni, do tego mądrość Boża nie idzie. I przetoż mówi Izajasz<sup>2)</sup>: „*Gdy łaknącemu wylejesz duszę swoją (to jest wewnętrznego miłosierdzia nad nim użyjesz) i duszę strapioną napelniasz, w ciemnościach wzrądzie światłość twoja, i ciemności twoje będą jako półdnia*“. Ciemność zowie niewiadomość i zaćmienie rozumu. Kto dobre uczynki czyni, oświeca mu Pan Bóg rozum; a kto okrutny na bliźniego i nie czyni miłosierdzia nad nim, zaślepnieje w rozumie swoim i rady dobrej nie najdzie. Dlategoż tenże Jakób św. mądrość od Boga opisuje, iż jest pełna miłosierdzia i uczynków dobrych, Bądźcie miłosierni na ubogie i strapione i nad tymi, którzy tu na sejmie sprawiedliwości żebrać będą, a Pan Bóg oświeci rozumu wasze.

Jest jeszcze przeszkodą do mądrości posadzanie pyrdkie i skwapliwość w domysłach i podejrzaniu. Są ludzie, którzy za małym domysłem i znakiem i odniesieniem ludzie potępiąją. Baczny nie rychło wierzy, ani domysłem swoim dufa do potępienia bliźniego. Czeka, uważając i jedno do drugiego przykładając, aż się co pewnego pokaże. Kto tego nie ma, w wielu rzeczach pobłądzi i powaśnienia niepotrzebnego naprowadzi. Dlategoż Jakób św. o mądrości od Boga danej mówi, iż nie jest posądzająca.

Nakoniec obłudność i nieuprzejmość wielka jest przeszkodą mądrości, bo mówi pismo: „*Duch ś. karności ucieka od obłudnego*“<sup>3)</sup>, który prostą drogą nie idzie; — przetoż Jakób św. ten ostatni znak kładzie mądrości, która z góry jest: iż jest bez obłudności<sup>4)</sup>. „*Biada temu, mówi mędrzec, który małego serca i ust złośliwych, który dwiema drogami chodzi*“<sup>5)</sup> — i z tym się w rzeczy zgadza i z owym; i to chwali, co jeden czyni i mówi, i to, co drugi przeciwny czyni i mówi, a obiema

1) Jac. 3. 2) Isai. 58. 3) Sap. 1. 4) Jacob 3. 5) Ecele 2.

405 nieżyczliwy ani uprzejmy; i temu pochlebuje i owemu, a swoje myśli, jakoby obu oszukał; i mniema, że jest mądry, a on jest złośliwy i zdradliwy. „*Kto idzie prosto, mówi mędrzec, ten idzie bezpiecznie*<sup>1)</sup>“ a nieuprzejmy w tem sidle zostanie, które na drugie składa.

410 I to jest nierozum wielki i złość, której się barzo między wami nasiąło. Rzadki teraz prosty i mądry, jako Pan nasz nauczyć raczył: abyśmy nikogoż nie oszukiwali, jako prości i uprzejmi, a sami się też oszukać nie dali, jako mądrzy i ostrożni. Mądrość bez prostoty jest 415 chytrność i złość. Job się zaleca temi słowy: „*Mąż prosty i prawy i Boga się bojący, a od złego odstępujący*<sup>2)</sup>. Boże daj wam taką i onę starożytną ojców waszych prostotę i uprzejmość, a odmiatanie wszelakiej dwojakości i zmyślania i obojętności, która do brania Ducha mądrości 420 barzo przeszkadza i ludzkie przyjaźni a spojenie serc ludzkich psuje, gdy jeden drugiemu nie dufa, gdy się jeden drugiego strzeże, a gładko z sobą mówiąc, jeden drugiego łowi. Uchowajże was tego, Boże!

Jest jeszcze druga przyprawa do brania i uproszenia 425 mądrości z nieba: nabyta nauka z pracy i dowcipu do rządzenia ludzi i spraw, pożytków pospolitych i dobrej rady. Bo Pan Bóg na to dał przyrodzony rozum, aby go sobie człowiek pracą swoją pomnażał, a nic mu bez pracy i jego starania — ile w nim jest — dać nie 430 chce. Każdego rzemiosła uczyć się potrzeba; i o tem, jako ludzie rządzić i pożytków pospolitych nabywać i dochowywać, upomina Salomon, mówiąc: „*Do was, królowie, mówię, abyście się uczyli mądrości a nie ginęli*“ — i niżej: „*Jeśli się kochacie w stolicach i swoich majestatach, o królowie! miłujcie światłość mądrości, którzy nad 435 ludem przełożeni jesteście*<sup>3)</sup>“. Faraon król nad bydłem nie chciał mieć pasterzów, jedno dówcipnych, gdy mówił do Józefa: „*Jeśli wiesz, iż między bracią twoją są dówcipni mężowie, uczynj je pasterzmi nad bydłem mojem*<sup>4)</sup>“. Izali 440 nie droższy ludzie niż bydło? a jakoż je do rządzenia nieumiejętnym i nieroztropnym poruczać mamy? Wielkie to rzemiosło ludzie rządzić; a jakoż je umieć ma ten, który się go nie uczył?

1) Prov. 10. 2) Job. 3) Sap. 6 4) Gen. 49.

O mądrym mówi pismo: „*Mądry pyta się i szuka*  
 445 *mądrości starowiecznych*“. To nawicęj ma być z ksiąg  
 i czytania i dziejów, które przed nami były, to jest z  
 historyi, bo jako mówi Nazyanzenus<sup>1)</sup>: „*Zacna rzecz jest*  
*mieć rozum, pełny wiadomością historyi, bo historia jest*  
 450 *mądrość, w kupę złożona, i rozum ludzi wiela w jedno ze-*  
*brany*“. Kto jej nie wie i w niej się nie kocha, jest ja-  
 ko dziecię, które ojca i matki nie zna. Toż się mówi o  
 inych pismach, które są o tem rzemieśle i policyach, tak  
 pogańskich, jako i chrześcijańskich i naszych świętych.

A nie tylo z czytania, ale z słuchania mamy naby-  
 455 wać mądrości, bo mówi tenże: „*Mądry powieści mężów*  
*znacznych chował będzie i dla nich i cudze ziemie zbie-*  
*ga*<sup>2)</sup>“. Wiele nam pomagają preceptorowie i towarzystwa  
 i rozmowy z ludźmi mądrymi, jako mówi pismo<sup>3)</sup>: „*Ja*  
 460 *mądrość w radzie mieszkam i przy myślach uczonych*  
*jestem*. Kto ani czyta, ani słucha mądrych, ani się ich  
 radzi, ani z nimi towarzyszy, skąd ma mądrym być i ro-  
 zumu dostawać?

Próżno Pana Boga kusi, kto o mądrość prosi, a sam  
 się o nią nie stara<sup>4)</sup>. I apostołowie. Ducha Ś. pełni,  
 465 czyniąc *concilium*, pierwaj się o wszystkim pilnie wy-  
 wiadowali i rozumem przyrodzonym pisma zbierali, jako  
 to i na koncyljach ich potomkowie czynią; potem, Panu  
 Bogu poruczywszy, Duchem Ś. mówili: „*Tak się Du-*  
*chowi Ś. podoba i nam*“.

Przetóż niemasz co chwalić, gdy do rady i do obmy-  
 470 ślania dobrego pospolitego mało jest uczonych, ćwiczo-  
 nych, starych i doświadczonych, którzy rękami swemi  
 sprawy rzeczypospolitej długo piastowali i w nich prze-  
 bywali. Bo to rzemiosło nie jest jako *Philosophia i The-*  
 475 *ologia*, której się z ksiąg w komorze nauczyć możesz.  
 Ale rządzenie ludzi jest jako siekiera z młotem i kof  
 z szablą i wojskiem, do których jeśli się nie przyuczysz,  
 a rękami swemi nie przyłożysz, nic nie będziesz umiał.  
 Nie tylo myśleniem<sup>5)</sup>, ale działaniem i dotyką niem się  
 480 rzeczy i długim doświadczeniem roście i nabywa się  
 mądrość do rządów ludzkich.

<sup>1)</sup> Eccle. 39. <sup>2)</sup> Eccle. 39 <sup>3)</sup> Prov. 8. <sup>4)</sup> Act. 15. <sup>5)</sup> w ory-  
 ginalu: myślenim, działaniem i t. p.

Jest się o co frasować i bać, iż ludzie młodzi, nieświadomi, niećwiczeni w rzepltej rządzcy czynią, drugim mędrszym i ćwiczeńszym i starszym takie na skazę  
485 wszytkiej korony przeszkody czynią.

Czyniwszy to, co możem, z siły naszej, wołajmy do Pana Boga i rano wstajmy, o mądrość go z nieba prosząc. Jakoteż pismo mówi: „*Mądry serce swoje podał na rane wstawanie do Pana Boga, który go stworzył i mo-*  
490 *dlić się przed Nawyższym będzie; bo jeśli Pan ten wielki chceć będzie, napęlni go ducha umiejętności, a on puści jako deszcz wymowę mądrości swej i w modlitwie wyznawać Pana będzie, a on radę jego poszczęści<sup>1)</sup>“.*

Jeśli nam na wielkiej i nabytejnauce do spraw rzepltej  
495 schodzi, wždy na modlitwie do Pana Boga i na miłości ku złotej ojczyźnie i na miłości ku braciej, — którzy się wam wszytkiego zwierzyli, — i na gorącości przeciw złej i fałszywej braciej, — którzy mieszają, a swoich pożytków szukają, — niechaj nie schodzi. Nagrodzi Pan  
500 Bóg ostatek, gdy w bojaźni Bożej, w zgodzie, w uprzejmości i szczyrości do dobrego pospolitego szukać łaski Jego będziem.

Da wam — mówi św. Jakób — Pan Bóg mądrość, ten, który obiecał, który hojnym jest i nie wymawia da-  
505 jąc. I któż zwątpi w takim Panie, który sławny<sup>2)</sup> a pewny jest w obietnicy swojej? Jako psalm mówi: „*Wierny Pan Bóg w słowach swoich i święty we wszytkich sprawach swoich*“. Gdy obiecał, jako uiścić nie ma? Abo to człowiek odmienny i niepewny? A też hojny jest i nikt  
510 go nie przebierze; więcej daje niżli prosim i niżli zasługujem; przesiega nasze próśby i zasługi i nie możem się bać, aby mu nie zostało do potrzeb naszych.

A gdy daje, nie wymawia nam złości i zbrodniów naszych, — jako my czynim, gdy co niegodnym dajem.  
515 Mówim tak: acześ taki łotr, toś mi uczynił a to, takeś mię zdradził i oszukał, takeś na zdrowie moje następował! I nałajawszy i nawymawiawszy, dopiero co niewiele dla niego czynim. Nie taki Pan Bóg! On zapomina przestępstwa naszego i złości, którą mu wyrządzamy.

<sup>1)</sup> Eccle. 39. <sup>2)</sup> III. wyd: słowny.

520 Mocno tedy do niego i gorąco wołajmy: Uczyni, Pa-  
nie, daj nam mądrość, nie tak dla nas, jako dla ludu  
twego, o którym obmyślaliśmy i dla wielu sług twoich  
świętych i niewinnych w tem królestwie; dla chwały two-  
525 jej, która jest w tej ziemi twojej szczepiona i która  
z łaski i obrony twej od tyle set lat kwitnęła, aby nie  
ustawała, a ziemia ta nie traciła chwalców twoich i ucz-  
niów zakonu twego świętego; uczyni dla chrześcijaństwa  
wszytkiego, które tak barzo zdrobniało i osłabiało i w  
tem się królestwie na północy kończy. Hiszpania wojny  
530 sąsiedzkiemi zabawiona; Francuzka na poły kacerstwy  
zarażona; Niemcy błędami swoich doktorów giną; kró-  
lestwo angielskie, duńskie, szwedzkie, herezye pożarły;  
Flandrya i inszy Niemcy zakon twój święty podeptali;  
— u nas trochę ostatków sług wiernych swoich! Nie  
535 puszczajże nas z obrony twej, daj mądrość na oddalenie  
tych niebezpieczeństw, które nad głowami naszymi za-  
wisły. Tyś obiecał i rzekł przez sługę twego<sup>1)</sup>: „Łacno  
naleść mądrość tym, którzy ją miłują; ona uprzęda tych,  
którzy jej pragną, i ona się im pierwszej ukazuje. I kto  
540 rano wstawa, najduje ją u drzwi swoich“. Miłujem na-  
wyższą mądrość Syna twego, Pana naszego, niechże się  
nam ukaże i nauczy, co czynić i jako o tej strapionej  
i do upadku nachylonej Koronie radzić; który z tobą  
i z Duchem świętym króluje, Bóg jeden w Trójcy nie-  
545 rozdzielnej na wieki. Amen.

## II.

**O miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzpej,  
która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie.**

*To wam rozkazuję, (mówi Pan Jezus) abyście  
się społecznie miłowali. Pokój mój daję wam,  
pokój mój zostawuję wam. Jan 13, 14 i 15.*

Niemasz nic pod słońcem trwałego, mówi Salomon<sup>2)</sup>,  
nie tylo domy i familie, ale i królestwa i monarchie  
wielkie ustają i upadają — i naród się po narodzie na  
ziemi odmienia. Lecz nic nie jest bez przyczyny, zwła-

<sup>1)</sup> Sap. 6. <sup>2)</sup> Eccles. 2.

5 szcza w ludzkich sprawach, które z rozumu i wolnej wo-  
 lej pochodzą. Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło,  
 to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala.  
 Jako ciała nasze albo wewnętrznymi chorobami albo powierz-  
 10 chnymi gwałtownymi przypadkami umierają, taki i kró-  
 lestwa mają swoje domowe choroby, dla których upadać  
 muszą. Mają i nieprzyjaciół mocne, którzy je wojnami  
 i rozbojem gubią. Obojg niebezpieczności zabiegać mądrzy  
 z pomocą Bożą umieją i lud swój dobrzy sprawce wy-  
 bawiają. Na choroby domowe mają lekarstwa, a na woj-  
 15 ny i gwałty<sup>1)</sup> mają rozmaite obrony. Żaden z was, prze-  
 zacni panowie, nie jest tak prosty, aby nie baczył cięż-  
 kiej i wielkiej niemocy tego naszego królestwa i wewnątrz-  
 nego a domowego jego zachwiania, albo żeby nie uczuł  
 mocnego nieprzyjaciela, który na głowy nasze następuje  
 20 i rozbojem straszliwym nam grozi. Byście domowe nie-  
 mocy tego królestwa zleczyli, łacniejszaby obrona naleść  
 się mogła. Ale jako się chory bronić ma, który sam  
 na nogach swoich nie stoi? Leczcież pierwej tę chorą swo-  
 25 ję matkę, tę miłą ojczyznę i rzeczpospolitą swoją. A jeśli-  
 ście ostrożni i mądrzy lekarze, najdziecie sześć szkodli-  
 wych chorób, które jej blizką śmierć (obroń Boże!) uka-  
 zują, a jako złe pulsy złe jej tuszą. Pierwsza jest nie-  
 życzliwość ludzka ku rzeczypospolitej i chciwość domo-  
 owego łakomstwa, druga niezgody i roztyrki sąsiedzkie,  
 30 trzecia naruszenie religiej katolickiej i przysada heretyckiej  
 zarazy, czwarta dostojności królewskiej i władzy osła-  
 bienie, piąta prawa niesprawiedliwe, szósta grzechy  
 i złości jawne, które się przeciw Panu Bogu podniosły  
 i pomsty od niego wołają. Mówmy za pomocą Bożą o  
 35 tej pierwszej chorobie Rzeczypospolitej.

Dwoje przedniejsze rozkazania umierając Pan Jezus,  
 Bóg i Pan nasz, zostawić nam swoim testamentem ra-  
 czył: jedno, abyśmy się spólnie miłowali; drugie, abyś-  
 my pokój między sobą i zgodę świętą zachowali; — je-  
 40 dno z drugiego pochodzi i płynie. Miłość rodzi zgodę,  
 a bez zgody miłość być nie może. Miłość ku bliźnim,  
 im jest szersza, tem jest lepsza. Dobrze miłować sąsiada;

<sup>1)</sup> wyd. III: miecz.



45 lepiej wszystkie, którzy w mieście jednym są, a pogotowiu jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego, gdy im dobrego co czynim, abo dla nich co cierpim. Także dobra zgoda i pokój między pospolitym ludem, ale lepsza między pany, którzy ludźmi rządzą abo o nich radzą, a najlepsza między królmi, którzy wszystkiemu światu pokój zgodą swoją przynoszą. Do tej szerokiej i przestronnej miłości przywodzić się macie, przeznaceni panowie, 50 którzyście tu na to się zjachali, abyście o tem myśleli i radzili, jakoby lud wszytek nie ginął, a wasza ku Rzeczypospolitej miłość gorąca i szczerą pokazać się mogła.

Przykład tej szerokiej i przestronnej miłości postawił 55 nam, uczniom swoim, na sobie Pan Zbawiciel i mistrz nasz, gdy wszystkim i kupom onym wielkim ludzi dobrodziejstwa czynił. *Ujérzawszy, mówi Ewangelista<sup>1)</sup>, lud wielki użalił się nad nimi,* bo byli strapieni i leżący (w chorobach) jako owce, nie mające pasterza, i wnet 60 je leczył, karmił i nauczał. A jeszcze większą miłość pokazał, gdy zdrowie i żywot swój dał nie za jedno królestwo, ale za wszystkie na świecie ludzie, chcąc, aby każdy, kto weń wierzy, nie ginął, ale miał żywot wieczny<sup>2)</sup>.

Taką miłością ku ludziom abo Rzeczypospolitej za- 65 palać się macie wy, którzy o dobrem pospolitem radzicie, wy, które Pismo bogami zowie, bo nic tak własnego Pany Bogu nie jest, jako ludziom wszystkim dobrze czynić; i kto taki jest, boskie naśladowanie i obraz na sobie nosi<sup>3)</sup>. Przełożeni nad ludźmi bogowie są ziemscy, 70 nie tylo dla tego, iż moc Bożą mają na gubienie złych i na ożywienie abo uweselenie<sup>4)</sup> dobrych i niewinnych, bo sam Pan Bóg umarza i ożywia, ale nawięcej dla tego, iż oni miłosierdziem i staraniem swoim nędzę ludzką odganiać mają, aby, ile z nich jest, każdy pomoc jaką 75 miał. Jako to Pan Bóg czyni, który wszystko, co stworzył, opatruje i żywi i na nie hojnie dary miłosierdzia i dobroci twej wylewa, nie tylo ludźmi rozumnymi, ale i bestyami nie gardząc, jako Psalm mówi: „*Oczy wszystkiego stworzenia patrzą na cię, Pani, a ty im dajesz pokarm ich czasów swoich; gdy ty dajesz i sypiesz,* 80

<sup>1)</sup> Matth. 9. <sup>2)</sup> Joan. 3. <sup>3)</sup> Psalm. 81. <sup>4)</sup> „abo uweselenie“ dopiero w III. wyd.

*oni zbierają, gdy otworzysz rękę twoją, wszystkiego dobra pełno jest<sup>1)</sup>*“.

Słusznie też do was mówić tak mam, przeznacni obmyślacze dobra pospolitego; wszystkiej tej korony, to jest  
 85 ludzi i dusz, ile ich jest w Polsce, w Litwie, w Rusi, w Prusach, w Żmodzi, w Ifflanciech, oczy do was obracają i ręce do was podnoszą, mówiąc, jak oni Egipcyanie do Józefa<sup>2)</sup>: Zdrowie nasze w rękę waszych; wejźrzycie na nas, abyśmy nie ginęli i w domowej niesprawiedliwości i w pogańskiej niewolej. Wyście ojcowie naszy  
 90 i opiekunowie, a my sieroty i dzieciны wasze. Wyście jako matki i mamki nasze; jeśli nas odbieżyście, a źle o nas radzić będziecie, my poginiem, i sami zginiecie. Wyście rozumy i głowy nasze; my, jako proste dzieci,  
 95 na wasze się obmyślanie spuszczamy, i Pan Bóg wam myśleć o nas rozkazał. Wyście jako góry, z których rzeki i zdroje wytryskają, a my jako pola, które się onemi rzekami polewają i chłodzą. „Góry (jako Psalm mówi)<sup>3)</sup> przyjmujcie ludkom pokój i pagórki spuszczajcie  
 100 im sprawiedliwość“. Was Pań Bóg podniósł na wysokie urzędy nie dla was, abyście sami swoich pożytków pilnowali, ale dla ludu, który wam Pan Bóg powierzył, abyście nam sprawiedliwość i pokój, który od Pana Boga bierzecie, spuszczałi.

105 Toć są głosy i wołania ich do was; zmiłujcież się nad nimi. Miłujcie ojczyznę tę swoje i to Hieruzalem swoje, to jest koronę tę i rzplta, a mówcie tak z serca z Dawidem:<sup>4)</sup> „*Jeśli cię zapomnię, ojczyzno miła moja i Hieruzalem moje, niech zapomnię prawice ręki swojej. Niech język mój przyschnie do ust moich, jeśli pomnię na cię nie będę, a jeśli cię na czele wszystkich pociech moich nie położę*“. O jakie zaklinanie! Którem się wiązać macie, abyście nic sobie tak miłego, tak wesołego nie mieli, jako dobro Hierozolimy swojej, to jest rzpltej  
 115 i ojczyzny swojej, życząc sobie onego w psalmie błogostawieństwa: „*Błogostaw ci Bóg, abyć patrzył na dobre Jerozolimy po wszystkie dni wieku twego*“<sup>5)</sup>“.

Jako namilejszej matki swej miłować i onej czcić

1) Palm. 103. 2) Gene. 47. 3) Psalm. 71. 4) Psalm. 136. 5) Psalm. 136.

nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wy-  
 120 niosła? Bóg matkę czcic rozkazał. Przeklęty, kto zasmu-  
 ca matkę swoją. *A która jest pierwsza i zasłużeńsza*  
*matka, jako ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co*  
*macie, od niej jest? Która gniazdem jest matek wszystkich*  
 125 *i powinowactw wszystkich i komorą dóbr waszych wszyt-*  
*kich? Jeruzalem, matka nasza, — mówi Apostoł, — nad*  
*wszystki matki czci i szanowania godna<sup>1)</sup>.*

Rozmyślcie, jakie od tej matki, od Korony i rzpltej tej,  
 dobrodziejstwa i upominki macie. Ona wam wiary ś. ka-  
 tolickiej, przez którą, do wiecznej ojczyzny przychodzi-  
 130 cie, dochowała i Chrystusa, zbawienie wasze i Ewan-  
 gelią przyniosła. Ona jej od fałszywych nauk i jadów  
 heretyckich obroniła. Ona Husa przed stem kiladziesiąt lat  
 swymi kaptury i konfederacyami jego przeklęte kacerstwo  
 odpłoszyła. Do tego czasu kapłany wam i biskupy i du-  
 135 chowne pasterze wasze daje, przy których przystęp do  
 łaski Bożej i obrony od wszystkich nieprzyjaciół macie.  
 Ona wszczepiła tu ołtarz służby Bożej i ofiar prze-  
 dziwnych, z których wam ubłaganie Boskie zawždy  
 płynie. Ona się i dzisiejszych złych wieków srogim he-  
 140 retykom odejmuje, i wilki te jadowite, jako może, od  
 was odgania i stara się, abyście nie byli bez kapłana,  
 bez ołtarza, bez nauki, i zatem bez Boga, jako się to  
 innym narodom przydało, którzy tak dobrej i czujnej  
 matki nie mieli. Jakoż jej miłować nie macie?

145 Ta matka, ojczyzna namilsza, wszczepiła wam i do-  
 chowała stan i majestat królewski, który jest zatrzyma-  
 niem i ozdobą wszystkich dóbr i sławy waszej, iż król  
 po królu do tego czasu nie ustał, iż dostojność ich dobrze  
 obwarowana jest, iż po dziś dzień patrzycie na pany  
 150 i króle swoje, pomazańce Boże i z ich się ozdoby i moż-  
 ności uweselacie i ono błogosławieństwo macie, które  
 prorok obiecuje: „*Jeśli mię słuchać będziecie, mówi Pan*  
*Bóg, przez te brany wjeżdżać królowie i panowie waszy*  
*będą, siedzący na stolicy Dawidowej, na wozach i koniach*  
 155 *oni i panowie ich*“<sup>2)</sup> Biada narodom, którym Pan Bóg  
 króle i pany pobrał, abo królestwa ich porozdzielał, które  
 z Danielem płaczą, mówiąc: „*Niemasz teraz króla*

<sup>1)</sup> Galat. 4. <sup>2)</sup> Jerem. 17.

*Dawid*

*i pana i kapłana i proroka, które Pan Bóg pokarał oną plagą“<sup>1)</sup> — „Będa, prawi, siedzieć bez króla, bez pana, bez ołtarza, bez ofiary“<sup>2)</sup>. Błogo wam teraz, którym Pan Bóg w tej ojczyźnie tego wszystkiego dochował. Ta matka skupiła wam do jednego ciała rzpltej tak szerokie i zacne narody! Rozszerzyła państwo swe od morza do morza i sąsiadom was straszliwe poczyniła, iż oburzyć się na was nie śmieją!*

Ta miła matka podała wam złotą wolność, iż tyranom nie służycie, jedno bogobojnym panom i królom, które sobie sami obieracie, których moc, prawy okraszona, żadnego wam bezprawie nie czyni, żadnego i od prostrońnych panów i od swoich uściśnienia nie cierpicie. Samiście tylo sobie tyranami, gdy praw nie wykonywacie, a do sprawiedliwości fałszywą wolnością abo raczej swowolnością przeszkody sami sobie czynicie. Tureckiego i . . . . . państwa obywatele, patrzcie, jakie uciśnienie i tyranią cierpią. Nie taka to ojczyzna wasza! Matką wam jest, a nie macochą! Na rękę was swoich nosi a krzywdy żadnej cierpieć nie dopuści. Sami sobie szkodzicie i jeden nad drugim tyranią podnosicie, praw nie egzekwując, a moc pańską tam, gdzie nie potrzeba, króćąc. Z strony matki niemasz nic, w czembyście się żałować na nią mieli, — chyba sami na się!

Patrzcie, do jakich dostatków i bogactw i wczasów ta was matka przywiodła, a jako was ozłociła i nadała, iż pieniędzy macie dosyć, dostatek żywności, szaty tak kosztowne, sług takie gromady, koni, wozów, takie koszty, dochody pieniężne wszędzie pomnożone. Sama tylo matka mało ma. Pierwej rzadki miał piwo w domu, a teraz winem piwnice wasze woniąją. Pierwej samodziałki boki nasze pokrywały, a teraz aksamity i jedwabie. Pierwej proste rydwany i rzadkie, częstsze siodła miasto poduszek, a teraz złote kolebki i karety. Pierwej proste potrawy, a teraz ptaki i kapłony. Pierwej jedna misa wszystkim, a teraz półmisków kiladziesiąt. O namilsza matko! Już zbytują dzieci twoje! Żle tych dostatków używają: na grzechy, na sprośności, na utraty, na próżności. A ja co winna? mówi: mają rozum, mogą tych darów Bo-

<sup>1)</sup> Dan. 3. <sup>2)</sup> Oseae. 3.

zych używać na kościoły i chwałę Bożą, na obrony i zamki i inne na zły czas gotowości i do zbawienia przysługi; ja niewinna, iżem w dawaniu matką; oni winni, co mię nie słuchają, a dobroci mojej i Boskich darów źle używają.

Taż miła matka dała wam taki pokój, jakiego wiele królestw nie mają, za którym napełniły się komory wasze i rozszerzyły się pożytki wasze. „Potwierdził“, jako  
 205 Psalm mówi, „zamki wrót granic twoich i błogosławił Pan Bóg synom twoim. Dał granicy twej pokój i bliskością zboża to jest okwitością wszystkiego nakarmił cię“. Boże! Abyście dobrze tego pokoju użyli, a zwłaszcza tak jako on król Aza, o którym mówi pismo: <sup>1)</sup> „Pobudował mocne miasta, bo za czasów jego wojny nie powstawały, gdy Pan Bóg pokój dawał. — i mówił do poddanych: Budujmy miasta i otoczmy je murami, utwierdzajmy wieże i brany, poki mamy odpocznienie od wojen“.

A u was pokój i dostatki, które z niego marnie w próżnie  
 215 się utraty obraca, w zbytki i w gnoje; a zamki puste, wieże próżne, drugie się obalają i gniją; — na przyszłe wojny i niepokoje oka nie macie. Dosyć wam ta matka pokojem takim ukazuje, do czego byście się pokwapić mieli, póki czas jest. Bo zda mi się, iż się już  
 220 od niewdzięcznych ten tak bogaty pokój oddali i przerwie.

Macie od tejsze ojczyzny do tego czasu sławę wojenną, która się tych wieków nawięcej za szczęśliwem panów i królów waszych panowaniem podniosła. Rodzi wam ta matka mężne i mądre szczęśliwe hetmany, mocne  
 225 i nieustraszone rycerstwo i lud taki, na który się nieprzyjaciele oglądają.

Taż matka namilsza uczyniła wam sławę u wszystkiego chrześcijaństwa i pogaństwa, iż od zachodu i wschodu  
 230 wam u postronnych powagę i mniemanie czyni.

Cóż wam więcej uczynić mogła? Czemuż jej serdecznie miłować i onę w całości zatrzymawać i dla zdrowia jej wszystkiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie macie? Onę miłując, sami siebie miłujcie a nie utracicie; onej  
 235 nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradza-

<sup>1)</sup> 2. Par. 14.

cie. Miłujecie pożytki swoje pojedynkowe, a pospolite burzycie — i mniemacie, abyście dobrze sobie czynili i życzyli. Nie tak jest, ale jako Pan rzekł<sup>1)</sup>: „*Kto zdrowie swoje miłuje, traci je. A kto je utraci, najduje je*“.

- okreś  
240 Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie — i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim, co zebrał, utonąć musi. A gdy swemi skrzynkami i majątnością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy, dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował. Ten namilszy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim, co w domu jest, nie pogardzamy, zatonie i z nim my sami poginiemy.

- 255 W tym okręcie macie syny, dzieci, żony, imienia, skarby i wszystko, w czem się kochacie; w tym tak wiele dusz jest, ile ich to królestwo i państwa przyłączone mają; nie dajcie im tonać, o zmiłujcie się nad krwią swoją, nad ludem i bracią swoją; nie tylo majątnością, 260 ale i zdrowiem im własnem usługujcie, wy, którzyście je pod swój rząd i opiekę wzięli. Bo nie tylo majątności dla miłej braciej i rzepłej nie, żałować, ale i umierać winni jesteśmy, jako Jan 8. mówi<sup>2)</sup>: „*Jesli Chrystus za nas zdrowie swoje położył, i my je kłaść za bracią naszą mamy*“; skąd jest i u Pana Boga zapłata, bo jest własne 265 Chrystusa naśladowanie, i u ludzi wieczna sława. Lecz jeśli majątności żałujem i dla niej rzpłej szkodzim, jako zdrowia nastawim? wždy tę mniejszą rzecz czynimy.

- 270 Patrzcie na przykłady świętych, jako w tej miłości ku ludu swemu, t. j. rzpłej, gorący byli Mojżesz, acz często na swój on lud i na jego twardość do dobrego narzekał, jednak gdy je Pan Bóg zgubić chciał, nie tylo zdrowiem swoim, ale i zbawieniem swoim zastą-

<sup>1)</sup> Jan. 3 <sup>2)</sup> Joan. 3

275 pić je i odkupić chciał, mówiąc: „*Abo im odpuść, Panie, ten grzech, abo, jeśli tego nie uczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich, w któreś napisuś<sup>1)</sup>*“.

*Aod*  
*Aod*, widząc swój lud, barzo od Moabitów tyraństwem uciśniony, zdrowie swoje ważył i na pokoju Eglona tyrana zabił i wyzwolił bracią swoją.

280 Samson o krzywdy braciej swej z Filistyny sam jeden wojny zwodził i rad z nieprzyjaciółmi ludu swego, sale ony z nimi obalając, umarł<sup>2)</sup> *Samsou*

Dawid gniew Pański i karanie na się obracał, aby poddani jego nie cierpieli, mówiąc do Pana Boga<sup>3)</sup>: „*Jam zgrzeszył, a ta trzoda co zastużyła, Panie Boże mój! Proszę, obróć rękę swoją na mię i na dom ojca mego, a ludu tego nie zabijaj*“.

285 *David*  
 Joab hetman Dawidów, rad za sąsiady swe zdrowie niósł na wojnę, mówiąc<sup>4)</sup>: „*Walczmy o lud nasz i o miasto Boga naszego, a Pan niech czyni, co się jemu podoba*“.

290 Za lud, prawi, nasz i za miasto Boże. Dwie go te rzeczy śmiałym na wojne czyniły, gdyż nie dla korzyści, ani dla swej sławy, ale dla braciej swojej i dla chwały Boga swego na ostre żelaza nieprzyjaciół nacieral.

295 *Moab*  
 Patrzmy na onę parę świętych młodzieńców, na Neemiasza i Zorobabela, jako dobre ojczyzny swej i rzpltej nad wszystkie swoje dobra przekładali i onych dla niej radzi odbiegali. Neemiasz<sup>5)</sup>, będąc poimany w niewola babilońską, utraciwszy z ludem swoim ojczyznę miłą, od nieprzyjaciół zburzoną, do takiego szczęścia przyszedł, iż u króla Artaxerxa, którego poimańcem był, podczaszym został. — I gdy mu wino podawał, rzekł mu król: „*Czemuś tak smutny, chorym nie będąc? Nie durmo to, coś złego jest w sercu twojem*“.

300 A on, przełekszy się, rzekł: „*Królu, żyj na wieki! Jako ja smutnym być nie mam, gdyż dom, miasto pogrzebów ojców moich, spustoszało i bramy jego ogniem są popalone*“.

305 I rzekł król: „*A o cóż mię prosisz?*“ Mógł namilszy młodzieniec prosić o pożytki i pociechy i czci swoje, ale wszystkiego swego szczęścia odstępując, o naprawę ojczyzny swej prosił, w tem na-

<sup>1)</sup> Exod. 32. <sup>2)</sup> Judic. 3. Judic. 16. <sup>3)</sup> 1. Par. 21. <sup>4)</sup> 2. Reg. 10.

<sup>5)</sup> 2. Esdr. 2.

wyższe swoje pociechy kładąc, gdy nie jemu, ale wszystkim ludowi, braciej jego, dobrze się dziać miało. Obyście takie serce ku ojczyźnie mieli, a za własnymi  
 315 pożytki domów swoich nie biegali! Jakobyście za tę miłość wielką u Pana Boga prędkie pociechy na zachowanie rzepltej odnosili: *Ale łakomstwo i ciasne a tylo do swoich własnych pożytków przywiązane serce wszystkie dobre rady rozprasza.*

320 Co mówić o Zorabelu i o gorącej jego ku pospolitemu dobru miłości<sup>1)</sup>? Gdy mądrością komorne towarzysze swoje u monarchy świata Daryusza przeszedł, a mądrą gadką, coby na świecie było namocniejszego, prawdę wyniósł i wysławił, dowodząc, iż ta mocniejsza  
 325 i trwalsza, niżli wino, niżli król, niżli niewiasta, upominki zakładne odniósł i wygrał takie: „*aby w szarłacie chodził, aby ze złota pił i na złocie sypiał i na wozie ze złotem jeździł i czapkę miał z bissu i na szyjej złoty łańcuch, ażeby wtóre miejsce miał po krolu dla mądrości*  
 330 *swojej, i powinnym był Daryuszowi*“. A gdy go spytał Daryusz, mówiąc: nad to, co na zmwowie i zakładzie napisano, proś jeszcze o więcej (boś mędrszym nalezion jest nad towarzysze twoje, wedla mnie siedzieć będziesz, i powinnym moim zwany będziesz), on rzekł: „*Pomni,*  
 335 *królu, na ślub twój, któryś uczynił dnia tego, którymeś królem został: zbudaj Hieruzalem i skarby kościelne porbrane odesli, które Cyrus oddzielił; zbuduj kościół spalony, napraw ziemię judzką spustoszoną; o to ja, panie, proszę; o to majestatu twego żądam.*

340 O błogosławiony miłośniku braciej twojej! Nie ruszyło cię ono złoto i dobre mienie i cześć ona po królu wtórym być i świat rządzić i u ludzi tak wielką sławę mieć; wszystko to porzucił i podeptał, abyś ojczyźnie i braciej swej i rzepltej służył. Wolaleś sam poniżonym  
 345 być, aby ona głowę podniosła; wolaleś zostawać ubogim, aby ona zbogaciała. Darowałeś matce swej wszystkie pociechy swoje; wylałeś na nią wszystko szczęście swoje, w jej dobrem i powstaniu i pomnożeniu wszystkie dobra swe zamykając. Naśladujmy, a za nic sobie własnych

<sup>1)</sup> 2. Esdr. 4.



350 pożytków nie ważmy, gdy Rzeczpospolita tego potrzebuje, abo gdy się jej do szczęścia naszymi cheiwościami przeszkadza.

Matatyzas dla rzpltej, która na zakonie Bożym fundowana była, dla oddalenia niewolej i tyraństwa króla Antyocho<sup>1)</sup> i innych postronnych nieprzyjaciół zdrowie 355 swoje ważył. I mając sześć synów, na testamentie im umierając rozkazał, aby żaden na łóżku swoim nie umierał, ale mężnie o lud swój i o zakon Boży i wiarę wojując i ojczyzny broniąc umierał; i posłuchały go 360 dobre dzieci wszyscy, i szczęścił im Pan Bóg w wielu wygranych i niepodobnych do zwycięstwa bitwach, i potykając się jeden drugiego upominał<sup>2)</sup>: „*Podnośmy upadek ludu naszego, a walczmy o lud nasz i o kościół nasz*“. I wszyscy bracia oni, na bitwach pozabijani, sobie śmierć 365 a ludowi swemu i rzeczypospolitej wolność i wybawienie od tyranów przynieśli. Nad których śmiercią płakali, mówiąc<sup>3)</sup>: „*Jakoś polegli mocarze, którzy wybawiali lud izraelski?*“ Żadna ich korzyść do tego nie wiodła i męstwa im onego nie czyniła, jedno miłość ku uciśnionej 370 braciej i ku ojczyźnie i sławie ludu swego.

A nie tylo mężowie, ale i niewiasty słabej płci, tę enotę chęci ku dobru pospolitemu mając, rady i zdrowia swego odstępywały. Wspominam sobie córkę onę 375 Jeftego, której ociec Jefte, gdy się z wojny z wielkiem zwycięstwem wracał, na przeciw jemu z swemi rówieśnikami panienkami z bębny i z tańcy<sup>4)</sup> wyszła. A ociec, za głowę się jawszy, do niej rzekł<sup>5)</sup>: „*Oszukałaś mię i sama siebie, namilsza córko! ślubiełam Panu Bogu, jeśli mi da zwycięstwo, cokolwiek pierwszego wyindzie 380 z domu mego, abych to Panu Bogu ofiarował i zabił*“. A ona się na to nic nie przelekszy rzekła: „*Gdyż ci Pan Bóg dał zwycięstwo, a także Panu Bogu obiecał, uczynź ze mną, coś obiecał*“. Ale namilsza córko,—śmierć sroga tobie, panience młodej? Aleś jest jedynaczka u 385 ojca twego? Aleś tak młoda i urodziwa, dom wszytek pociechy z ciebie czeka? A ona mówi: Nic to, wesele pospolite i szczęście ludu mojego i wybawienie jego od

<sup>1)</sup> 1. Mach. 2. <sup>2)</sup> 1. Mach. 4. <sup>3)</sup> 1. Mach. 9. <sup>4)</sup> III. wyd: weselem  
<sup>5)</sup> Judic. 11.

nieprzyjaciół wszystkie te pociechy we mnie gasi, rada  
 ich odstępuję, rada za to takie wesele ludzkie zdrowie  
 390 dają. O nieoszacowana dobroci i ku rzpltej miłości,  
 kto cię dziś naśladuje? Już i panny młde i bojaźliwe  
 mężę i chłopcy w miłości rzpltej i szkód dla niej po-  
 dejmowaniu przechodzą.

Druga, Judyt, co uczyniła? Obieżono Betulia, lud  
 395 od głodu i pragnienia umiera; a ona się nad nędzą  
 ludzką użaliwszy i zdrowie i czystość swoją na to wa-  
 żyła, aby lud swój wybawiła. I poszczęścił Pan Bóg rady  
 jej i lud wybawiła i sama przy zdrowiu i czystości zo-  
 stała i wiecznej sławy jako dobrodziejka narodu swego  
 400 dostała.

A Hester, także mężna i miłości ku swemu ludu peł-  
 ną będąc, zdrowiem swoim wzgardziła, gdy nad zaka-  
 zanie do Aswera przystąpiła, wkładając się o lud swój,  
 aby od onego Amana zgubiony nie był; i wywiodła  
 405 naród swój z wielkiej trwogi i złej toni barzo.

Lecz i poganów się wstydzmy, którzy tak nauczali  
 i pisali<sup>1)</sup>: „*Rzeczypospolita zowie się powszechnem miastem,  
 za którą umrzeć i ze wszystkim się jej oddać i w niej  
 wszystkie nasze pociechy położyć i onej je poświęcić winni  
 410 jesteśmy*“. I niewiasty u Rzymian w pogaństwie mówiły:  
 „*Dlatego syny rodzimy, aby był kto za rzeczypospolitą  
 umierając*“.

Pomnicie na ony Kodry, Decyusze, Reguluse, jako  
 za lud swój radzi umierali. To wždy jeden dziwny i łez  
 415 naszych dobywa ten Regulus! Gdy był w poimaniu, nie-  
 przyjaciela go do domu, słowu jego dufając, puścili, aby  
 zamianę za się, więźnie ich uprosił i odesłał, a sam zo-  
 stał. On widząc, iż więźnie nieprzyjaciół byli godniejszy  
 i mężniejszy, niżli on sam z drugimi, odradził urzędowi,  
 420 aby tego nie czynili, a sam się do nieprzyjaciół, słowo  
 swoje iszcząc, na wielkie i pewne męki, w których go  
 niespaniem umorzono, wrócił. Kto się na taką miłość ku  
 pospolitemu dobremu nie zdumieje, w człowieku zwłaszcza,  
 który się samym tylo rozumem przyrodzonym rządził,  
 425 a po śmierci żadnej pewnej obietnice nie miał? A nie

<sup>1)</sup> Cic. 2. de legib.

dziwuję się jednemu mądrymu z pogaństwa, ale całym wojskom ich, które dla rzpltej z ochotą tam szły, gdzie wiedziały, iż się stamtąd nie miały wrócić<sup>1)</sup>.

Znaczna i ona nauka ich, gdy piszą: „*Którzy rzplta*  
 430 *rządzą, dwie te nauce chować mają: jedną, aby pożytków*  
*sąsiad swoich tak bronili, jakoby wszystko, co poczną, do*  
*nich obracali, swoich zapominając; drugą, aby się o cia-*  
*ło wszytkiej rzpltej starali, aby jednych broniąc drugich*  
*nie opuszczali*<sup>2)</sup>. A my pierwsze oko na swoje domy o-  
 435 bracamy; by dobrze rzplta przepadła, byle nasze zbieranie całe było i codzień się szerzyło, nic nie dbamy. Przetoć całe będzie, gdy się dom wszytek królestwa obali, a okręt się ze wszytkimi zanurzy! A my, o pospolitem radząc, jeden stan ucisnąć, a drugi podnieść  
 440 chcemy. Duchowny stan poniżyć i zniszczyć, a heretycki abo ślachecki na górze postawić usiłujemy, kmiotki i poddane gubić, a sami sobie folgować w poborach i inych ciężarach chcemy. Nie tak bracia! źle ręce, gdy jedna chora; — obie zdrowe być mają.

445 Cóż wždy czynim? Izali się z tego pogaństwa około miłości ku rzpltej nie zawstydzim, a nie poprawim? Oni z samego rozumu przyrodzonego widzieli to, iż słuszną rzecz jednemu dla wszytkiej rzpltej szkodę mieć, aby się ich wiele zachowało. Wiedzieli, iż ręka na obronę  
 450 głowy rada ranę i ucięcie cierpi, aby wszystko ciało nie umierało. Wiedzieli, iż lepiej sto zdradziec zgubić, aby wszytką ojczyzna nie ginęła. Wiedzieli, iż dla lepszego rodzaju jeden gałęzie ucinają, aby drugie lepiej rodziły. — Tak też człowiek jeden dla pożytku pospolitego  
 455 żałować się i majątności swojej nie ma. A my, cośmy od Chrystusa w takiej szerokiej miłości nauką i przykładem jego wyćwiczeni są, słabszy i ozięblejszy ku bliźnim być mamy? Nie daj Boże!

Poganie nie mieli o miłości ku braciej rozkazania  
 560 od Boga, jedno sam rozum; a my tak surowy, tak pilny Boga naszego o tem mandat mamy<sup>3)</sup>: „*Rozkazuję wam, prawi, abyście się spólnie miłowali tak, jakom ja was u-*  
*miłował*“. A jako Panie? „*Jam zdrowie swoje za was*  
*i za wszytkie położył: i wy tak braty swoje miłowajcie*“.

1) Cícero in Caton. ma. 2) Cic. I. offic. 3) III. wyd. wygadzać 4) Joan. 13

465 Paganie do pełnienia takiego zakonu pomocy i łaski  
z nieba niemieli, a nam Chrystus przez Ducha Ś. wle-  
wa miłość, abyśmy się ją zapalali, a nic nam dla bra-  
ciej naszej ciężko nie było! Jakoż słusznego potępienia  
ujdziem?

470 Paganie za rzplątą umierali, nie się po śmierci nie  
spodziewając, abo nie pewnego o zapłacie na onym świe-  
cie nie mając, na samej tylo pocziwej sławie u ludzi  
przystając. A my tak wielkie i tak pewne o zapłacie po  
śmierci Boga naszego obietnice mamy, jeśli to przyka-  
475 zanie o miłości wypełnim. I tu na ziemi nieśmiertelną  
sławę daje tym, którzy dla braciej i dobra pospolitego  
ucierpieli! Jaka sława tych słynie i dziś, w piśmie ś.  
i innych dziejach opisana jest.

O wielmożni panowie! O ziemscy bogowie! Mieście  
480 wspaniałe i szerokie serce na dobre braciej swojej i na-  
rodów swoich, wszytkich dusz, które to królestwo z swe-  
mi państw w sobie zamyka. Nie cieńcie, ani kurczcie  
miłości w swoich domach i pojedynkowych pożytkach;  
nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich;  
485 niech się na lud wszytek z was, gór wysokich, jako rzeka  
w równe pola wylewa<sup>1)</sup>. Naśladujcie onego chrze-  
ścijańskiego króla, którzy z wojskiem wyciągnawszy na  
chorągwi swojej namalować kazał ptaka, który swoją  
krwią ptaszęta od węża zarażone ożywia, dając znać, iż  
490 za swój lud rad umrzeć chce, sobie śmierć, a im żywot  
obierając.

Są drudzy, co mówią: co mnie po królestwie i rzpltej,  
kiedy się ja mam źle, a tego nie mam, czego pragnę?  
To złodziejskie serce, które z szkodą drugich chce być  
495 bogate! Rób sobie niestatku, a Pana Boga proś o po-  
trzeby swe, a przestaj na swym stanie; a nie bądź u-  
tratnikiem i próżnującym, a dla siebie jednego tysiąc ty-  
sięcy ludzi, braciej swojej, nie gub! — Boże! Aby się  
takich, jako monstrów jakich, mało znajdowało, którzy sroź-  
500 szej niżli bestye nieludzkości i krwi rozlania pełni są.

Takich podobno więcej, którzy służyć rzpltej nie chcą,  
gdy się pożytku swego nie spodziewają, abo gdy im za  
to król nie płaci. Ci są dziwnie głupi, którzy nie wiedzą,

<sup>1)</sup> Joannes 2. Lusitaniae rex. Orosius lib. I.

iż cnota nie patrzy na zapłatę, jedno na swoją przystoj-  
 505 ność; nie widzą, iżby tak nigdy dobrym nie był; nie  
 widzą, iż tak wiele nie tyło u króla, ale i monarchy świata  
 wszystkiego bogactwa niemasz, aby każdemu dobry jego  
 uczynek mógł płacić. Sam tak możny i bogaty Pan Bóg  
 jest, do którego zapłatę naszą odkładać mamy. I tego  
 510 nie widzą, iż u króla i u innych dobrego mniemania o  
 cnotcie swej mieć nie mogą, gdy co cnotliwego z najmu  
 czynią. Bo pomyśli pan: owo ma rzplta gotowego zdraj-  
 cę, byle kto miał gotowe pieniądze, bo jeśli za dobry po-  
 stępek chce pieniędzy, podobno się i na zły utargować  
 515 da. Nakoniec, nikt za to zapłaty nie czeka, iż sam sobie  
 dobrze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłatą. Kto  
 ojczyźnie swej służy, sam sobie służy, bo w niej jego  
 wszystko się dobre, jako się rzekło, zamyka. Nikt nie mówi:  
 płać mi, iż swego zdrowia i domu swego, żony i dzieciak  
 520 moich bronię. Sama obrona zapłatą tobie jest; czegoż  
 się upominasz? Gdy jesz, pijesz, spisz, zdrowie swoje  
 opatrujesz, izali za to zapłaty chcesz?

Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być na-  
 jemną, ale sprawiedliwa i skłonna do tego, co Pan Bóg  
 525 i zakon jego i dobry rozum każe. Możeć się i na zapłatę  
 obejrzeć, ale niebieską naprzód, a potem na tę doczesną.  
 Lecz wszystka się myśl z początku sadzić na tem w swo-  
 jem przedsięwzięciu niema. Jeśli Pan Bóg płacić ma  
 i tu na świecie chce, królewskie serce obróci, abo skąd-  
 530 inąd mu nagrodę poda. Jeśli nie chce, dosyć mam na  
 zapłacie po śmierci; i sam dobry uczynek, gdy się przez  
 nas komu, a zwłaszcza wszystkim, dobrze czyni, ma swo-  
 ję serdeczną zapłatę i pociechę wewnętrzną wielką: — *ja-  
 kobych się najddł i ubogacił, gdy komu co dobrego uczy-  
 535 nię, mówi mądry.*

Zaprawże was Pan Bóg w wielką miłość ku braciej  
 waszej i wszystkim obywatelom korony tej, abyście o nich  
 uprzejmie i szczerze, nie swego nie pragnąc, radzili, na  
 samego tyło Pana Boga i na ludzki pożytek patrząc.  
 540 Boże! Spuście wam szeroką i głęboką miłość ku braciej  
 waszej i ku namilszej matce waszej, ojczyźnie świętej,  
 abyście jej i ludowi swemu i samemu zdrowiem, swoich  
 pożytków zapomniawszy, służyć szczęśliwie mogli.—Przez  
 Jezusa Chrystusa, Pana naszego. A.

## III.

### O drugiej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z niezgody domowej.

*Proszę was, bracia, przez Imię Pana naszego, Jezu Chrysta, abyście wszyscy jedno mówili, a nie było między wami odszczepieństwa i rozzerwania.*  
I. Cor. I.

Tę prośbę i to zaklinanie wielkiego sługi Bożego, Apostoła Chrystusowego, musim z ochotą przyjmować, jeśliśmy chrześcijanie, jeśliśmy słudzy Boga ukrzyżowanego dla nas, którego nas imieniem i czią tak obwiązuje, nic na nas ciężkiego nie kładąc, nic trudnego, i owszem o rzecz nam samym barzo pożyteczną i pocieszną nas prosząc, abyśmy zgodę i spólną jedność zamilowali, a rozdziałów i schizmów,—w jednym Chrystusie związani i spojeni będąc, — nie czynili. I dlatego nie potrzebaby mi słów wiele, ani namowy wielkiej, gdybyście mi to z serca przyznać i samym uczynkiem a nie słowami pokazać chcieli, iż Pana i Boga swego Chrystusa miłujecie i dla niego radzi tak nietrudną i wdzięczną rzecz uczynić jesteście gotowi. Cóż mówicie? Jużcibych wszystko sprawił, a słów i czasu i pracy nie tracił, do zgody was namawiając, której widzę między wami niemasz. O Boże! by to tak prędko sprawić, na czem wszystko dobre nasze, duszne i doczesne, zawisło! Jeśli rzeczenie: dawno my Pana Boga swego miłujemy i czcimy i dla niego wszystko czynić chcemy; a ja powiem, iż ja temu nie wierzę. I Apostoł ś. nic u was nie uprosił i cześć i imię Pana waszego podłe i lekkie u was jest, póki na zgodę waszą nie patrzę, a rozterki między wami kwitną. Proszę, obejrzycie się na to nabożnem i ku Panu Bogu prostem sercem, co was słusznie do zgody przywodzić ma, jakie z waszych rozterków utraty idą i jako to ciężka rzpltej choroba i które ich najprzedniejsze są przyczyny.

Przywodzić was ma do zgody ten łańcuch pokoju, którym was Chrystus Jezus do jedności związał, o którym 30 rym mówi Apostoł: „*Z pilnością zachowajcie jedność ducha we związku pokoju. Jednościę ciała i duch jeden, jakoście wezwani w jednej nadziei powołania waszego.*”

*Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i ociec wszystkich, który jest nad wszystko i przez wszystko i we*  
 35 *wszystkich was<sup>1</sup>)*. Jakoby rzekł: trudno się macie rozry-  
 wać i wadzić, boście związani i spojeni jako członki  
 w jednym ciele, które się nigdy z sobą targać nie mo-  
 gą, które jedna dusza ożywia i rządzi, od której odstępowa-  
 40 macie, boście związani służbą jednego Pana, który w do-  
 mu swoim tego nierządu nie dopuści, aby czeladka jego  
 w pokoju mieszkać nie miała. Trudno się wadzić macie,  
 boście spojeni jedną wiarą i nauką o zbawieniu mojem,  
 która żadnych rozdziałów nie cierpi. Trudno się tym wa-  
 45 dzić, którzy z jednego matki żywota wyszli.

O jako to mocne do zgody łańcuchy i związki! Jako-  
 byśmy Pana doma nie mieli, który nas sądzi, karze,  
 naucza, a spokojny dom swój mieć chce. Gdyż to jest  
 samego gospodarza sromota i nierozum i niesprawność,  
 50 gdy się domownicy jego z sobą gryzą. Jest Pan jeden  
 doma, jest sędzia jeden; ma swoje urzędniki i poruczniki  
 widome, którzy porównać wszystko i ugasić niesnaski  
 między swymi mogą.

Siedzim u jednego stołu, używając z jednych mis  
 55 i jednych drogich potraw Pana swego, to jest jednej  
 niebieskiej nauki i sakramentów zbawiennych; jakoż się  
 przy tym spokojnym stole waśnić jeden na drugiego ma-  
 my? Izali złe i niezgodne przypuścić Pan do czci tak  
 wielkiej i szanowania godnego stołu swego? Izali głó-  
 60 dem umrzeć nie musim, gdy od tych świętych potraw  
 dla naszej niestworności odepchnieni będziemy? Jeśli sza-  
 ty miłości i zgody braterskiej nie mamy, izali nas nie  
 wypędzą z rozkosznego godownika i z gód Pana nasze-  
 go? Izali nie usłyszym słów onych<sup>2</sup>): „*jakoś tu wszedł,*  
 65 *szaty godownej, to jest zgody i jedności braterskiej, nie*  
*mając<sup>3</sup>!* Izali nas katom srogim na związanie nóg i rę-  
 ku i na wrzucenie w ciemności wieczne nie podadzą?

Jako możemy mieć odpuszczenie grzechów naszych,  
 gdy braciej naszej nie odpuszczamy, a waśni i nienawi-  
 70 ści z nimi nie oddalamy, a z braterskiej się miłości wy-  
 zuwamy? O wielkież to do zgody i jedności potargnienie<sup>3</sup>)!

1) Ephes. 4. 2) Matt. 22. 3) Matt. 18.

Żadnej się łaski u mnie — mówi Chrystus — nie spodziewaj, żadnego grzechu odpuszczenia mieć nie będziesz, wszystkie cię grzechy twoje potępia, jeśli się z bratem  
75 nie zgodzisz. O Panie mój! I nogi mu umyję i ucałuję i zdrowie moje zań dam, bylech od twojej łaski nie odpadał.

O jako to ciasny łańcuch, który mię do zgody wiąże i w niej trzyma! Nie kłaniaj mi się, — mówi Chrystus, — ani mi się na oczy ukazuj, ani mi ofiaruj daru żadnego,  
80 jeśli się z bratem nie zgodzisz. Na modlitwę twoją uszy zatkam, na ofiarę twoją jako Kajmowę nie wejrzę, jeśliś bratu twemu nieżyczliwy<sup>1)</sup>. O Panie mój! Jeśli ty oko twe i twarz twoją odemnie odwrócisz, coż po mnie? zginąłem, jeśli mi sobie służyć nie każesz! Jeśli ofiarą  
85 i posługą i upominki mymi i modlitwą moją wzgardzisz, coż po mnie? Gdzież pojedę, gdy mię od siebie wypędzisz? Izali najdę za morzem i na końcu świata miejsce, w którymbych mógł uść mocy i ręki twojej? Dlatego zaraz zgody i przyjaźni brata mego szukać i naleźć ją muszę.

Izali to nie srogie słowo Pana naszego, którem nas do zgody ciągnie i prawie zniewala? Uczniami się moimi nie zowiecie, za sługi moje was nie znam i nikt was za moje poddane i za lud mój niechaj nie pisze, jeśli niezgoda jest między wami, jeśli się nie miłujecie. Potem  
95 poznają niewierni i nieprzyjaciele moi, Turcy i poganie, że ja was ostąpił, że się ja was zaprzął; i niech serce i śmiałość na was biorą, jako na te, które pana do obrony swojej nie mają. I rzeknę im: bijcie je i mordujcie i posiegajcie i wyganiajcie i do niewolej swojej  
100 bierzcie, bo to nie moi. Pana nie mają; owce są błędne bez pasterza, ja wiedzieć o nich nie chcę. O Panie mój! Któż się tego nie przełęknie, a do zgody się braterskiej i miłości nie wróci?

Jednego chleba pożywamy, — mówi Apostoł, — abyśmy  
105 my wszyscy jednym chlebem zostawali<sup>3)</sup>. I Kościół się modli: „*wlej nam ducha miłości, Panie, a z twojej dobroci tym daj zgodę, któreś Sakramentem Wielkonocnym nakarmił*“. Z pożywiania ciała Chrystusowego wszyscy się

<sup>1)</sup> Matt. 5. <sup>2)</sup> Joan. 14. <sup>3)</sup> 1 Cor. 10.



jednem jego ciałem zostajem; jakoż się zgadzać nie mamy?  
 110 Izali ręka żyć może, gdy się od ciała oderwie? Traci  
 ducha ożywiającego, śmierć sobie i wieczną zgubę przy-  
 wodzi, gdy się z innymi członkami wadzi i onnych odbiega.

Tymi łańcuchy i związkami Chrystus, Bóg i Pan nasz,  
 do zgody i jedności nas powiązał. Jeśliśmy uczniowie  
 115 jego, jeśliśmy chrześcijanie, jeśliśmy z jego chrztu jedne-  
 go urodzeni, jeśliśmy jedną męką jego i krwią jego od-  
 kupieni, jeśli w Chrystusa wierzym, jeśli go za Pana  
 i głowę naszą znamy, jako wierna czeladka jego, jeśli do  
 dziedzictwa jego spólnie należym, jeśli skarbów w jego  
 120 domu i dostatków zażywamy, jeśli pod jego obroną i cie-  
 niem odpoczywać chcemy; targać tych łańcuchów tak  
 mocnych nie możemy, zgadzać się i w jedności żyć i o  
 sobie w zgodzie radzić musim.

Są i drugie łańcuchy do spojenia pokoju i zgody  
 125 waszej z strony miłej ojczyzny i korony tej, matki na-  
 szej, którymi nas spina i wiąże, abyście się nie targali,  
 a zgodę i jedność miłowali. Macie jednego pana i kró-  
 la, jedno prawa i wolności, jedno sądy i trybunały, je-  
 dno sejmy koronne, jedną spólną matkę, ojczyznę miłą,  
 130 jedno ciało z rozmaitych narodów i języków skupione  
 i spojone i dawno zrosłe! Jakoż się wadzić, dzielić tem  
 i nie zgadzać możecie?

I dlaczegoż jednego pana i króla macie? Jedno dla  
 jedności i zgody. Aby on, jako jedna głowa, wszystkie  
 135 pod obronę swoją skupiwszy w zgodzie was i jedności  
 zachował. „*Król, — mówi pismo, — siedząc na stolicy  
 sądów swoich, rozprasza wszystko złe samem weźrzeniem  
 swoim*”<sup>1)</sup>. Gdy pańska dostojność i poważność mocna  
 jest, wszystkie niezgody wasze uciekać i psować się mu-  
 140 szą; gdy jeden każe, jeden sądzi, jeden rozumem swoim  
 i mądrością wszystkich rozumienia miarkuje.

Macie spólne prawa i wolności; jakoż się dzielić je-  
 mi możecie? Zgodnym są nadane. Bracia są, — jako  
 psalm mówi, — *unanimis in domo*, nie mający rozdziel-  
 145 nego dziedzictwa; nikt pojedynkiem mieć ich nie mógł,  
 jedno wszyscy zaraz. Toć się zgadzać muszą.

<sup>1)</sup> Prov. 20.

A spólna ojczyzna i matka miła jako was do zgody wiąże i zniewala? Izali też się podzielić ją możecie? Izali to nie jej śmierć jest, gdy się ją dzielić i rozry-  
 150 wać poczniecie? Obalenie tak wielkiego królestwa, zguba wszystkich praw i wolności waszych, upadek wszystkich dostatków waszych, jako was do zgody nie przywodzi?

Obejrzycie się, proszę, na te szkody i utraty, które wam z niezgody urastają. Bo naprzód drogi sobie wszystkie  
 155 prawie zagrozdziecie do poratowania tak nachylonej do upadku ojczyzny swej i królestwa tego. Bo jako o niem w niezgodzie i waśniach radzić; jako się z rozumami waszymi i sercy dobrymi znieść i składać do tego możecie; gdyż niezgoda nic do kupy nie niesie, ale  
 160 wszystko rozprasza i różnymi wiatry roznosi! O jako szczęśliwy to lud był, o którym napisano: *wszyscy się zebrali jakoby jeden mąż i człowiek jeden, z jednym sercem z jedną radą*<sup>1)</sup>. Gdzie serca różne, jako zgodna rada około ojczyzny być ma?

Cóż będzie po waszych sejmach, które tylo same na  
 165 oddalenie i leczenie przygód i złych razów rzpltej wam zostały, jeśli z różnymi wiatry i niestwornemi myślami na nie się zjedzicie? Doznaliście i tego roku, co wam i ojczyźnie milej pomogły! I owszem, sejmy, które wam  
 170 były lekarstwem na wszystkie rzpltej choroby, w jad się wam obróciły, bo na nich więcej niezgód i odrażenia myśli jeden od drugiego i stanu od stanu przyczyniacie. Na nich się buntowania<sup>2)</sup> i sedycye rodzą, z nich z wiet-  
 szem rozwaśnieniem wyjeżdżacie, niżli przyjeżdżacie. I tak  
 175 sejmy, na ukrzepczenie zgody i miłości spólnej braterskiej uczynione, na zapalenie rozterków służą. Toć ich już lepiej nie składać, jeśli takich niespokojnych sere i myśli nie złożycie, a do świętej zgody nie przystąpicie. A bez sejmów jako o sobie radzić macie? Niefacno  
 180 się domyślić, aźby z przykrą i niebezpieczną odmianą wszystkiego.

Zatem, uchowaj Boże, domowe wojny powstać mogą, które nade wszystkie nieszczęścia królestw nażałośniejsze są i upadek domu wszystkiego i spustoszenie za sobą

1) Judic. 20. 2) III wyd. ludoborstwo.

185 ciągną, jako sam Pan mówi<sup>1)</sup>. Co się Sychimitom z Jeroboamem przydało. I wszyscy poginęli z obu stron, i sami się spólnie gryząc pogryźli i pomorzili, jako Apostoł powiedział<sup>2)</sup>. W takiej samej wojnie i zwycięstwo złe i przegranie nie dobre. Na takiej jeden łaskawszy  
190 hetman, staczając bitwę, z sąsiady, do swego żołnierstwa trafiać im kazał i wygrał nieszczęśliwe ze krwi braterskiej wygranie. Do tego domowe waśni i niezgody przywodzą! Od których dla Boga uciekajcie, a serca, na braty zawaśnione, składajcie, póki do większej furey nie przyjdziecie.

Nastąpi postronny nieprzyjaciel, jawszy się za waszę niezgodę i mówić będzie: „*rozdzieliło się serce ich, teraz poginą*“; — i czasu tak dobrego do waszego złego,  
200 a na swoje tyraństwo pogodnego, nie omieszka. Czekana na to ten, co wam złe życzy, i będzie mówił<sup>3)</sup>: *Euge! Euge!* Teraz je pożerajmy, teraz pośliznęła się noga ich, odjąć się nam nie mogą.

*I ta niezgoda przywiedzie na was niewolą, w której  
205 wolności wasze utoną i w śmiech się obrócą i będzie jako mowi Prorok<sup>4)</sup>: sługa równo z panem, niewolnica równa z panią swoją i kapłan z ludem i bogaty z ubogim i ten, co kupił imienie, równy z tym, co sprzedał*. Bo wszyscy z domy i zdrowiem w nieprzyjacielskiej ręce stękać będą,  
210 da, poddani tym, którzy ich nienawidzą.

„*Ziemie i księstwa wielkie, które się z koroną zjedoczyły i w jedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszej niezgody muszą, przy których teraz potężna być może ręka i moc wasza i nieprzyjaciołom straszliwa*<sup>5)</sup>:  
215 Odbieżą was, jako chałupki przy jabłkach, gdy owoce pozbierają, którą lada wiatr rozwieje. I będziecie jako wdowa osierociała, wy, coście drugie narody rządzili, i będziecie ku pośmiechu i urąganiu nieprzyjaciołom swoim.

*Język swój, w którym samym to królestwo między wielkiemi onemi słowieńskimi wolne zostało, i naród swój pogubicie, i ostatki tego narodu tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego potracicie, i w obcy się naród, który was nienawidzi, obróćcie, jako się inszym przydało.*

1) Judic. 9. 2) Galat. 5. 3) Psalm. 34. 4) Jsa 1. 5) Jsa 1.

*Będziecie nie tylko bez pana krwi swojej i bez wybierania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnañcy, uszędzieci nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, które popychać nogami tam, gdzie was pierwszej ważono, będą. Gdzie się na taką drugą ojczyznę zdobędziecie, w którejbyście taką sławę, takie dostatki, pieniądze, skar-*  
 225 *by i ozdobności i rozkoszy mieć mogli? Urodzili się wam i synom waszym taka druga matka? Jako tę stracicie, już o drugiej nie myśleć.*

*Będziecie nieprzyjaciółom waszym służyli w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu i we wszystkim niedostatku, i włożą jarzmo żelazne na szyje wasze przeto, iżście nie służyli Panu Bogu swemu w weselu i w radości serdecznej, gdyście mieli dostatek wszystkiego<sup>1)</sup> — i dla dostatku ze wszeteczeństwa waszego gardziliście kapłanem i królem i innym przełożeniem, wolnością się belialską pokrywając, a jarzma wdzięcznego Chrystusowego i posłuszeństwa nosić nie chcąc.*  
 235

*Do takich utrat i przeklęstwa pewnie was ta wasza niezgoda i roztryki domowe przyprawia. Nie tak rychło i nie tak żałośnie wojną i gwałty<sup>2)</sup> postronnych nieprzyjaciół zginąć możecie, jako waszą niezgodą. Jabłko, gdy z wierzchu się psować pocznie, wykroić się zgniłość może, iż potrwa; ale gdy wewnątrz gnić i psować się pocznie, wszystko zaraz porzucić musisz i o ziemię uderzyć.*  
 245

*Dotknimy już przyczyn tych takich niezgód waszych które poznawszy, przywóźmy się do oddalenia ich, abyśmy się do świętej zgody przywiedli. Niech Bóg zapewne już wiecie i tego prawie palcami dotykacie, iż kacerstwa i różne fałszywe wiary, które jedną prawdziwą zepsować chcą, przyczyną są naprzędniejszą tych niezgód waszych.*  
 250 *Bo póki te nieszczęśliwe sekty między wami nie były, pótyście byli jako jeden mąż, jednego serca i wolej jednej i doma i na sejmach, gdyście potrzebą rzplteż obmyślali. Katolicy, jeśli się powadzą, kapłani je i oltarz zgodzi, od którego heretycy uciekli, żadnego na niezgodę sędziego i jednacza mieć nie chcąc; o czem szerzej*  
 260 *się na przysłem kazaniu, da Pan Bóg, nauczy.*

<sup>1)</sup> Deut 28. <sup>2)</sup> III. wyd: najazdem.

Niemiała też jest przyczyna niezgód lekkie uważenie królewskiej od Boga zwierzchności. Bo jako o kościelnym rządzie Cypryan ś. męczennik napisał: „*niskąd się herezye i odszczepieństwa i niezgody nie wszczynają, jedno stąd, iż kapłana nawyższego nie słuchają, a nie myślą, iż jeden nad wszystkimi na miejscu Chrystusa być ma, któremu, gdy by wszystko braterstwo powinno posłuszeństwo oddawało, niktby się nad kapłana, jako Boskiego namiestnika nie podnosił.*“ Toż się o królewskiej zwierzchności mówi, gdyby swoją powagę miała, niezgoda by miejsca nie miała i prędko by ginać musiała. Nic gorszego nad domową niezgodę niemasz i dlatego urzędy się stawia, aby różnice poddanych rozsądzały, a wadzić się im nie dopuszczają, wiedząc, iż tak narychlejzginać mogą. Królowie i starszy mówią, jako mówił Mojżesz: „*Mężowie! Bracia sobie jesteście, a czemu szkody sobie czynicie?*“ Bo oni swym rozsądkiem uspokoić wszystko mogą i winni są, jeśli prawdziwie dobrego pospolitego przestrzegają. Wszytek koniec królewskiego postanowienia gubi, kto mu roztyrków wszystkich w rzpltej uspakając nie dopuści, a z onymi zuchwałymi i swowolnymi mówi: „*a kto cię postawił panem i sędzią nad nami*<sup>1)</sup>?

Bóg wszechmogący postawił nad ludźmi pany i sędzie, aby pokój był, a rozerwania, które jest wszystkiego zgubą, nie było. Prawdziwi poddani różnice wszystkie swoje do jednej głowy niosą, wiedząc, iż im końca nie będzie, a iż Pan Bóg słuchać starszych rozkazał; i na jednego rozsądku przestając, szczęśliwego pokoju używają. A źli i swowolni,—co radzi drugim krzywdy czynią albo przy swoim uporze stojąc — sedycey rozniecają, mówią: nie dam się na rozsądek pański; wolno mi to tak rozumieć; nie może mię król w tem dla praw i wolności moich sądzić.

O głupi nierozumni, któż inszy ma wasze rozterki, aby was nie pojadły, oddać? Jako w kościelnych różnicach, by jednego Piotra i jego potomka nie było, nigdy by herezyom i niezgodom nie nalazł się koniec. Tak w rzpltej dlatego jeden król jest, aby wszystkich różnice

<sup>1)</sup> Act 7.

i niezgody gasił i umarzał. O Boże, daj wam ten rozum, abyście się na pana swego i rady zacne jego w takich  
 300 waszych jadowitych i szkodliwych niezgodach rozsądek dawali i na jego wyrokach przestawali; rychłoby się wam zgoda i z nią wszystko dobre przywróciło.

Jest jeszcze inna przyczyna bardzo główna niezgód ludzkich: chciwość i łakomstwo i inne pożądlivości świeckie, o których mówi Jakób ś.<sup>1)</sup>: „*skądże wojny i swary*  
 305 *miedzy wami, izali nie stąd, izali nie z pożądlivości waszych?*“. Pożądamy ludzie dobrego mienia, urzędów, sławy świeckiej, podwyższenia domów swoich, i oną się pożądlivością zapalwszy, gdy nie dostają, czego chcą,  
 310 rozruchy czynią, niezgody sieją, mszcząc się abo grożąc, żeby tylo swoje pożądlivości mieli;—a jedne miawszy, drugich pragną i nigdy się nie natkają.

Dostatek też i pycha wielką jest niezgód przyczyną, jako Prorok o Sodomie mówi, iż jej zguby przyczyną była pycha i nasycenie chleba i dostatek<sup>2)</sup>. Toż się o was  
 315 mówić może: dał wam Bóg bogactwa i dostatki wszelakie, a drugie podobno nie od Boga, ale z ucisku poddanych, z lichwy i wydzierania i niesprawiedliwości zebrane, które was do hardości podnoszą, iż się — jako  
 320 Apostoł mówi, — jeden przeciw drugiemu nadyma i ustąpić niwczem nie chce; i tak, jako mędrzec mówi: miedzy hardymi zawždy kwitną swary, zgodzie i miłości przeciwnie.

Onych też zazdrości pełno miedzy ludźmi, z których  
 325 jeden drugiego szczęścia znieść i na nie patrzeć nie może; i ohydzi sobie bliźniego tem samem, iż to ma, czego drugi nierad widzi u niego, wołąc tego sobie życzyć. I ono złe oko, jako Pan mówi<sup>3)</sup>, z szczerzej zazdrości pokazuje nieżyczliwość ku bliźniemu — i pokoju z nim  
 330 żadnego mieć nie może i zgody z nim nie chce.

A owe zakryte serca i obłudne, które cicho ludzie łowią, a z małych przyczyn i podejrzenia niepewnego złe serce ku drugiemu biorą; i milcząc a nic nie mówiąc, ani upominając o potknięciu jego, gdzie w złym  
 335 razie myślą, — w słowach przyjaciele, a na sercach o-

<sup>1)</sup> Jacob. 4. <sup>2)</sup> Ezech. 16. <sup>3)</sup> 1. Matt. 21.

błudnicy, — pokoju nigdy prawego z bliźnim nie mają i zgodzić się z nim nie mogą. A Piotr ś. upomina<sup>1)</sup>:  
 340 „*abyśmy składali wszelaką złość i zdradę i obtudność i zadróżności i obmowy*“, a my tego pełni. Prostoty i szczerości między ludźmi niemasz; zdrad i oszukania i pokrytości pełno! Jakoż ma być zgoda i jednomyślność?

Nakoniec takie grzechy między wami w tem królestwie  
 345 jawne i skryte panują, — o których się w innem kazaniu mówić, da Pan Bóg, będzie, — iż dla nich słusznie Pan Bóg zgody nie dopuści, a powichranie głów i myśli przepuszcza, jako Izajasz mówi o Egipcyanach<sup>2)</sup>: *puścił między nie Pan Bóg ducha wartogłowa, i byli przyczyną błędów Egiptu we wszystkich sprawach jako pijani*“;  
 350 co jedno począć dobrego chcieli, to jeden drugiemu przeskadzał i tak niezgodą ginęli.

I o Abimelechu i Suchimitach mówi pismo<sup>3)</sup>: „*puścił Pan Ducha złego między Abimelecha i obywatele sychimskie*“, iż dla ich mężobójstwa, którego sobie spólnie pomagali, gdy 70 synów Gedeonowych, dobrodzieja swego, który ich od nieprzyjaciół szczęśliwą bitwą wybawił, zabili, puścił Pan Bóg niezgodę między nie, iż się sami wadząc z sobą pogubili i Abimelech zabity i miasto Sychem zburzone zostało. Tegoż się ja między wami boję barzo.  
 360 Wiele sobie złości i grzechów pomagacie i jeden drugiego w złości chwali, — abo karać nie dopuści i broni. I dlatego na dobre się zgodzić nie możecie, którzy się na złe i na zelżywość Pana Boga i krzywdy bliźnich  
 365 swoich zgadzacie. Gdy dziesięćcin nie dać, a nie kościółom Bożym nie wrócić, a poddane i ubogie uciskać, to tam zgoda; przetoż też, gdy co rzpltej posłużyć, zgody Pan Bóg nie daje i w niej się sami pogryziecie. Jeśli się do upamiętania i do Pana Boga swego, złożywszy  
 370 złości, nie obróćcie, zgody się z sobą nie spodziewajcie.

O namilszy i przezacni panowie! Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. „*Proszę, nie dzielcie się temi trzemi dziedzictwy: religią, królem i ojczyzną*“

1) 1 Petr. 2. 2) Isai. 19. 3) Judic. 9.

*miłą, ale ich spólnie i w zgodzie używajcie<sup>1)</sup>. Bo skoro*  
 375 *się dzielić tem poczniecie, wszystko wam zginie, Zły roz-*  
*dział wiary, bo jedna jest, a dwie z niej ani trzy być*  
*nie mogą. Skoroście ją rozdzielili, jużście ją zabili i u-*  
*tracili. Jako serce z namniejszej rany śmierć przynosi,*  
 380 *tak namniejsze wiary uszczerbienie wiarę katolicką za-*  
*bija; i prędko w tym wiara umiera, kto na jej rozdzia-*  
*łach przestaje.*

Królem się też dzielić, a mówić: ja z nim trzymam,  
 a ja nie trzymam, ja tego chcę, a ja drugiego, gotowa  
 jest rzpltej zguba, gdy się wiele w niej królów zacznie.  
 385 Ojczyzna też rozdziałów jako jedno ciało nie cierpi.  
 Społa się z członków rozlicznych: z Polaków, z Litwy,  
 z Rusi, z Prusów, Inflantów, Żmodzinów, i zrosła w ciało  
 jedno; jako ją rozrywać niezgodami swemi chcecie?  
 W takim spojeniu członków w jednym ciełe, aczkolwiek  
 390 jest różność i nierówność, jako Apostoł mówi, bo insza  
 głowa, inaksze oko, inakszy język i zęby, inaksze uszy,  
 inaksza ręka i noga, jednak nie dlatego ma być niezgo-  
 da, iż głowa nie jest jako oko i noga jako ręka, iż ta  
 niżej, ta wyżej. Także musi być nierówność i w rzpltej:  
 395 jeden znaczniejszy niżli drugi, jeden wyższy w stanie,  
 a drugi niższy, jeden większą cześć ma, drugi mniejszą.  
 Jako mędrzec mówi: *nie dźwuj się, iż nad wysokiego*  
*jest wyższy i drugi jeszcze wyższy, a ziemi wszystkiej król*  
*rozkazuje i ona mu służy*". Przetoż hardość jest wielka  
 400 i głupstwo, gdy się wszyscy równymi sobie czynią.

Jednak w tej nierówności członków przedsię jest  
 zgoda, bo jest usługowanie spólne i jednego członka pod  
 drugim podleganie i posłuszeństwo i porządek wielki.  
 Noga słuca kolana, bo się z nim związała; kolano  
 405 słuca ręki, ręka oka, oko głowy; i tak jest w porządku  
 i posłuszeństwie zgoda wielka. Kupę różnych kamieni  
 nazbierają: to wielkie, to małe, to okrągłe, to graniste,  
 to długie; i zda się szpetna i pomieszana gromada. Lecz  
 gdy mularz, ocieszYWając kamień pięknie na kamieniu  
 410 położy, piękna się ściana uczyni. Tak i w rzpltej uchyl-  
 laniem się jeden drugiemu czyni się piękna zgoda

<sup>1)</sup> Luc. 12.



i jedno ciało i ona nierówność poddanością się gładzi i miarkuje.

A jako w ciele jedna dusza i jedna głowa wszystkie  
 415 członki rządzi i ożywia, tak i w rzpltej musi być jeden,  
 który wszystkim władać ma, który sam jedność i zgo-  
 dę wszystkich członków, aby się nie wadziły, zatrzymać  
 może. Bez trzech tych rzeczy nigdy zgody i jednej oj-  
 czynny mieć nie możecie: bez nierówności, bez podlega-  
 420 nia jeden drugiemu, bez jednego wodza i sprawce.

W ciele ludzkim mieszkają przeciwne sobie żywio-  
 ły: ogień i woda i ziemia i wiatr. Jakoż się zgodzą?  
 Ugadaniem jedne drugim. Woda nie wszystkiej wilgotno-  
 ści swej na ogień puszcza, a ogień oziębłość wody miar-  
 425 kuje; ziemia grubości swej i suchości upuszcza, a wiatr  
 swoją wilgotnością suchość ziemi chłodzi. I z takiej zgo-  
 dy i ustępowania i przyjaźni zdrowie ludzkie trwa. Sko-  
 ro jeden żywioł uzuchwali się, a przemagać inne chce, go-  
 towa niezgoda w ciele i za nią śmierć. Tak i w rzpltej  
 430 musi jeden drugiemu ustępować i jeden drugiego znosić;  
 i bez tego dogadzania i ustępowania jeden drugiemu,  
 o którym Apostoł mówi<sup>1)</sup>: „*Jeden drugiego ciężar noś*“,  
 zgoda być nie może.

Muzyka, z sześci i ośmi głosów składana, ma w so-  
 435 bie różne głosy: wysokie, niskie, mierne. Tak i w rzpltej  
 różne ma stany. Gdy jeden głos górnio idzie, drugi zni-  
 żyć się musi: tak i w rzpltej: jedni wyższy, drudzy niż-  
 szy być muszą. Gdy który głos z miary swej wynidzie,  
 uszy się obrażają! Tak i w rzpltej każdemu w swym sta-  
 440 nie zostawać trzeba, aby się wdzięczność zgody świętej  
 nie psowała. A jeśli jeden nad wszystkimi kantor taktu  
 im nie daje, błędów wiele i omierzłe wrzaski wszystkiej  
 wdzięczność śpiewania popsują. Tak i w rzpltej, gdy je-  
 den nie rządzi, a różności ludzkich nie miarkuje, wszyt-  
 445 ko się królestwa niezgodą obala.

W ciele żaden człowiek nic dobrego sobie nie obie-  
 cuje, jeśli się z drugimi nie zwiąże. Tak i w rzpltej, kto  
 tyło pojedynkowe dobre mienie miłuje, a o pospolite nie

<sup>1)</sup> Galat. 6.

dba, aby się ze wszystkimi wiązał, zginać musi. Bo ży-  
450 wota niemasz, jedno w spólnem ciele przy wszystkich.

Każdy członek słabość swoją czuje, gdy się od ciała  
odrywa. Jako różga, od drzewa odcięta, mówi Pan, wnet  
umiera i rzeczka bez źródła wnet wysycha, i kropla wo-  
dy bez drugiej hojnej wody rychło ginie: tak, kto bra-  
455 terstwa, jako Apostoł upomina, nie miłuje, a z drugimi  
się nie kupi i nie zgadza, prędko ginie. Poganie piszą,  
iż Sylwius Scyta testament taki synom czynił: podał  
kupę strzał związanych i łamać je każdemu synowi ka-  
zał; czego gdy czynić nie mogli, on pojedynkiem każdą  
460 sam przełomił. Gdy się ludzie z sobą dzielą i wadzą,  
nasłabszy są; lecz gdy w kupie i zgodzie stoją, mocno  
się każdemu nieprzyjacielowi postawia, jako pismo mó-  
wi<sup>1)</sup>: „*trojaki powróżek trudno przerwać, a pojedynkowy  
bardzo łatwo*“.

465 Gdyby w ciele oko chciało stać, gdzie ręka, i język  
gdzie noga, i ręka, gdzie żołądek, byłby wielki nierząd  
i sprosna szpetnota. Tak i w rzpltej trzeba każdemu na  
swem miejscu siedzieć, a nikomu nie zajrzeć. Dobrze tam  
nodze, gdzie ją postawiono, bo na głowie niema miejsca.  
470 Tak i każdemu w stanie swym trwać przystojno jest  
i pożytecznie i wszystkiej rzpltej zdrowo. Niech ręka oku  
piękności jego nie zajrzy. Bo na tem miejscu tak ma-  
łem stanąć i to uczynić, co oko czyni, nie może.

W ciele uczciwszy człowiek, mówi Apostoł, nie gar-  
475 dzi podlejszym. Nie mówi głowa nodze, która po błocie  
depe: co mi po tobie, sprosna nogo, nie dbam o cię.  
Ale jej szanuje, bo wie, iż się bez nogi ruszyć z miej-  
ca nie może. Tak i w rzpltej wyższy stany niech miejs-  
ckimi i kmiecymi nie gardzą. Ci robaczkowie ziemscy,  
480 ci ubodzy poddani, którzy w takiej są u was wzdardzie  
i ucisku, patrzcie, jako was noszą, żywią i ubogacają.  
Miejcież na nie baczenie, aby — jako Apostoł mówi —  
członek podlejszy większe miał szanowanie, bo inaczej  
bez takiej zgody musicie wszyscy upadać i ginać.

485 Boże, miłośniku i fundatorze zgody i jedności, spraw  
serca tych starszych naszych, aby wszyscy byli jako mąż  
jeden, jednej myśli i rady na dobre kościoła i ludu twe-

<sup>1)</sup> Eccl. 4.

go. Spuść im ducha zgody i miłości, aby jeden drugie-  
mu ustępował i jeden drugiego ciężary znosił i dla do-  
490 brego pospolitego krzywdy swoje ojczyźnie darował. Niech  
modlitwa twoja, którąś Ojca za nami prosił, abyśmy byli  
jedno, swój skutek weźmie, abyśmy rozkazania twego  
o wspólnej miłości i pokoju słuchając pociechę sejmów tych  
odnieśli. Przez mękę i śmierć drogą twoją, który z Oj-  
495 cem i z Duchem Świętym królujesz na wieki, Bóg jeden  
w Trójcy. Amen.

## IV.

**O trzeciej chorobie Rzeczypospolitej, która jest na-  
ruszenie religiej katolickiej przez zarazę heretycką.**

*Będziecie mi królestwem kaptańskiem i świę-  
tym ludem.* Exod. 19.

Gdy Pan Bóg wywiódł lud swój z Egiptu i niewolej  
onej ciężkiej na wolność, a było po sześć kroć sto tysię-  
cy ludzi do boju, okrom niewiast i dzieci do lat 20,  
uczynić sobie z nich chciał królestwo i rzeczpospolitą, po-  
5 rządkiem, urzędem i prawy dobrze osadzone i postano-  
wione. I mówił tak do nich przez Mojżesza<sup>1)</sup> „*Widzie-  
licście, com uczynił Egipcyanom, a jakom was nosił na  
skrzydłach orlich i sobiem was przywłaszczył. Jeśli tedy  
słuchać głosu mego i przestrzegać przymierza abo umowy  
10 mojej z wami będziecie, ja was za swoje dziedzictwo nad  
ine narody mieć będę, bo moja jest wszytka ziemia, i zsta-  
niecicie mi się królestwem kaptańskiem i ludem świętym*“.

Z których słów pokazuje się naprzód, iż wolność  
prawa jest nie tylo tyranom, jaki był Faraon, nie służyć  
15 a od ich uciśnienia wolnym być, ale też w jednym się  
królestwie i rzeczpospolitej i pod jednym panem osa-  
dziwszy, prawom i porządkom onego królestwa służyć  
i podlegać. Wyjął je Pan Bóg z niewolej tyrańskiej, ale  
je pod swe prawa święte i sprawiedliwe i służbę swoją

<sup>1)</sup> Exod. 19.

20 zniewolił; a taka niewola jest prawdziwą wolnością, gdy służym temu, który przyrodzonym panem naszym jest, który służbę dobrze płaci, którego służba wdzięczna i samem jest królowaniem.

Daje się w tych słowach pańskich znać, iż królestwa onego i rzpltej świeckich fundamentem chciał Pan Bóg mieć religią albo kapłaństwo, gdy je tak ochrzcił i nazwał, iż, gdyby kto spytał: jako to królestwo zowią? odpowiedziećby każdy mógł: kapłańskie, bo na religiej, której kapłani nauczają i na znajomości prawego Boga i służbie jego osadzone jest i tak się z niem spaja i żeni, jako fundament z budowaniem, które na nim polega i bez którego upada. I dlatego pierwszego onej rzpltej świeckiej dał urzędnika Mojżesza, który był kapłanem, jako psalm mówi: „*Mojżesz i Aaron między kapłanami jego*“<sup>1)</sup>; i zaraz był i królem albo najwyższym panem, aby ich pierwej religiej to jest wiadomości prawego Boga i służby jemu powinnej, a potem spraw rzpltej domowych około pokoju i wojen nauczył.

Przetoż, gdy Pan Bóg prawa onej rzpltej dawał i pisał, na dwu je tablicach sumował. Pierwszą tablicę pismem o religiej abo służbie Bożej, a drugą o rzpltej nappełnił. Bo pierwsza i wtóra i trzecia ustawa to ma: abyśmy jednego samego Pana Boga mieli, nigdy do innego i do wiar inych nie przystając, ani się odmieniając; ażebychmy go czcić umieli i na służbie się jego czasów swoich, w święta zwłaszcza, przy kapłańskich ofiarach i nauce zabawiali, na czem jest wszytka religia i urząd kapłański.

Druga zaś tablica o rzpltej prawa ma, której pokój i dobre na tem zależy, aby urzędy i starszy naszycowicze czcią i posłuszeństwem wszelakiem uszanowani byli, a jeden drugiemu szkody w sąsiedztwie nie czynił, ale mu spólnej i szczerej miłości dochowywał. „*Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie pożądaj*“ — wszytko to do pokoju rzpltej służy.

A gdy Mojżesz ten urząd kapłański i królewski abo świecki spuszczać i przez śmierć z niego ustępować miał,

<sup>1)</sup> Psal. 98.

patrzmy, jako kapłaństwo z świecką zwierchnością złączył i prawie ożenił. Gdy mu Pan Bóg dzień śmierci jego nazaczył, prosił Pana Boga, mówiąc<sup>1)</sup>: „*Opatrz Panie tę wielkość ludu człowiekiem, któryby mógł przed nimi chodzić i wychodzić, a wprowadzać je i wyprowadzać aby lud Boży nie był jako owca bez pasterza*“. Kazał mu Pan Bóg wziąć Jozuego i postawić przed kapłanem Eleazarem, synem Aaronowym, (który już był umarł) i przed ludem wszystkim nauczał go, jako się sprawować miał; i urząd mu spuścił, rozkazując wszem ludziom, aby go słuchali; i przydał, *aby zawsze, gdy co miał poczynać, radził się Pana Boga przez kapłana Eleazara, a na jego słowo wychodził i wchodził on sam i lud wszytek*.

Obaczmy, jako Jozue, król on nad ludem przełożony, bez kapłana urzędu nie bierze; kapłana mu dano, aby go słuchał w tem, co mu od Pana Boga powiadać miał. I napisał o tem prawo Mojżesz:<sup>2)</sup> „*aby król, skoro stolicę swoją zasiędzie, zakonu Bożego księgi brał od kapłanów i czytał je i uczył się bać Pana Boga i strzedz ceremonii jego*“.

Widzimy tedy, jako religia i kapłaństwo fundamentem jest królestw u ludzi Boga prawego. Co i sam rozum przyrodzony pokazuje, bo królestwa i rzplte bez Boskiej pomocy fundować się i stać i obrony mieć nie mogą; przychodzą na nie takie przypadki i trudności, z których żadną mocą i radą wyniść nie mogą, aż za pomocą nawyższego króla i Boga, który wszystko może.

Dlategoż i poganie, fundując swoje królestwa, pierwsze prawa o religiej i służbie Bożej stawili. Bo wiadoma rzecz jest, iż one na dwanaście tablicach prawa rzymskie na trzy części rozdzielone były: pierwsza o religiej druga o pospolitych, trzecia o pojedynkowych rzeczach<sup>3)</sup>. Bo nalepsze jest rządzenie i szczęśliwe ludu tego sprawowanie, który się bojaźnią Bożą zaprawił, a dla tego, który wszystko wie i widzi i ukarać może, źle czynić nie chce, a urzędem, jako ziemskim bogom od Boga niebieskiego danym, powolność oddaje. I chcieli zawždy mędracy i starszy pogańscy, którzy ludziom prawa pisali i stawili, za to się udawać, iż od bogów one prawa mieli, aby lud

1) Num. 27. 2) Deut. 17. 3) Ausonius.

bojaźnią Bożą do pełnienia ustaw onych przywodzili. Tak czynił u Rzymian Numa i u Greków Likurgus i u Turków Mahomet, choć zmyślając i zwodząc. A czego oni fałszem wspierać chcieli, to lud Boży prawdą dowodną ukazał, iż od samego Boga prawa miał i kapłany i religią, wedle której się królowie z ludem swoim sprawować winni byli.

A gdy Mojżesz one 70 mężów na urzędy stanowił<sup>1)</sup>, pierwszej im do kościoła kazał, gdzie ducha mądrości brali i urząd swój świecki od prorokowania z nauki kapłańskiej poczynali, to jest pierwszej się nauczyli od kapłanów Pana Boga chwalić i jego moc i państwo nad sobą znać i prawa Boże umieć, toż dopiero ludźmi rządzić.

Co się i na Saulu pokazało. Skoro był na królestwo od Samuela pomazany, ducha kapłańskiego wziął i pierwszej prorokować między kapłany począł, tak, iż się lud dziwował, mówiąc:<sup>2)</sup> „*izali i Saul między Proroki*“? Pierwej niżli rządy świeckie zaczął, niejako się kapłanem zstał i prorokować się, to jest służyć Panu Bogu i chwalić go, w bojaźni się jego zaprawując, nauczył.

Tak i Dawid od proroctwa takiego królestwo swoje począł. Skoro go na państwo wsadzono, uczynił sejm i prosił poddanych, aby mu służby Bożej pomogli, żeby ona Arka Boska uczciwsze miejsce i cześć większą niżli pierwszej miała, i tam między kapłany i w ubierze ich Pana Boga chwalać, dziwnie się Panu Bogu, od którego królestwo miał i kapłanom jego poniżył i skańcząc przed arką owoce religiej i nabożeństwa swego u Bogu pokazał<sup>3)</sup>.

I Salomon początki królowania swego budowaniem kościoła i zbieraniem nań materyi poświęcił. I Jozafat i Ezechiasz i Jozjasz i Joas pierwsze oko na religią mieli i z kapłany się zmawiając i od nich naukę biorąc, z religią się i służbą Bożą spajali i one od błędów i bałwochwalstwa z kapłanmi przeczyścili<sup>4)</sup>.

A w nowym zakonie przez trzysta lat sama religia królestwo Boże i kościół jego sprawowała, to jest sami kapłani i biskupi rządzili, i duchowne ludu Bożego i świec-

1) Num. 11. 2) 1. Reg. 10. 3) 2. Reg. 6. 4) Para.

kie potrzeby odprawując. Bo, nie mając jeszcze królów  
 135 chrześcijańskich, sami sądy świeckie odprawowali i sa-  
 mi karali i do urzędów pogańskich, jako Apostoł na-  
 uczył, o sprawiedliwość chodzić zakazowali<sup>1)</sup>. I byli bi-  
 skupi, jako Mojżesz na przodku, i kapłanmi i królmi, reli-  
 gią z królestwem złączając. I przetoż one chrześcijany  
 140 Piotr św.<sup>2)</sup> nazwał kapłaństwem królewskiem na wzór  
 kościoła starego, który jest nazwany królestwem kapłań-  
 skiem, z taką różnością: tam było królestwo, ale kapłań-  
 skie, a u nas kapłaństwo, ale królewskie; — tam król  
 145 rządził, ale z kapłanem; a tu kapłan rządzi, ale z kró-  
 lem i przez króla. Oba miecze dane Piotrowi: jednym  
 sam władnie, to jest duchownym, drugim przez króla i pa-  
 ny, jako Bernat ś. napisał,<sup>3)</sup> a to dlatego, iż nowy zakon  
 więcej ma duchowieństwa i na religiej głębiej się fundu-  
 je niżli on stary i goręcszą ma służbę Bożą, bo kościół  
 150 nowy i królestwo jego lepiej i jaśniej zna Pana Boga  
 swego i lepiej się go boi bojaźnią synowską i więtszą  
 ma z przykładów Syna Bożego wzdargę rzeczy tych wi-  
 domych i więtsze do duchownych skarbów i kochania się  
 w nich pobrał przywileje; przetoż duchowny urząd pierw-  
 155 szy w nim jest, niżli królewski.

Dlategoż, gdy się w nowym zakonie królestwa świec-  
 kiego zabawy z biskupów znosiły, a na świeckie się pa-  
 ny, poczawszy od Konstantyna wielkiego, wkładały, nic  
 sobie wysokiego nad kapłany królowie nie brali, ale jako  
 160 synowie duchowni ojcom swoim kapłanom się uniżyli i ja-  
 ko posłańce od Boga czcili, bo nie kapłani do królów  
 świeckich, ale królowie do kapłanów i do rządu i rzpl-  
 tej chrześcijańskiej i do praw ich przystawali. I iściło  
 się prorocstwo Izajasza: *iż wilcy do baranów, lwi do*  
 165 *owiec, lampartowie do cielątek przystawali i z niem mie-*  
*szać chcieli i małej się dziecinie poganiać i rządzić do-*  
*puszcili;*<sup>4)</sup> to jest, oni królowie i cesarze i monarchowie  
 wszytkiego świata, którzy jako okrutni lwi i wilcy  
 i lampartowie owce Chrystusowe przez trzysta lat roz-  
 170 dzierali i pożerali, potem, złożywszy jad i moc, i okru-  
 cieństwo swoje, do tych owieczek, które zabijali, cisnęli

1) 1. Cor. 11. 2) 1. Peter. 2. 3) De consider. 4) Iza. 11.

się i wpraszałi i rządzić się onym świętym a ubogim, jako małym dziecinom, biskupom i kapłanom dopuszczali.

Co się naprzód na Konstantynie Wielkim pokazało,  
 175 który swoje państwo i cesarstwo ono wszystkiego świata na religiję chrześcijańską osadził. Znając tego Boga, od którego państwo miał, wielce czcił kapłany jego i na służbę religiję i rozmnożenie wiary Chrystusowej moc i dostatek swój obrócił<sup>1)</sup>. Bo puścił wyroki swoje językiem  
 180 łacińskim po wszystkim świecie, aby chrześcijanom wolno było wszędzie kościoły budować i wolno zakon Boży i ewangelią rozsiewać i każdemu do niej przystępować<sup>2)</sup>. Biskupy tak uczcił, iż się nigdy w ich sądy wdawać nie chciał i owszem sądzić im i rzeczy świeckie i od swoich  
 185 wszystkich sędziów i urzędników do nich apelować dopuścił, egzekucją ich dekretów czynić rozkazując.

Donatysty heretyki, gdy od sądu kościelnego do niego apelowali, tak zgromił, jako Optatus napisał:<sup>3)</sup>  
 190 *„O jadowite szaleństwo i śmiałość, jakoby w rzeczach pogańskich, tak śmieli appellacją wkładać“*,

A iż był się Konstantyn u pogaństwa nauczył, jako najwyższego biskupa bogów swoich fałszywych Rzymianie pogańscy czcili, nie chciał się w tem pogaństwu dać uprzedzić, aby najwyższego biskupa prawego Boga chrześcijańskiego lepiej i znacznie uczcić nie miał<sup>4)</sup>. U Rzymian taką moc miał najwyższy biskup bogów onych fałszywych, iż mógł względem religiję sejmowe ich dekreta podnosić i moc im brać i wojny żadnej bez jego przyzwolenia zacząć nie można. I dlatego i ten Konstantyn,  
 200 już będąc chrześcijaninem, dla senatu, w którym było jeszcze wiele pogan, i inni po nim aż do Gracyana, chcąc tę moc na pogaństwo przy sobie mieć, najwyższych biskupów pogańskich tytuł nosili. Przetoż na Sylwestra Konstantyn, jako najwyższego prawego Boga biskupa,  
 205 wielkie czci włożył, co mu pałacu swego laterańskiego ustąpił, a potem i Rzymu; i imiony wielkimi stolicę onę nadał tak, jako wszystkiego państwa swego podporę. I potem w takiej czci u niego i u synów jego i u innych chrześcijańskich cesarzów biskupi byli, jaka się

<sup>1)</sup> Eusebius hist. Eccl. <sup>2)</sup> a. 1. 1. Do Episc. judic. Teod. <sup>3)</sup> Contra Parm. 1. 1. <sup>4)</sup> Cicero de natura Deor. lib. 2. et de legibus lib. 2.



210 z powieści jednego pisarza kościelnego pokazuje. Tak  
 pisze o Leoncyusie, biskupie w Trypolis w Lidyej: <sup>1)</sup> „Gdy  
*Euzebia cesarzowa, hardością świecką wyniosła, postąpiła,*  
 215 *aby do niej Leoncyusz biskup przyszedł, on jej tak wska-*  
*zał: jeśli chcesz, abych do ciebie przyszedł, zachowajże*  
 220 *powinną biskupom uczciwość. Skoro ja wnidę, ty z wy-*  
*sokiego majestatu twego znidź i pocześnie przeciw mnie*  
*wynidź i spuść głowę pod ręce moje do brania błogosła-*  
*wieństwa. Potem ja siędę, a ty ze wstydem stać będziesz,*  
 225 *aż ci siedzieć rozkażę. Jeśli tak uczynisz, przyjdę do cie-*  
 230 *bie, a inaczej nie możesz mi tak wiele dać, abych ja uczci-*  
*wości przystojnej biskupiej zaniedbał, a Boski kapłański*  
*urząd zelżył“.* Po tem rozumieć każdy może, w jakiej  
 czci u cesarzów i królów, na początku do wiary świętej  
 przystających, religia i jej kapłani byli.

225 Teodozyusz wzięszy, jako ś. Ambrożego w Medyolanie  
 czcił i jako się jego zwierzchności kościelnej bał,  
 religij i kapłanom głowę swoją i majestat na przyjmowanie  
 danej od nich pokuty uniżając, czytaj w żywocie  
 ś. Ambrożego. Ten skoro na państwo i cesarstwo posad-  
 230 dzony od Boga, był zaraz religij służyć począł, aby ją  
 swoje panowanie wspierał. Dekreta zaraz wydał na Arya-  
 ny, którzy byli za Walensa, cesarza aryańskiego, wszystkie  
 stolice biskupie, katoliki wygnawszy, osiedli, — aby  
 wrócili to, co źle wydarli, a jady swymi psować wiary ś.  
 235 i dusz ludzkich przestali.

Honoryus, syn jego, pisząc do Arkadyusza brata, —  
 który w Carogrodzie wschodnie królestwa sprawował,  
 a świętego biskupa Chryzostoma i inne przy nim, dla ja-  
 du i gniewu nań żony swej Eudoksyje, przesładował, —  
 240 tak mówi <sup>2)</sup> „*Pewienem tego, bracie namilszy, iż panowa-*  
*nie nasze i upada i stoi modlitwami kapłańskimi“:* To  
 jest: gdy kapłani i religią czcimy. Bóg nasze utwierdza  
 państwo, a gdy je gniewamy i religij nie służymy, Bóg  
 je obala. Patrz, jako ten panowania i królestwa swego  
 245 za fundament i zatrzymanie religią ma.

Teodozyus też mniejszy, syn Arkadyusza, pisząc do  
 biskupów o synodzie efeskim, tak mówi <sup>3)</sup>. „*Usadzenie*

<sup>1)</sup> Suidas ex Eustorgio Bar. Tom 3. <sup>2)</sup> Bar. Tom 4. <sup>3)</sup> In actis Concilii Ephesini.

naszej rzpltej naprzędniej się na religiej, która ku Bogu jest, wspiera i ma z nią wielkie powinowactwo i towarzy-  
 250 stwo i jedna z drugiej wisi i jedna szczęście drugiej pomno-  
 żenie bierze“. Patrz, jako religią królestwa zna być pod-  
 porą i takie obojga złączenie między sobą, iż, gdy jednej  
 źle się dzieje, druga też przy niej ucierpieć musi; i gdy  
 się jeduej szczęści, druga też przy niej kwitnie.  
 255 Tenże cesarz wielką podporę swoją ku Panu Bogu,  
 kościołom i ołtarzom jego wyświadczył, gdy prawo da-  
 jąc, aby nikt ani żaden urząd naszkodliwszego złośnika  
 w kościele poimać nie śmiał, tak pisze<sup>1)</sup>: „*My, którzy*  
*zbroją sprawiedliwego panowania zawždy obtoczeni jeste-*  
 260 *śmy, gdy do kościoła wchodzimy, orężę przed kościołem*  
*zostawujemy i koronę, znak królewskiego majestatu, po-*  
*koronie zejmujemy, a do świętego ołtarza tyło na ofiarę*  
*z podarki przystępujemy, które ofiarowawszy zaś się na*  
*miejsce pospolite wracamy i nic sobie z Boskich tajemnic*  
 265 *nie przywłaszczamy*“. O niewysłowna pokoro ku Bo-  
 gu, jakoś była sroga nieprzyjaciołom! Ten Teodozyus,  
 mniejszy nazwany, nie będąc nigdy na wojnie, ale tylko  
 z siostrami, które mniski stan w czystości wiodły, i z  
 oną mądrą panienką Pulcheryą, starszą między niemi,  
 270 na służbie Bożej przebywając, więtsze zwycięstwa niżli  
 który nacudowniejszy i nawojenniejszy król przez swoje  
 hetmany otrzymywał. Tak religia jego państwo trzymała  
 i rozszerzała!

Niech się ukarzą ci nieuczciwi i wszeteczni takim  
 275 przykładem, którzy na sejmiki jeżdżąc zbrojno, w kościo-  
 łach nie tyło po ołtarzach depcą, ale też przed ołtarzmi  
 krew rozlewają i zabijają, i króla w posłach jego i Pana Bo-  
 ga w kościołach jego łączą. Ten cesarz i broni do kościoła nie  
 niósł; a ci w kościele strzelają i zabijają, a jeszcze bez  
 280 karania zostają. O Królestwo niesprawiedliwe, jako tego  
 przypłacisz! O ziemia, która to cierpisz, jako pożerać  
 będziesz obywatele swoje tak niezbożne!

Co jedno było królestw chrześcijańskich, wszystkie się  
 na religiej pobudowały i fundowały. Bo każdy król chrze-  
 285 ścijański koronę swoją i miecz i moc królewską od Chry-  
 stusa przez kapłana jego bierze; i nigdy doskonałym

<sup>1)</sup> a. l. 4. de his qui conf. ad Eccl. Co. Teed.

królem nie jest, póki koronowany od kapłana nie bywa. W rękę kapłańskich profesyą i przysięgę czyni, iż jako sługa Chrystusów bronić kościołów i kapłanów i praw kościelnych winien jest i temu dosyć czynić się obiecuje. Takie jest po wszystkim chrześcijaństwie prawo. — Karolus wielki i na tytułach swoich pisał się *indignus advocatus Ecclesiae s. Catholicae*. I służyli Chrystusowi wedle psalmu<sup>1)</sup>, wiarę świętą jego z kapłany rozszerzając, na heretyki i nieprzyjaciele prawdy katolickiej prawa dając, i od nich ludzkie dusze wybawiając, kościoły wszędzie fundując i nadając i złoto i srebro swoje do nich, jako prorokował Izajasz, wnosząc.

Tenże prorok mamkami kościelnymi nazywa króle, którzy religią nowego zakonu piastować i karmić i zdobyć mieli. Słowa są prorockie<sup>2)</sup>: „*Do ciebie, nowy Hierozolimie, to jest kościele Chrystusów, przywiodę syny twoje z daleka, srebro ich i złoto z nimi imieniu Pana Boga twego; i zbudują synowie postronni mury twoje i królowie ich służyć ci będą*“.

To o nowem Hieruzalem mówi, bo ono stare, gdy budować znowu, za chrześcijaństwa, Julian Apostota na wzgardę Chrystusowi zaczynał, ogniem i trzęsieniem ziemie odpędzony jest<sup>3)</sup>. Kościół Chrystusów króle wszystkich świata przyjął za syny i sługi Chrystusowe. aby oblubienicy jego, to jest religiej i kościołowi, służyli.

To także królestwo polskie na tejże się religiej ś. osnowało i już sześćset lat blisko stoi, nigdy jej nie odmieniając. Królowie naszy także z ołtarza przez kapłana moc królewską i władzę za zezwoleniem obywatelów ziemie tej bierzą, także Chrystusowi się służyć i kościołowi jego obroną być przysięgają.

I to czynili do tego czasu pobożni naszy i święci królowie: biskupy święte jako ojce swoje czcili; kościoły imiony, dziesięcinami, złotem i srebrem nadali; wiary ś. przeciw pogaństwu bronili; i drudzy o nią na wojnie umierali; biskupami radę swoją i bok swój prawy osadzili; prawa na heretyki srogie, którzy religią katolicką psują, wydali; i nic innego tak pilnego w królewskim swoim urzędzie nie mieli, jako religiej bronić aby tak

<sup>1)</sup> Psalm 2. <sup>2)</sup> Isa. 59. <sup>3)</sup> Cyrillus Hierosol.

jako na niej królestwo ufundowane jest, tak na niej szczęśliwie trwało, Boga samego i Chrystusa podporą i zatrzymaniem swoim mając, a bojąc się pogroźki onej u Izajasza także napisanej: „*Królestwo który tobie (kościół Chrystusów) służyć nie będzie, upadnie, i narody spustoszą*“.

330 Teraz przed lat kilkadziesiąt nastąpiły herezye na katolicką ś. wiarę, na której to królestwo zasiadło; i na kapłaństwo do którego ta rzplta przywiązana jest, jady i ostre nieprzyjaźni swoje podnoszą, chcąc aby usta-  
335 piła, a ich nową i gościnną religią znouu osadzone to królestwo zostało. Nowego Chrystusa, nową a w Koronie nigdy niesłychaną naukę przynoszą, którą, gdy my pismem świętem, prawdą, koncyliami, doktormi i staro-  
340 żytnością zbijamy, od dysputacyej, na której ustawicznie tracili, do chytrych rad i wynalazków swoich uciekają się. Prawa tu sobie knować na sejmach chcą, które konfederacyą zowią, któremi by pomału z królestwa wiarę  
wszytkę chrześcijańską wycisnęli, gdy jako z piekła samego kacermistrze i błędy wszystkich heretyków do nas  
345 niosą, a nic, co kościołom pobrali, wrócić, ani żadnej o krzywdy kościelne sprawiedliwości podlegać nie chcą.

Ale proszę, czujcie się, jako źle inie i obce fundamenta pod budowanie stare podkładać; jako źle do zrosłego ludzkiego ciała trzecią rękę i trzecią nogę przy-  
350 lepiać. Na katolickiej wierze kościoła świętego rzymskiego to królestwo zbudowane jest; tak stało przez sześćset lat, tak Chrystusa prawego i jego ś. Ewangelią piastowało, jak duchowne swoje ojce i kapłany czciło i tak im i świętej nauce ich posłuszne było, tak się rozkwitnęło  
355 i tak wiele narodów do siebie skupiło, tak nieprzyjaciółom się odejmowało, tak sławy wielkiej u postronnych dostało! Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus i kapłani jego i nabożeństwo ku Bogu katolickie. Ruszcież jedno tych fundamentów  
360 religiej starej i kapłaństwa, ujrzycie wielkie zrysowanie murów królestwa i ojczyzny waszej; a za tem i upadek, obroń Boże, nastąpi.

Korona ta te stany jako członki w ciele swoim, zawždy miała: duchowny, senatorski, żołnierski, miejski,  
335 oracki abo kmiecy. Tak się to ciało zrosło z tych pięci członków, tak ta ręka z temi palcami pięcią urodziła

się i uchowała i zmocniła. Teraz stan jakiś się ozywa ewangelików, którzy kupy sobie i zjazdy czynią, do królów poselstwa ślą, tu na sejmie synni się koronnymi  
 370 czynią i rządy swoje i statuta i prawa stawić myślą. Gdzież im miejsce w tem cieie rzpltej i królestwa tego dacie? Jeśli są duchowni niech między biskupy i plebany idą, lecz ich inaczej nie przyjmą, jedno do posłuszeństwa biskupiego, gdzie uczyć się muszą, nie nauczać.  
 375 Jeśli między senatory, a kto ich tam sadził i mianował? Jeśli między rycerstwo, tedy tam już ewangielia stara, na którą miecze swoje, gdy ją czytano, ukazowali, uprzedziła; na wojnę im i do szable, nie na stanowienie wiary ukazaą. Jeśli między mieszczany, tam wszystkie kościoły dawno opatrzone są religią. Jeśli między oracze chcą,  
 380 niech idą, rolę im orać każą. Gdzież ten szósty palec włożycie? Wiercież mi, iż waszej ręce zawadzi; a jeśli gwałtem<sup>1)</sup> go ze krwią wprawować chcecie, wszystkie rękę zgubicie. Upadnie wszystko królestwo wasze, jeśli ten  
 385 wy stan, z którym się to ciało nie urodziło, do niego, to jest ewangeliki abo raczej wszystkie heretyki, przyimiecie.

Jakoż się oni synni koronnymi zwać mają, którzy w koronie nie są, ani stanu żadnego koronnego nie mają?  
 390 Jaka ta trzecia ręka i na którym miejscu w tem cieie stanie i jako ją w nie wprawicie? Musicie pierwej to ciało zabić i tę koronę zgubić, toż dopiero nową z nowymi stany tworzyć i budować. Co jeśli się wam powiedzie, sami się siebie poradźcie.

395 Jakie upadki królestwom i policyom herezye czynią, a jako sama katolicka wiara świeckie królestwa zatrzymawa i szczęścia ich pomnaża, na drugim kazaniu, dali Pan Bóg, usłyszycie. Na ten czas proszę od Chrystusa, prze dobre wasze i zdrowie ojczyzny milej waszej,  
 400 szanujcie religiej katolickiej jako żony i oblubienice królestwa i ojczyzny swojej, jako fundamenta budowania waszego, w którym macie żony, dzieci, majątności i dostatki; szanujcie jako ciała tak zrosłego i dostatego, w którym trudno bez krwi i śmierci nowe członki wpra-

<sup>1)</sup> wyd: moca.

405 wować. Wszystkie prawa wasze i sejmy wasze na to na-  
 przód obracajcie, aby chwała Boża katolicka była obro-  
 niona i rozmnożona. Bo jeśli wy czci Bożej, czci Chry-  
 stusa, Boga swego, od heretyków, którzy bluźnią Bóstwo  
 jego, którzy powtarzają olubienicę namilszą jego, któ-  
 410 rzy niszczą kościół jego, bronić będziecie, on was bro-  
 nić będzie. Jeśli prawdziwymi uczniami jego i w bojaźni  
 jego przemieszkować będziecie, będzie wam zawždy Bo-  
 giem waszym, i obronę i ucieczkę pod skrzydłami jego  
 mieć będziecie. Jeśli to królestwo kościołowi Chrystusowe-  
 415 mu służyć będzie wyniesie je i wyrwie mocny Chrystus  
 ze wszelkiego niebezpieczeństwa. A jeśli od kościoła,  
 służby kościelnej, odstąpi, jako zagroził Izajasz, zginie  
 i spustoszeje.

Patrzcie na upadki królestw, które od kościoła ś. i je-  
 420 dności religiej św. odpadły, jako popustoszały! Patrzcie  
 na blizką sąsiedzką ziemię Węgrów, niegdy bogatych  
 i możnych, na ono złote jabłko królestwa ich, jako na  
 obleciały dom, jako na dąb, z którego liście opadły, ja-  
 ko na ogród uschły bez wody, jako na kuczkę przy win-  
 425 nicy; lud w niewolę pobrano, szlachtę wybito, zamki  
 popsowano; na drugich Turczy codzień się więcej wzmac-  
 nia, a codzień ziemię i wszystko psuje.

Spytajcie wedle pisma, czemu tak Pan Bóg uczynił  
 ziemi tej? Co to za gniew niezmierny jego? I odpowie-  
 430 dzą wam: <sup>1)</sup> „*Bo opuścili znowę Pańską, którą miał z*  
*ojcy ich, służyli cudzym bogom, których ojcowie ich nie*  
*znali. Dlatego zapalił się gniew pański przeciw ziemi tej*  
*i wprowadził to przeklęctwo na nie*“. Tak jest zaprawdę;  
 póki na jedności wiary katolickiej królestwo ich stało,  
 435 póty się mocno bronili i tureckie wojska samym okrzy-  
 kiem imienia Jezus porażali. Jako ojcowską świętą wia-  
 rę porzucili i obcych bogów i inszych Chrystusów z lu-  
 dem do ziemi swej naprowadzili, padło na nie prze-  
 klęctwo.

440 Nie Turcy u nich kościoły popustoszyli i wielkie  
 biskupstwa pogubili, ale oni sami. I dlatego ich też, żal  
 się Boże, pogubił Pan Bóg; i teraz, gdy się nie nawra-

<sup>1)</sup> Deut: 27. 3. Reg. 9.

- 445 cają, ale bardziej twardzieją, gubić ich nie przestaje. Te-  
goż się i wy bójcie, a z fundamentu szczęścia i błogo-  
sławieństwa królestwa swego nie zstępujcie, to jest z re-  
ligiej katolickiej, w której królestwa Chrystusowi służą,  
a on im mocnym Bogiem zawždy na obronę ich zostaje.
- 450 Dom chwały i służby twojej, królestwo to polskie  
i z przyległemi państwy i z ludem tobie pokornym, za-  
chowaj Panie Jezu Chryste, Boże nasz, a fundament je-  
go, świętą katolicką wiarę, umacniaj, aby go heretyckie  
zdrady nie podkopywały<sup>1)</sup>. Na opoce Piotra twego zbu-  
455 dowane jest, przy nim mocno stoi; wiatrów i wody bać  
się nie będzie, póki taką ma osadę; i pogańska i here-  
tycka ludzka siła nie przemoże budowania, które mocna  
ręka twoja postawiła; jedno nas w wierze i pobożności  
katolickiej posilać i ożywiać nie przestaj. Tobie z Oj-  
460 cem i z Duchem Ś. równa chwała i cześć na wieki.  
Amen.

## V.

**Jako katolicka wiara policyi i królestw szczęśliwie  
dochowywa, a heretyctwo je obala.**

*Służcie Panu Bogu ze wszystkiego serca  
waszego, a nie puszczajcie się za próżnościa-  
mi, które wam nie pomogą* 1. Reg. 12

- Gdy Samuel ludowi Bożemu króla Saula postawił,  
dał im znać, iż królestwo ono trwać nie miało, jeśliby  
się za obcymi bogami udawać, a jednego Pana Boga  
prawdziwego odstąpić kiedy mieli. I zowie fałszywe bo-  
5 gi one Baale i Astaroty, jako wyższej w tym rozdziale  
stoi, próżnościami, jako cień i dym, który nie trwa i po-  
mocy nie daje: „*Bójcie się, prawi, Pana Boga, a służ-  
cie mu z całego serca waszego, bo jeśli w złości trwać  
będziecie, i wy i król wasz zaraz poginiecie*“. Toż się  
10 do was mówi, przezacni panowie! stójcie mocno przy  
jednej katolickiej wierze, która jednego Boga w Trójcy

<sup>1)</sup> Mat 16.

i jednego Chrystusa ukazuje, a królestwo wasze i rzplta wasza stać będzie; a jeśli się do innych obcych wiar i do innych Chrystusów fałszywych i próżnych, które heretycy przynoszą, udacie, i wy i król wasz i z królestwem waszem poginiecie. Obaczmy za pomocą Bożą, jaką moc w sobie ma katolicka wiara do zachowania świeckich królestw, a jaki jad w sobie mają heretyctwa do zguby i wywrócenia ich.

20 Naprzód wielkie szczęście jest królestwa i rzpltej, gdy ludzie swoje zachowuje w jedności, zgodzie i miłości wspólnej; gdy wszyscy są jako w jednym ciele członki przy jednej głowie; gdy wszyscy jedno rozumieją, jedno mówią; gdy jako w jednym korabiu siedzą, spólnie sobie do przewozu pomagają, jako mówi pismo:<sup>1)</sup> „*Brat, pomagający bratu, są jako miasto mocne*“. Żadne nie są mocniejsze mury i wały u miasta, jako zgoda, jedność i miłość sąsiedzka jednego ku drugiemu. Bo gdzie niezgoda i rozdział, jako Pan mówi, tam jest upadek królestwa, a dom się na dom wali<sup>2)</sup>.

Do tej jedności i zgody wiara święta katolicka dziwnie ludzie zaprawuje i w niej mocno zatrzymywa, bo każe wszystkim wiernym być jako bratom u jednego ojca i w domu jednym:<sup>3)</sup> „*Wszyscy wy, mówi Pan Bóg, bracia sobie jesteście*“. Nie każe się im dziedzictwem dzielić, jako sam Pan rozdziałów czynić między bracią nie chciał<sup>4)</sup>. W jednym domu wszystkim się i w jednej owczarni i pod jednym pasterzem wszystkim zamykać i u jednego stołu świętego nauki i sakramentów zasiadać, i w jednej spiżarni i skarbnicy potrzeb i żywności swojej patrzeć rozkazał<sup>5)</sup>. Jedna u katolików wiara, jedno sakramenta, jeden pasterz i gospodarz. Nie dopuszcza kościół schizmy ani odszczepieństwa ani heretyctwa; — albo się zgadzają albo bądź wyklęty i z domu wypadają, a między bracią niezgody nie rozsiewają.

Gdy się u katolików bracia powadzą, wnetże się zgadzać muszą, bo jednego sędziego mają, na którego rozsądku przestają. Niezgodnym pogrożą, iż im grzechów nie odpuszczają, iż je od używania tajemnic Boskich odpuśćą, i tak wnet się do jedności wrócić muszą.

<sup>1)</sup> 1. Cor. 1. Prov. 18. <sup>2)</sup> Luc. 11. <sup>3)</sup> Matt. 23. <sup>4)</sup> Luc. 22.

<sup>5)</sup> Joan 10.



Lecz u heretyków, wedle nauki i zwyczaju ich, takiego do jedności i zgody niemasz sposobiania, bo nigdy z jedną wiarą i nauką nie idą, ale z wielą wiar i nauk. Nie mają ani chcą mieć sędziego o wiarę i pismo rozumienie, na którego by się rozsądek dali. Mówią: „pismo nas i statut niechaj sądzi“, jakoby swary bez żywego sędziego skończyć się mogły! Każdy z nich ma swój upór i hardość rozumu swego, w której drugiemu nie ustąpi, i tak jako mędrzec mówi: „*Miedzy pysznymi zawždy swary rostą*“.<sup>1)</sup> Nie gaszą niezgody około wiary, ale ją podniecają, mówiąc i złe apostołskie słowa przywodząc: „*Niech każdy w swoim rozumieniu okwituje*“<sup>1)</sup>; co Apostoł rzekł około rzeczy wolnych i wiary nie dzielących, jako są ceremonie.

A gdzie około wiary rzeczy Boskich zgody niemasz, tam w rzeczach świeckich i w policyej być nie może, gdyż rzeczy świeckie służyć duchownym mają, kto inakże ma duchowne, i inakże też i o świeckich rozumienie musi. Jako mularz inakszą do swego murowania materią, a inakszą cieśla do swego budowania bierze i tak ją przyprawuje, jako mu do jego końca potrzeba; tak heretyk i katolik inaczej o rzpltej sądzić musi, jako któremu do zatrzymania wiary swojej potrzeba. Zgoda tedy około spraw rzpltej między nimi stać nie może i biada być musi tej rzpltej, o której niezgodni z sobą w wierze radzą i obmyślają. To nieszczęście, Boże, aby na was nie poległo!

A k'temu różność wiar odejmuje prawą przyjaźń między ludźmi. Bo człowiek podobnego sobie przyjaciele szuka, a od różnego i inakszego niżli on ucieka. Ta podobność od dusze się i rozumienia o rzeczach Boskich, na których wszystko należy, poczyna. Jeśli kto inaczej o Bogu i zbawieniu rozumie, niżli ja, trudna mi z nim miłość; zgodzić się z nim w czem do czasu mogę, ale go zupełnie miłować nie mogę.

Różność wiar nie czyni uprzejmości i dufałości, aby się temu zwierzył wszystkiego i dufał mu, którego ma w wierze przeciwnym. Rychlej się go strzedz, aby go

<sup>1)</sup> Prov.

gdzie w swoim błędzie nie ułowił, aniżli mu się dufać  
 90 będzie. Rodzą się między takimi rozmaite podejrzenia,  
 iż mówią: podobno mi to uczyni, abo już uczynił, bo  
 luter, a sumienia u niego nie wiele. W różności wiar  
 rosną swary, gdy się pohamować<sup>1)</sup> nie mogą, aby jeden  
 drugiemu drugdy nieostrożnie nie przymówił, — jako  
 95 Apostoł przestrzegł:<sup>2)</sup> „Swary słowne około wiary rodzą  
*zazdrości, iż jeden drugiemu dowcipu abo wymowy abo*  
*umiejętności pisma zajrzy, rodzą swary bluźnierstwa, iż*  
*rozgniewany bluźnić przeciw kościołowi będzie, rodzą złe*  
*podejrzenia i spory ludzi, w rozumie skażonych, którzy*  
 100 *prawdy zbyli*“. Jeśli tedy herezye zgodę w rzpltej i je-  
 dność i miłość psują, a jakoż szkodliwe rzpltej nie są?  
 A której jad prędzej zarazić i skazić państwa i króle-  
 stwa może, jako rozterki i niezgody.

Jedność wiary bożej czyni jedno zgodne królestwo,  
 105 a herezye i różne wiary dzielą królestwa i rozdziałem  
 je gubią.<sup>3)</sup> Co się bardzo jaśnie pokazało z onego sza-  
 tańskiego wymysłu Jeroboamowego, który mając część  
 królestwa Roboamowego, na zatrzymanie rozdziału onego  
 umyślił rozdzielić wiarę i odszczepieństwo fundować  
 110 między lud Boży. Bo sobie pomyślił: będąc ten lud  
 mój jednej wiary z ludem Roboamowym, a będąc  
 w jednego z nimi Boga wierzył i do jednego kościoła  
 do Hieruzalem chodził, pewnie się i do jednego Pana zaś  
 wróca, a mnie zabiją: i rozerwał wiary świętej jedność,  
 115 aby i królestwo rozerwał. Naczynił im bogów i zakazał  
 im chodzić do Jeruzalem, mówiąc: tak tu Bóg, jako  
 i tam. I tak zmocnił heretyctwem onem niezgodę i roz-  
 dział królestwa, wiedząc, iż jedna wiara jedną rzpl-  
 tą zgodną czyni. To o swem tem królestwie myślcie: jeśli  
 120 się w niem szerzyć wielom wiar dacie, pewnie je rozdwo-  
 icie, abo roztroicie; — i rozdzielone na części ginąć  
 musi.

Szczęśliwe też jest królestwo, w którym jest sprawie-  
 dliwość, a każdy przy swoim zostaje, a krzywdy nie  
 125 cierpi; bo fundament jest każdego zgromadzenia i są-  
 siedztwa sprawiedliwość. Tego nie ma żadne królestwo,

1) III. wyd. ustrzedz. 2) 2. Tim. 2. 3) 3. Reg. 12.

w którem herezye się podnoszą, bo z natury swej każdy heretyk na katoliki jadowity, jako wilk na owce. Wnet, gdzie mogą, odejmują katolikom kościoły i nadania ich, 130 starożytne i sprawiedliwe, wyganiają je i z majątności łupią i żadnego im miejsca do ich nabożeństwa nie zostawują. Co pokazują przykłady w każdym państwie i mieście, gdzie rządy swe mają, i tu u nas i w Prusiech i w miastach i państwach herytyckich.

135 Jakaż to rzplta, która takie ma drapiestwo? „*Królestwo bez sprawiedliwości*, mówi ś. Augustyn, *jest rozbójstwo*“. O Boże mój! Jakie nam katolikom w tem królestwie krzywdy poczynili herytycy. Ludkom ubogim kapłany rozegnali, kościoły popustoszyli i złupili, nadania 140 od sześćset lat trwające i imiona kościelne pobrali, dziesięciny powydzielali; a żadnej z nich sprawiedliwości niemasz. Jakoż to królestwo bez niej stać może? Jakoż z takimi rozbójniki towarzystwo być ma i spólnej rzpltej i praw używanie?

145 Jeszcze szczęśliwe jest królestwo, które obronić podanych od pogranicznego nieprzyjaciela może i wojować się nie dopuści i na wojnie szczęśliwe zwycięstwa odnosi. To szczęście herezye odejmują: bo bitwy z pogaństwem nigdy nie wygrywają, ani mogą. Niedoświadczona 150 rzecz u chrześcijan, aby kiedy pogany bili, albo się im odjąć mogli; i owszem, gdzie się do wojska katolickiego przymieszali, szczęściu ich przeszkodzili.

To się pokazało i w starym zakonie na Amazyasie królu;<sup>1)</sup> gdy na pogańskie ludzie seirskie wojsko zbie- 155 rał, dał sto kamieni srebra heretykom z Izraela i wywiódł ich sto tysięcy na pomoc do boju. Lecz prorok do Amazyasza przyszedł i mówił: „*O królu! Niech z tobą wojsko takie nie wychodzi, bo niemasz Pana Boga z Izraelem i z synmi Efraim; a jeśli rozumiesz, iż* 160 *w mocy wojska wygranie jest wojny, uczyni Pan Bóg, iż porażony od nieprzyjaciół będziesz, bo Boża rzecz jest i moc dać i do uciekania obrócić*“. I gdy powiedział król: „*a z pieniędzmi, którem dał na żołnierze co będzie?* rzekł prorok: „*Ma Pan Bóg, skąd tobie da jeszcze więcej*.“

<sup>1)</sup> 2 Par. 25.

165 I posłuchawszy proroka, z swoim samym, acz małym ludem, pobił Seirany i wielkie zwycięstwo otrzymał. do którego pewnieby mu byli oni heretycy przeszkodzili.

Na które drugi król, Abia, gdy przeciw niemu wielkiem wojskiem stanęli, śmiałem barzo sercem wołał: 1)  
 170 „Wyrzuciliście kapłany Boże, syny Aaronowe i Lewity i naczyniliście sobie kapłanów jako inszy poganie. Lecz Pan Bóg nasz jest Bóg, któregośmy nie opuścili, i kapłani u nas służą Panu Bogu z rodzaju Aaronowego i Lewitowie stoją w porządku swoim. A tak w wojsku naszym  
 175 Bóg jest hetmanem i kapłani jego, którzy na was trąbią: nie walczcie z Panem Bogiem, bo się wam nie powiedzie.“  
 I pobił i rozgromił ono daleko większe wojsko heretyckie i nauczył nas, iż z heretyki, którzy kapłanów prawych Bożych w swem wojsku, a zatem i Pana Boga  
 180 z sobą nie mają, nie nie wygramy, gdy się na nas pogańskie wojska podniosą.

W bitwie onej, gdy za naszych wieków Turki, na morzu porażono, żadnego heretyka rotmistrza ani wodza nie było. W Węgrzech, gdzie wszystko heretycy w wojsku  
 185 z ministry swymi na Turki idą, prędko przegrawają; i teraz, jako słyszym, gdy im roku przeszłego wielkie już do wygrania Pan Bóg wrota w samej bitwie otwierał, gdy heretycy wołali: *Jezus*, któryś katolik upominał, aby i na patronkę ziemie węgierskiej o przyczynę  
 190 Przczystą Pannę, mało już nie wygraną bitwę przegrali. Gdzie Pan Bóg dał znać, iż się o herezye takie, w których świętych i Przczystej Matki jego nie czczą, a kościelną w tem naukę bluźnią, gniewa i szczęście wszystko  
 195 rycerskie od nich oddała. Póki Węgrzy byli katolicy, z Kapistranem jednym wołaniem imienia Jezus samego cesarza tureckiego na głowę porazili i innych wiele bitew wygrawali. To są w oczu naszych pamiętne i znaczne i sąsiedzkie przykłady.

200 Nie daje Pan Bóg zwycięstwa, gdzie anatema w wojsku, gdzie ci, co kościoły i rzeczy Boskie połupili i Pana Boga odstąpili, łupieni i karani być mają. Jeśli

1) 2. Par. 13. 2) Josu. 7.

dla jednego Achana takiego wszystkiego wojsku Pan Bóg szczęścia i zwycięstwa umknął, ani się im nie wróciło, 205  
 aż się świętokradzca ukarał, daleko większa jest do nie-  
 szczęścia przyczyna, gdzie wiele jest w wojsku takich,  
 którzy kościoły Boże połupili, abo do tego przyczyny  
 dali, abo w niedowiarstwie i herezyej ze czci swej Pana  
 Boga wszechmocnego łupią i krzywdę mu czynią. Jakoż  
 210 z takimi na wojnę? Jakoż rzplta na takim wojsku chra-  
 mać nie ma? Jako się poganom odejmie, gdyż oni już  
 spoganieli i sturczeli, Boga w Trójcy jedynego i bóstwo  
 Syna jego i kościół ś. jego bluźniąc i chwałę Boską  
 psując? Na takie Turcy już wielkie serce mają i o pew-  
 215 nem zwycięstwie nad luterany, jako słyszym, sobie tuszą.

Wielkie też jest szczęście rzpltej, gdyż ma ludzie  
 cnotliwe i bogobojne i karne i do tego je przyprawować  
 swoim staraniem i zwyczajmi i nauką może. Bo gdzie  
 ludzie mają bojaźń Bożą i cnoty pobożności i sprawiedli-  
 220 wości, tam rząd dobry i zacny, tam Pan Bóg błogosławi  
 i ono królestwo zatrzymawa i rozmnaża, jako mówi  
 pismo <sup>1)</sup>: „*Sprawiedliwość wynosi naród, a mizerne ludzie*  
*grzech czyni.*“ Katolicka nauka i wiara bogobojność i cno-  
 ty z niej idące między ludźmi szczepi, a herytyctwo  
 225 i nauka ich barzo cnoty suszy i korzeń im podcina,  
 o czem się w ianych kazaniach już pisało.

Trudno tam cnota kwitnąć ma, gdzie nauczają, iż  
 samą wiarą bez dobrych uczynków zbawion być każdy  
 może, gdzie mówią, iż człowiek wolnej wolej nie ma,  
 230 ale to zmuszony czyni, co Bóg chce i co w nim sam  
 czyni i sprawuje. Nie mogą tam sprawiedliwość, miło-  
 sierdzie, powściągliwość, odpuszczenie krzywdy, czystość,  
 posłuszeństwo, wżgarda widomych majątności i inne do-  
 bremu sąsiadowi przystojne i do towarzystwa ludzkiego  
 235 potrzebne cnoty zakwitnąć, gdzie taka ewangielia uszy  
 ludzkie napełniła, iż P. Bóg dobrych uczynków nie płaci  
 ani za nie królestwa wiecznego daje.

Jako ten doblym ma być i bojaźń Bożą mieć, który  
 o zapłacie po śmierci i o karaniu na onym świecie nie  
 nie trzyma? Takich nauk u tych ewangielików i mistrzów

<sup>1)</sup> Prov. 14.

ich nie skąpo; miejsca się ich w księgach indziej ukazują. Przeżoż herezye nie mogą czynić *bonos cives*; i w tej mierze pogańscy zakonodawcy, którzy prawy rzplte opatrowali, więtsze na rozmnożenie cnót ludzkich oko mając, daleko  
 245 byli mędrszy, bo nad wszytki srogości praw na złe i pokój ludzki psujące ludzie karanie Boskie, którego nikt ująć nie może i tu na ziemi i po śmierci wieczne ono opowiadali i tem grozili i lud do cnót wszytkich powolniejszy czynili.

Z drugiej strony katolicka wiara swoją nauką i pr-  
 250 wdą dziwnie ludzie na dobre odmienia i czyni z nich *bonos cives*, bo wszędzie bojaźni Bożej naucza, srogość Pańską na złe rozszerzając i tu w tym żywocie i po śmierci, a obiecując każdemu za jego dobry uczynek namniejszy zapłatę wieczną, potężnie barzo do wszytkich cnót po-  
 255 budza; -- i dla tej w niebie zapłaty i na wojnie mężne ludzie czyni, iż radzi o rzpltą i bracią swoją umrzeć chca, nadzieją się po śmierci zapłaty zapalając i za nie wszytkie śmierci te docześne mając.

Katolicka wiara barzo pilnie pokory i posłuszeństwa  
 260 ku starszym naucza, uczenie swoje zowie synami posłuszeństwa, które najwięcej rzpltą trzyma i szczęśliwe rządy czyni<sup>1)</sup>. Bo gdzie szczere i ochotne poddanych jest posłuszeństwo ku starszym, tam wszystko urzędnikom łączno przychodzi, iż wszytkim niebezpieczeństwom rzeczpltej  
 265 zabieżeć prędko mogą.

Były herezye, jako Judy św. napisał, które majestat królewski i przełożenstwa i panowania bluźniły i onym gardziły, jakoby od Pana Boga nie były, ale od czarta; i teraz są takie między lutry i ewangeliki błędy, które  
 270 naucza, iż urzędnik, król, abo starosta, w grzechu śmiertelnym będąc, urząd traci i nikt go nie winien słuchać. Co może być nad tę złą naukę do swej wolej i sedycyi i wzruszenia pokoju pospolitego sposobniejszego? Która pochodnia tak prędko głupie i swowolne do roz-  
 275 ruchów zapali, jako ta? Lada z czego uczyni sobie na urzędnika grzech śmiertelny i wnet mu wiarę i posłuszeństwo złamie.

Są i tacy drudzy heretycy jako niektórzy Nowo-

<sup>1)</sup> 1. Petr. 2. Rom. 13.

chrzczeńcy, którzy mówią i piszą, iż króla nie znają, jedno w cierźnie koronowanego i bez miecza i zbrojnych rozkazującego. Czem urzędy, w których wszytka moc jest na zatrzymanie dobra pospolitego nie tylko zelżywość odnoszą, ale i nieposłuszeństwa szkodliwego doznawają, którem rzplta upada.

285 Wiara katolicka pilnie i często naucza, aby każdy Boga się bał a króla czczył, jako Piotr ś. nauczył, aby każdy urzędowi, królowi i sprawcom jego podlegał, aby się ich miecza bał, aby o nieposłuszeństwo ku nim sumnie nie miał. I rodzą się katolicy synami posłuszeństwa<sup>1)</sup>,  
290 bo się go począwszy od wiary, w której rozumu swego odstępują, wszędzie uczą i dlatego szczęście do rzpltej przynoszą.

Lecz herezye ojca mają odstępstwo, a matkę nieposłuszeństwo. Bo nigdyby heretykami nie byli, gdyby od  
295 kościoła nie odstąpili, gdyby słuchali ojców, u których się urodzili, gdyby pysznymi nie byli. Jakoż tę naturę heretycką z rodzajem wziętą odmienić mogą? Izali się w nich na urzędy świeckie pycha ich i nieposłuszeństwo długo zataić może? Doznana rzecz w obcych krajach,  
300 jako się z swymi pany obeszli. Któraż tedy skaza prędsza rzpltej być może, jako ta z nauki ich?

Powiem, co nam niedawno z Japonu pisano: *Quacabundus*, monarcha tantych królestw japońskich, na Indjach wschodnich długo chrześcijany prześladował i wy-  
305 ganiał; a potem Pan Bóg twardość serca jego, gdy widział wielkie cnoty chrześcijańskie, zmięczył, iż wolnego kazania ewangeliej w ziemi swej dopuścił. Synowiec jego, którego po sobie na swoje miejsce i państwo naznaczył mawiał często: „*Dziwuję się, iż mój stryj chrześcijany prześladowuje, gdyż zakon ich tak pilnie wiernego ku*  
310 *panom swoim postuszeństwa poddanych naucza*“, rozumiejąc, iż tą taką nauką i wiarą katolicką nie tylko ubliżyć się panowaniu świeckiemu niema, ale się też i pomoc wielka do niego czyni.

315 A k'temu do cnót świętych z nieba pomocy heretycy nie mają, bo odpadli od łaski i Ciała Chrystusowego

<sup>1)</sup> 1. Petr. 2. Rom. 13

i sakramentów jego, przez które wielką do cnoty ludzie pomoc z nieba biorą. Zostają tedy jako ogród bez wody i rola bez deszczu, rodzić owoców dobrych nie mogą<sup>1)</sup>. A katolicy jako różdżki przy winnym żywym i słodkim korzeniu zawždy rodzić dobre święte obyczaje, którymi się rzplta zatrzymawa, mogą.

Nakoniec to się przydaje, iż natury heretyckie, będąc srogie i na krwi ludzkiej rozlanie okrutne i skwapliwe, towarzystwo ludzkie rozrywają, a katolickie natury, będąc łaskawe i ciche, lepiej towarzystwu ludzkiemu służą i ono spajają.

Wiele historyi mamy, które nam heretyckie okrucieństwa nad katolikami, gdy moc nad nimi mieli, oznajmują: zwłaszcza Aryanów pod cesarzem Konstancyusem i Walensem i w Afryce pod Genzerykiem. Wyświecali wszystkie biskupy i stolice ich osiadali, zabijali je i majątności ich łupili, toż nad ludem pospolitym i nad pany świeckimi i nad niewiastami czynili, żadnego miłosierdzia ani politowania nie czyniąc<sup>2)</sup>.

A gdy Pan Bóg cesarze ich heretyckie strącał i katolikom pokój wracał; nigdy im tego katolicy nie czynili, gdy moc nad nimi mieli. Po Walensie heretyku, gdy cesarz Teodozyus, katolicki i święty pan, nastał, tyło arykańskim biskupom ustępować z dostojenstwa i katolickom kościoły oddawać rozkazał. O co było wiele szemrania pospolitego ludu na biskupy i na cesarza, iż heretykom taką łaskawość pokazowali, jakiej oni katolikom nie czynili. Bo byli biskupi katolicki, którzy Aryanom mówili: zostańcie i na biskupstwie, my o nie nie dbamy, jedno katolicką wiarę przyimiecie, a pokutujecie.

Acz cesarze pobożni prawa na heretyki uporne pisali, jednak z wielką folgą i miłosierdziem to czynili, więcej pismem i postrachem niżli rzeczą i karaniem złości ich i jady hamują<sup>3)</sup>. Jako i dzisiejszych czasów i tu u nas, łaskawość się wielka ku nim katolicka pokazuje. My na nie mamy prawa dawne, aby cześć i majątność tracili, a jednak tak je do tego czasu cierpim, iż i dostojenstwa i urzędy mają. A oni wszędzie, i tu w Prusiech,

<sup>1)</sup> Jon 15. <sup>2)</sup> Bar. Tom. 4. <sup>3)</sup> wyd. III: króćąc.



355 skoro moc nad wiernymi wzięli, wnetże je z urzędów  
składać, zabijać, łupić, wyganiać poczęli i urzędu im na-  
mniejszego i kapliczki jednej do ich nabożeństwa nie  
zostawując.

W Flandryej, gdy górę wzięli, wszystko zaraz kato-  
360 likom pobrali i zwojowali. A gdy zaś Pan Bóg dał ka-  
tolikom nad nimi pomoc i zwycięstwo, katolicka łaska-  
wość cztery im lata do upamiętania nazaczyła, jedno  
żeby mową swoją ludzi nie zarażali. A oni i czterech  
godzin z swoim okrucieństwem nie czekali, ani katoli-  
365 kom ufolgowali.

Dla tej nieludzkości i tyrańskiego serca i dla innych  
już namienionych obyczajów ich, które są w heretykach,  
nie może nic dobrego od nich czekać rzplta i królestwo  
każde, któremu oni pewną zgubę, gdzie się rozmnożą,  
370 przynosić muszą.

Spowiedź sama w katolickiej wierze dziwnie ludziom  
do cnoty i dobrych obyczajów pomaga, karność onę ma-  
jąc, której żaden urząd świecki mieć nie może, w której  
skryte i serdeczne grzechy i niecnoty<sup>1)</sup> giną, co dziwnie  
375 rzpltej pomaga. I poznały to miasta niemieckie na po-  
czątku, jaka się w cności ludzkiej odmiana zstała, gdy  
spowiedź wyrzucili. Co i sam mistrz narodu ich, pierw-  
szy odstępnik szatański, rad nie rad wyznać w jednym  
kazaniu swem pisanem musiał.

380 Zachowajcież, przezacni senatorowie, w całości swej  
wiarę ś. katolicką, chcecieli, aby rzplta i królestwo to  
trwałe było, a tak do upadku nachylone do końca nie  
ginęło tem samem, gdy heretyctwo rozmnożycie, abo gó-  
rę mu brać dopuścicie. Patrzcie, jako Pan Bóg króle-  
885 stwa karał i w niewolą je pogańską dawał, skoro od wia-  
ry świętej raz podanej i od prawego Boga odstępowali.  
Pełne są tego przykłady w księgach Sędziaków i w Kró-  
lewskich.

Szcześci Pan Bóg te państwa i królestwa, które chwa-  
390 łą jego rozmnażają i jemu pilnie służą i krzywdy jego  
nie dopuszczają. O czem jest w zakonie długie i pewne  
błogosławieństwo: „*Jeśli słuchać Pana Boga będziesz,*

<sup>1)</sup> wyd. III. złości.

mówi do onego królestwa, uczyni cię Pan Bóg wyższem nad inne narody na ziemi. Nieprzyjaciele twoje da na upadek; jedną drogą przyjdą, a siedmią uciekać będą przed tobą. I poznają wszystkie narody, iż imię Pańskie nad tobą wzywane jest i bać się ciebie będą<sup>1)</sup>.

I poganie z rozumu przyrodzonego, Rzymianie oni, szczęście swoje, którem opanowali świat, nabożeństwu ku bogom onym swoim przypisali: „Nie chytrością, 400 prawi,<sup>2)</sup> ani mocą, ale nabożeństwem Rzymianie wszystkie narody podbili. Przetoż tego nabożeństwa prawdziwego katolickiego brońcie. Bo oni, fałszywe bogi mając, to tyło prawdziwego na sercu mieli, iż Bóg królestwy 405 władnie i on je stawi i gubi, i nie z mocy się swej i siły umocniają, ale nabożeństwem i służbą Bożą stoją, która, jeśli się z heretyctwy i fałszywą wiarą zarazi i zepsuje, prędkiego skarania królestwo nie ujdzie. Inne grzechy Pan Bóg karze morem i głodem i innemi niemocami; ale odstępstwo od wiary ś. i jedności kościoła 410 swego mieczem pogańskim gubi, którym iż już blisko do szyje waszej przymierza, tem pokorniejszy ku Panu Bogu, tem pilniejszy w służbie jego, tem sprawielliwszy we wróceniu, co się jemu pobrało, o co się on gniewa, 415 zostawać macie.

Rozprósz, Panie Boże nasz, wszystkie zaraźliwe sekty, aby przez nie nie tyło dusze odkupione krwią Syna twego, ale i to nasze królestwo świeckie nie ginęło, a twego błogosławieństwa nie traciło. Ożywiaj, dobrotliwy 420 Panie, pobożność katolicką, aby za czasów naszych i liczbą i wysługą ludu się twego wiernego przyczyniało, a pobożność dobrych uczynków ich tę rzplta długo trzymała i od upadku broniła. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z tobą w jedności Ducha 425 ś. króluje Bóg jeden na wieki. Amen.

1) Deut. 26. 2) Cic. or. de Arusp. resp

## VI.

**O monarchiej i królestwie, aby o czwartej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z osłabienia królewskiej dostojności i władzej.**

*Postaw nam króla, aby nas sądził, jako wszystkie narody mają.* I. Reg. 8

W ciele ludzkim dwa są przedniejsze członki, którymi się ciało ożywia i umacnia: serce i głowa. Wesole serce a głowa zdrowa czynią człowieka mocnego i do wszystkiego sposobnego, a smutne serce, jako mówi Iza-  
 5 jasz, i głowa chora ciało wszystko osłabia, iż od stopy nogi aż do wierzchu nic w niem potężnego nie będzie<sup>1)</sup>. Religia i stan duchowny w ciele rzpltej jest jako serce zakryte i wewnętrzne, z którego żywot wieczny pochodzi; a stan królewski jest jako głowa, w której są do rządu  
 10 członków wszystkich oczy, uszy i inne smysły powierzchne, do tych widomych dobre rzpltej należące. Gdy wiara katolicka i duchowny stan naruszony jest, jako ranne serce, prędka śmierć rzeczypospolitej przywodzi. Gdy też stan królewski słabieje i boleje, jako głowa chora,  
 15 władza członków wszystkich ginie i królestwo wszystko upada. Mówiliśmy o pierwszej chorobie rzpltej na serce; już o drugiej za pomocą Bożą mówmy, która jest na głowę, to jest o królewskiej władzej, osłabionej i nawat-  
 lonej.

20 Przyrodzony sposób jest w ciele, aby jedna głowa rządziła: tak też w rzpltej przyrodzona i najlepsza i najważniejsza rozumowi ludzkemu jest monarchia abo jedynowładztwo i rząd jednego, który gdy się mieni a na wiele się głów dzieli, ciężka jest i śmiertelna rzpltej  
 25 choroba.

Na to pierwiej powiedzmy, co się za wstęp kazania tego z pisma przelożyło. Gdy lud on wybrany króla sobie prosił od Samuela, sędziaka onego i kapłana, który imi na on czas rządził, mówi pismo, iż się to Samuelowi  
 30 nie podobało, iż rzekli: daj nam króla, aby nas sądził;

<sup>1)</sup> Isa 1.

i żałował się na nie przed Panem Bogiem, modląc się. A Pan Bóg mu powiedział: „*Ustuchaj głosu ludu tego we wszystkim, o co mówią, bo nie ciebie, ale mnie porzucili, abych nad nimi nie królował*“<sup>1)</sup>. Z których 35 słów pokazuje się, iż im to Pan Bóg ganił, choć im tego dopuścił, — a iż od nich tem zelżony był, jakoby mu królowanie nad sobą brali.

Na co to zrozumieć potrzeba, iż tu Pan Bóg nie zgañił monarchiej, ani władzej jednego nad wszystkimi. Bo, jako 40 byli z Egiptu wyszli, w którym się rozmnożyli, począwszy od Mojżesza aż do onego czasu Samuela proroka, przez trzysta lat nigdy inakszego nad sobą rządu nie mieli, jedno pod jednym przełożonym. Jacy byli po Mojżeszcu: Jozue, Judas, Otoniel, Aod, Barak, Gedeon, Jefte, 45 aż do Samsona. Po którym było interregnum, jako pismo mówi: *Czasu onego nie było króla w Izraelu, ale każdy czynił, co mu się zdało*“, gdy najgorsze one czasy były, w których sami z sobą wojnę bardzo krwawą wiodli<sup>2)</sup>.

50 Gdyby też była zła monarchia, nigdyby jej nie był Pan Bóg ludu swemu nie życzył i na tem miejscu króla im dawać by nie rozkazał. Lecz sam go im dał i nazaczył barzo dobrego na przodku Saula, onego pierwszego króla, i po nim Dawida i inne potomki jego, jako Abramowi obiecał: „*iż ze krwi jego królowie wychodzieć mieli aż do Mesyusza, króla nad królmi i pana nad pany*“. 55 A co więcej, w zakonie u Mojżesza opowiedział Pan Bóg, iż króle sobie stawić mieli i nauczył ich, jaki król ich być miał, i prawa mu postawił<sup>3)</sup>.

60 Cóż tedy jest, iż się Panu Bogu ona prośba o danie króla nie podobała? To, iż sędziaki, które im dawał, nie Pan Bóg za króle ludu onego swego, ale jako za namiestniki swojego królestwa. Bo nie używali królewskiego prawa i pompy i majestatu, ale rolą orali 65 jako i drudzy, dworu żadnego nie chowając ani podatków biorąc ani dóbr pospolitych używając, lecz tylo sądzili ludzi; a gdy wojna naległa, zwoływali lud, a Pan Bóg im sam hetmanem był i zawždy bili nieprzyjaciele swoje.

1) Reg 8. Judic. 18 et 21. 2) Gene. 17. 3) Deut. 17, Judic 8.

Nie mieli też dziedzicznego królestwa ani synowie ich  
 70 na nie wstępowali, jedno kogo naznaczył Pan Bóg zna-  
 kiem swoim jakim; — i gdy po wielkim zwycięstwie  
 do Gedeona, sędziaka swego i hetmana, mówili: „*Panuj*  
*nad nami i syn twój i syn syna twego, boś nas wybawił*  
*z mocy Madyańczyków*, on im powiedział: 1) „*Pano-*  
 75 *wał nad wami nie będę ani syn mój, ale Pan Bóg niech*  
*nad wami panuje*“. I dobre im było ono panowanie,  
 bo królów nie żywili ani ich majestatu i pompy opatro-  
 wali, a jednak sądy i wojny szczęśliwie odprawowali  
 albo sam Pan Bóg, jako król ich, odprawował, nazna-  
 80 czając sobie namiestniki one, przełożone ich.

Lecz gdy się królów napaarli takich, jakie mają inne  
 narody z rozumu przyrodzonego, którzyby byli jako pa-  
 nowie i dziedzicy z potomkami swymi nad nimi, majet-  
 ności ich na swój stan używali i ozdobę wszytkiej ziemi  
 80 na sobie i dostatek i sławę nosili i okazowali, a dwór  
 i żołnierze ustawicznie chowając onych bronili, żeby się  
 nie zawždy sami na wojny włóczyli i wyciągali, tedy im  
 Pan Bóg tego nie zgañił, ale raczej dopuścił. To zga-  
 ñił, iż on sposób prostych sędziaków odmienili, a więcej  
 85 się na królewską ozdobę i potężność, niżli na jego w nie-  
 potężnych sędziakach obronę spuszczać chcieli. Lecz mo-  
 narchią, która także za sędziaków jako i za królów by-  
 ła, pochwalił Pan Bóg tem samem, iż nigdy dwu ani  
 trzech ani pospólstwa do rządu ludu swego nie sadzał  
 90 ani w zakonie ustawił.

Bowiem monarchia jast naśladowanie niebieskich rzą-  
 dów, na których sam jeden Bóg siedzi; i tak zaczął  
 i ukazał ludzkemu narodowi i napisał na duszach ich,  
 aby się takiego rządu trzymali, gdzie jeden władnie. Bo  
 95 stworzył jednego samego człowieka, męża onego pierw-  
 szego, aby był głową i ojcem wszytkim synom swoim.  
 Nie stworzył dwu ani trzech, aby się wszyscy do jedne-  
 go odzywali i jego rządu i rozumu, jako starszego, słu-  
 chali: i przetoż żonę mu dał nierozumną<sup>2)</sup> we władzej,  
 100 ale poddaną, aby dwa nie rządzili, a w domu jednym  
 żony, choć jednego ciała są z mężmi, drugim się abo  
 równym panem w domu nie czyniły.

1) Judic. 8. 2) wyd. I: nierówna.

I jako świat nastał, ludzie królestwa sobie stawili i jednemu się poruczali i jednego nad sobą obierali. 110 Czem stały one wielkie monarchie: assyryjska, perska, grecka, rzymska. Ta ostatnia rzymska, gdy rosła, króle wygnała. Co się jej źle powiodło, gdy abo wiele przednich, abo lud sam w jednym onem mieście rządził. Musieli przecię jednemu dyktatorowi albo konsulowi wszyt- 115 ko zlecać i nigdy się ono państwo nie rozszerzyło po wszytkim świecie, aż gdy jeden wszytkiem władnął, począwszy od Juliusza i Augusta.

Co jeno jest uczonych u Greków i Łacinników, filozofów, retorów, historyków, wszyscy ten urząd pod 120 jednym chwalą, a inne ganią. Filo, żydowin on sławny, chwali one Homerusowe słowa: *Zła rzecz, gdy wiele rozkazują; niechże król jeden będzie*“.

Naszy doktorowie toż mówią. Justynus: „*Jednego panowanie od wojen i zwad, mówi, wolne bywa*“<sup>1)</sup>. Atanazyus: *Jako wielość bogów żadnego Boga nie czyni, tak wiele panów żadnego pana nie ma, a gdzie pana nie masz, tam zamieszanie jest*“<sup>2)</sup>. Cyprian z tego dowodzi przeciw poganom, iż jeden musi być Bóg, bo taki rząd jest najlepszy i naprzyrodzeńszy, i mówi: „*Do panowania Boskiego bierzmy przykład z ziemskiego. Gdzie byli dwa królowie, którzyby sobie wiary dotrzymali, a krwią się nie kończyli?*“<sup>3)</sup>. Hieronim ś. mówi: „*Jeden cesarz, jeden w ziemi sędzia: Rzym, skoro zbudowany jest, dwu królów mieć nie mógł*“<sup>4)</sup>. Seneka gani Brutusa, który dla 130 nadzieje wolności Juliusza, cesarza pierwszego rzymskiego, zabił, mówiąc: „*Najlepszy stan jest mia-ta pod jednym sprawiedliwym królem*“.

Jeden mądry polityk, pogański filozof, mówi: *Jednego panowanie, dobrymi prawy opatrzone, nadewszystko najlepsze; a tam, gdzie ich niewiele rozkazuje, jest przednie; a gdzie wiele, tam rząd we wszytkiem słaby*“<sup>5)</sup>. Naśladując go jego uczeń powiedział: „*Pod królem jednym najlepszy rząd: pod rzpltą i adewszystko nagorszy*“<sup>6)</sup>.

Na kościół nowego testamentu i na zakonodawcę 145 jego patrzmy. Jeśli Chrystus w kościele swoim monar-

1) Just orat ad gentes. 2) Orat. adversus idola. 3) Cypr. de idolo vanit. 4) Ad rusticum monachum. 5) Plato in Polit. 6) Arist. 8. Polit.

chią postanowił, pewnie ta jest najlepsza. Bo tak mądry Bóg nasz w domu swoim, który tak umiłował, znalazłby był inny rządzenia obyczaj. I w starym i w nowym zakonie zawždy Pan Bóg jednego nawyższego kapłana, którego wszyscy słuchać musieli, postawił: od Aarona i Piotra św. począwszy. Nakoniec mówi ś. Cypryan: „*Pszczoły jednego mają króla, trzody bestyi jednego wodza*“. I Hieronim święty: „*Żorawie, prawi, za jednym jako obiecadio idą*“.

155 Izali jeden nie łacniej rząd uczyni? A rząd nie na tem jest, gdy wszyscy równi i jednacy, ale gdy od siebie miejsy różni, a jeden drugiemu podlega. Jako rząd kościelny nad wielą plebanów ma jednego biskupa, nad wielą biskupów jeden arcybiskup, nad wielą arcybiskupów jeden prymas, nad wielą prymasów jeden patriarcha, a nad nimi jeden Piotr abo papież, który wszystkie jedna, gdy się wadzą; naucza, gdy błędzą; odmienia, gdy się psują.

Któż lepiej pokój i zgodę i jedność między ludźmi, na czem wszystka rzplta stoi, uczynić może jako jeden? Bo gdzie dwa albo trzej rządzą, każdy najdzie swoje mniemanie i rozumienie i ludzie nie pójdą za jednym, ale się rozdwoją, mówiąc: ja tak rozumiem jako Paweł, a ja jako Piotr, a ja jako Jakób. A gdy jeden rządzi, wszyscy z swem rozumieniem do kupy idą i jeden łacniej wszystkie do siebie i do zgody świętej pociągnie. Rzymianie pod królmi się sami z sobą nie wadzili, ale gdy króle wygnali, ustawicznie się lud pospolity z możniejszymi i z patrycyami wadził i długo trwać one rządy nie mogły; i pokoju nigdy więtszego nie mieli, jako pod jednym Augustem.

Moc też więtsza i potężność jest na nieprzyjaciela przy jednym, która, gdy się na wiele ich rozdwoi, daleko mniej posłuży. Monarchie nadłuzej stały, niżli inne sposoby rządów: assyryjska 1240 abo, jako drudzy piszą, 1400; tatarska, co nastarsza, jako mówi Justynus, kila tysięcy lat, i teraz inszego rządu nie mają; rzymska w pogaństwie pod konsulami i innymi odmiennymi rządy coś nad 400 aż do Juliusza, a od Juliusza z chrześcijańskimi pany na wschód słońca stała 1495 lat aż do Konstantyna ostatniego, a na zachód od Karola Wielkiego aż do dzisiejszego cesarza rzymskiego 900.

Na Wenecyą nie potrzeba patrzeć, iż tak długo, to jest 1100 lat stoi. Bo tam lud pospolicie nie rządzi, ty-  
 190 lo w rzeczach maluczkich i nienależytych zdania ich py-  
 tają, lecz rzeczy poważne do trzech się przy książęciu  
 staczają i oni wszystkim władną. A też w jednym mie-  
 ście, jako pod jednym pokryciem, takie rzeczy łącne.  
 Lecz, gdzie się państwo kilaset mil szerzy, trudno się  
 195 wszystkich przednich obywatelów dokładać.

Nasza polska monarchia przed chrześcijaństwem stała  
 także kilaset lat; po wziętej wierze chrześcijańskiej stoi  
 już blisko lat 700, o żadnym inszym rządzie, jedno kró-  
 lewskim pod jednym panem nigdy nie wiedząc. Pod dwu-  
 200 nością wojewód doznali Polacy, jako był zły rząd, i pręd-  
 ko się do pierwszego i przyrodzonego sposobu wrócili,  
 mówiąc: *Mala est pluralitas principum: sit ergo unus*  
*rex*. Przed stem lat naznaczniej poczęła się nachylać do  
 innych, królestwu przeciwnych, rządów ta rzplta Polska.  
 205 Z jakim pożytkiem naszym, sami na tych sejmach do-  
 znawamy.

Słabieje dostojność i władza królewska temi boleścia-  
 mi: wolnością przebraną i zbytnią, z której idzie nie-  
 posłuszeństwo poddanych, rozprószeniem dochodów  
 210 i imion stołu królewskiego i koła poselskiego wykracza-  
 niem z porządku zamierzonego. Co się godzi trochę roz-  
 szerzyć i duchem kaznodziejskim, jako wielkie i utratę  
 ludu Bożemu przynoszące grzechy, pogromić, nie bojąc  
 się onej przymówki, jakobyśmy wolnościom ślacheckim  
 215 życziwymi nie byli, a dominium absolutum i zatem tyra-  
 nią chwalili. Cnota ma swoją miarę i wagę: źle w niej  
 nie doważać, źle też i przeważać.

Dobre absolutum dominium i nad nie lepszego rządu  
 nigdy być nie może, ale u samego P. Boga, który ni-  
 220 gdy pobłądzić i złym być i tyranem nie może. Dobre  
 panowanie, nikomu nie podległe, przy świętym, dobrym,  
 mądrym i pobożnym monarsze, któremu prawem jest bo-  
 jaźń Boża, sądową stolicą mądrość Boska i sprawiedli-  
 wość i potężna egzekucya do karania i darowania; mo-  
 225 ca jego jest po Panu Bogu dobry żołnierz i bogate pie-  
 niądze. Lecz niewiele takich; wszystkichby, jako mówią,  
 na jednym pierścieniu wyrysował. Dlategoż do monarchy  
 i króla przykładą ludzki rozum radę i prawa, króćąc



i okreszając moc jego, a pomagając rozumowi jego, aby  
230 nie pobłądził, a złym się tyranem nie zstawał.

Nie taką monarchią chwalimy, jaka jest u Turków,  
Tatar i Moskwy, która ma bezprawne panowanie, ale  
taką, która prawy sprawiedliwemi i radą mądrą pod-  
parta jest i moc swoją ustawami pobożnemi umiarkowaną  
235 i okreszoną ma, jaka była u ludu onego izraelskiego,  
gdzie królom rozkazano, aby prawa Bożego księgi, od  
kapłanów podane sobie, wypisali i wedle nich lud Boży  
sprawowali, bojąc się pana Boga swego i miłując lud  
jego, do ich opieki poruczony<sup>1)</sup>.

240 Taka była od początku, zwłaszcza po przyjętej wierze  
Chrystusowej, ta monarchia polska. Bo kapłani Boży  
i biskupi królom, z pogaństwa grubym i dzikim, prawo  
Boże przekładali, którem ich absolutum dominium  
miarkowali: a potem i inne ludzkie prawa napisane  
245 i one rady świeckie przystawione im są. Czem dostojen-  
stwo ich królewskie i władza się nie króciła ani kur-  
czyła, ale się miarkowała, aby nie pobłądzili, a mocy onej  
z rozumem i bojaźnią Boską sprawiedliwie używali, ani  
się na prawo ani na lewo skłaniając.

250 Pokazują to statuta wasze i przysięgi senatorów  
i marszałków i innych urzędników, w jakiej czci i w onej  
po Bogu nawyższej przodkowie waszy królewski stan mieć  
chcieli i uważali, wiedząc, co im samym na tem należy  
a jako z królów cześć wszytka i podwyższenie na ich  
255 dobre, jako z głowy na członki, spływało.

Potem z miłości ku poddanym, za wystugą i dobrem  
zachowaniem ich, nadali ludziom rycerskim prze męstwo  
ich i życzliwość wolności od podatków, od podwód, od  
zagranicznych wojen i od innych, które były in absoluto  
260 dominio, ciężarów. Które wolności dalej się pod in-  
terregna wytargowały i rozszerzyły i tak się wysoko  
podniosły, iż wpadły w wielką pychę i nieposłuszeństwo  
i lekkie królewskiego majestatu uważenie i praw dobrych  
podeptanie, iż się ono u Joba ś. rzec o nich może: „*Mąż*  
265 *iekki w pychę się podnosi i jako źrzebię u osta mnie-*  
*ma, że się wolnym urodził*<sup>2)</sup>“; i stąd one słowa bystre

<sup>1)</sup> Deut. 17. <sup>2)</sup> Job. 11.

i głupie: urodziłem się wolnym ślachcicem, nie boję się nikogoż i króla samego, który mi nie nad prawo uczynić nie może. I któż się tak wolnym rodzi, żeby niko-  
 270 goż się bać nie miał; i syn królewski bać się ojca i pedagogów musi; i sam król Boga się boi i praw jego przestępować nie śmie, a tej wolności nie ma, aby się zwierzchności Boskiej nie bał. I patrzmy, jako na takie harde śmieszna wolność padła. Mówi: króla się nie boję,  
 275 a przed sąsiadem ucieka i drży, który go w tej wolności na dom najeżdża i zabija i majątność wyłupi, o czym na każdy czas słyszym.

O głupi przepychu! Jako się króla nie boisz, którego się Pan Bóg bać rozkazał: *Bój się, synu miły, Pana Boga i króla*<sup>1)</sup> i drugie mówi: „*Jako ryk lwi, tak gniew królewski; kto go gniewa, grzeszy na duszę swoją*<sup>2)</sup>“ i Apostoł miedza się królewskiego bać każe<sup>3)</sup>. Cóż to za bezpieczeństwo abo raczej za wszeteczeństwo, za którym to idzie, iż, kto chce, królowi łaje, o nim szemrze, jego się  
 285 pedagogiem czyni i zelżywie go wspomina. Jeśli to z prawa jakiego pisanego abo statutu idzie, przeklęte takie prawo i taka wolność piekielna na bluźnienie Boga i króla. Bo nikt króla bluźnić nie może, któryby i Boga zaraz tego, który go stawia, nie zbluźnił. I tak potępiano  
 290 o to na śmierć ludzie w piśmie świętem, iż Boga zbluźnili i króla<sup>4)</sup>. Ale wiem, iż wždy prawa tak złego nie macie, chyba onego na tę taką swowolność nakręcacie: iż mnie nie może poimać, aż prawem przekonanego, iż mię sądzić nie może, aż na sejmie. I dlategoż taką sobie  
 295 wolność do lekkiego uważania królewskiego majestatu brać mamy? I co z dobroci i łaski ludziom onym, którzy je barzo jako bogi swe czcili, królowie pozwolili, to my na jego zelżenie obracać mamy? Także tej wolności używać się godzi na wszystkie grzechy i na podeptanie  
 300 praw wszystkich i sprawiedliwości i na tyraństwa sąsiedzkie i na zelżenie mocy królewskiej? Nie na to dana jest i jeśli jej wy źle używacie, słusznie ją Pan Bóg od was odejmie, iż się wam w ciężką niewolą, obroń Boże, obróci.

305 O trzech wolnościach dobrych wiemy; czwartej się

1) Prov. 24. 2) Prov. 20. 3) Rom. 12. 4) Reg.

jako szatańskiej zarzekamy. Święta wolność jest grzechom i czartu i nie służyć, a tyraństwa piekielnego uchodzić.

„Kto czyni grzech, mówi Pan, niewolnikiem jest u grzechu“<sup>1)</sup>. Oby się o tę wolność starali owi wolni, co pełni są mężobójstwa, nieczystości, łupiestwa, lichwy, zdrady, a mówią: ja wolny. O niewolniku dyabelski, czuj o niewolej swojej, a wychodź z mocy szatańskiej, w której szlachecka wolność pomocy żadnej nie da.

Druga wolność jest dobra: obcym panom i pogańskim królom nie służyć, ani im podlegać, jedno swoim, abo od nas obranym. Tę wolność macie z łaski Bożej i na niej przestajcie, dziękując za nią Panu Bogu.

Trzecia też jest złota wolność: nie mieć tyraństwa, ani takiemu królowi służyć, któryby nas, jako chciał, prawa nie patrząc, sądził, zabijał i majątności wasze brał i córki i żony wasze wydierał i czynił, co mu się podoba, na Boga się i na sprawiedliwość nie oglądając. Tę wolność macie z łaski Bożej. Bo daje wam Pan Bóg króle pobożne i święte, którzy nie tylo nic tyrańskiego nie czynią, ale i codzień więcej prawom i przystojnym wolnościom waszym dogadzają i do nich przyczyniają. Przez tę sześćset lat żadnegoście tyraństwa, okrom onego morderce świętego Stanisława, i to krótko, nie mieli, i tego, który teraz króluje, pobożności, łaskawości, sprawiedliwości i bogobojności i szczęściu wielkiemu, które ma od Pana Boga, na takie zwycięstwa, które mu Pan Bóg daje, żaden się dobry wydziwować nie może. Dlaczegoż wždy taką niewdzięczność cierpi? Bądźcie tej wolności złotej wdzięczni, a na niej przestajcie, a za nią Panu Bogu dziękujcie.

A onej czwartej piekielnej Boże, nas uchwaj, która jest filiorum Belial, to jest synów bez jarzma, którzy mówią: izali nas ten król wybawi? <sup>2)</sup> I bez przyczyny żadnej wzgardzili im i darów mu nie przynieśli. O synowie koronni, umiejcie czić, jako waszy ojcowie, króle i pany wasze. Nie rozciągajcie wolności swej na zelenie jego, na zjazdy zakazane, na rozruchy, na sedyce, na obmowy i szemrania, na nieposłuszeństwa i prze-

1) Joan. 8. 2) 1. Reg.

pychy, bo to wam samym wielką szkodę uczyni i to samo  
 345 niewolą na was tyrańską przywiedzie; i rzeczenie: słusznie  
 mię Pan Bóg tem pokarał, iż się Turczynowi abo  
 Tatarzynowi temu, który mi i gardło bierze, kłaniam,  
 bom swoich sprawiedliwych i świętych królów czcić nie  
 chciał. O, jako tego tyrana słuchać muszę, którym na  
 350 pany pobożne warczał i ich posłuszeństwo z siebie  
 zmiatał.

Dyabelska wolność jest bez prawa, bez urzędu żyć,  
 na zwierzchność nie dbać, mędrszem i starszemu nie  
 ustąpić, wolność mieć do grzechu, do zabijania i wydzie-  
 355 rania. I poganie mówili: wybawieni od nieprzyjaciół,  
 wolnością się cieszymy, a u panów swoich przyrodzonych  
 i u praw sprawiedliwych i urzędów niewolnicy bądźmy.  
 „Urzędy i królowie są sługami praw, a sędziowie są ich  
 wykładowcami, a my wszyscy bądźmy niewolnicy praw  
 360 naszych, abyśmy wolni być mogli“. <sup>1)</sup> Jako się i pogań-  
 stwa onego, co świat wszytek w mocy mieli, nie zawsty-  
 dzim? Którzy, mając takie państwa, doma się niewol-  
 nikami praw i urzędów porządnych zwali.

O, jako piękna rzecz, kto królowi swemu, od Boga  
 365 danemu, mówi: jam twój niewolnik i poddany, twoje  
 wszystko, co mam, tyś mój dobrodziej i bóg ziemski mój,  
 z którego mi rządu i panowania i pokoju wszystko  
 dobre płynie. Mawialiście za naszej pamięci królom swo-  
 im i na sejmach i koronacyach: pod nogi twe majetno-  
 370 ści i zdrowia nasze kładziem, znając cię od Boga da-  
 nego i sprawiedliwego. Teraz, żadnej krzywdy nie mając,  
 na wielką i szkodliwą hardość podnieśliście się. Co się  
 o wszystkich nie mówi. Są ci, którzy się synmi Belialo-  
 wymi brzydzą, których w serce Pan Bóg dotyka i cześć  
 375 im swego pomazańca Chrystusa słodzi, jako pismo św.  
 mówi: „Wesela się córki syońskie z króla swego“<sup>2)</sup>.

Drugie osłabienie stolice i władzej królewskiej, dla  
 której ta głowa chorzeje, idzie z rozerwania dochodów  
 i dostatków królewskich, z których stan swój i potrzeby  
 380 pospolite opatrować ma; o czem jest wiele wrzasków  
 między wami na pany i dzierzawce dóbr królewskich, na

<sup>1)</sup> Cicer. de legibus. <sup>2)</sup> Psalm.

ich chciwość i niesprawiedliwość i dóbr pospolitych złe  
opatrowanie i używanie, na ich syny w kolebkach i do-  
rosłe, którzy nigdy ani królom ani rzpltej nie służyli;  
385 na ich wdowy, które po kilkadziesiąt tysięcy intraty po-  
spolitych dóbr mają i od męża do męża z niemi biega-  
ją. Przeto o tem więcej mówić nie chcę. Boże, daj wam  
baczenie, abyście się tem takim łakomstwem, króla  
i rzpltą obrażając, sami nie gubili, a obyczaj lepszy  
390 opatrowania głowy i korony swojej naleźli.

Oslabienie też majestatu królewskiego i mocy jego  
na dobre pospolite szkodliwie barzo pochodzi ze złego  
szafowania i używanie urzędu pöselskiego na sejmach,  
dla czego ledwie się co kiedy dobrego postanowić może.  
395 Rzecz na początku dobra poszła we złe barzo używa-  
nie. Przez wiele set lat bez posłów królowie polscy  
z samym senatem i radą swoją potrzeby koronne i sejmy  
odprawowali. Dla poborów samych przyzywano posłów  
od szlachty z powiatów, z którymi za trzy abo cztery  
400 dni sejmy się kończyły; i były krótkie sejmy, ale poży-  
teczne królestwu i dzielne. Gdy się poselski on urząd  
dalej szerzył, do tego przyszło, iż z niego teraz wielkie  
się dobrym radom przeszkody dzieją, i, jeśli co do upad-  
ku koronie tej pomaga, jako sami miedzy sobą często  
405 mówicie, tedy to samo koło narychlej ją przewróci i zgubi.

Patrzcie, do jakicheście nieprzystojności i prawie  
dziecinnych i śmiechu godnych postępków zagmatwa-  
nia przyszli. Naprzód obieranie posłów na sejmikach  
takie jest, iż możniejszy a śmielszy czynią, co chcą; abo  
410 się sami obierają i drudzy mało niedożywotny sobie ten  
urząd czynią, albo takie wystawiają, którzy ich myślom  
i przedsięwzięciu służą. A szlachta, w prostocie nie wie-  
dząc, co się dzieje, przyzwala i wrzaskiem wszystko od-  
prawuje. Ci, co się sami obierają i wtrącają, z swemi złe-  
415 mi chciwościami, a nie z powinnem ku dobremu rzepltej  
sercem, do tego urzędu przystępują. Dobrych zawsze  
i cnych miłośników ojczyzny godzi się ochraniać, na któ-  
rych też z łaski Bożej nie schodzi, gdyby śmiałością  
i gorącością złym nie ustępowali. Bo jedni są, którzy  
420 na księżą i stan duchowny waśń głęboką w sercu noszą;  
jako są wszyscy heretycy, którzy się radzi na ten po-  
selski urząd cisną, tem religiej katolickiej chcąc szko-

dzić; jakoż szkodzą, żal się Boże. Drudzy do pana swego złe serce mają, iż im tego, co chcą, dać, a nigdy  
 425 drugich napęlić nie może. Drudzy, swego podwyższenia i pożytku się spodziewając, do tego wszystkie swe prace na sejmie obracają. Drudzy na swoje przeciwniki w domowych waśniach poselstwem onem pomocy szukają. Drudzy, podobno od jakich panów natchnieni, a drugdy śnać  
 430 upominkami kupieni ich myślom dogadzają. Drudzy z wymową i rozumem postawić się na sejmie chcą, aby sobie mniemaania u ludzi nabywali. A żeby rzpltej dobrze było, rzadki, coby szczerze o tem myślił. O tych mówię, którzy się w ten urząd wtracają.

435 A gdy ich obieranie minie, takie artykuły napiszą, którymi myślom swoim służyć i sejmowe sprawy zatrudnić usiłują; i naleganiem w rzeczy od wszystkich braciej, a ono sami od swej głowy i afektów swoich, zdrowym i należywym królestwu radom sejmowym przeszkody  
 440 i zamieszki, jakie mogą, czynią, burząc towarzysze, którzy o ich myślach nie wiedzą, nie to, co im prości bracia poruczają i co rzpltej pożytecznie, czynią, ale z głowy swej i z serca na urzędy obostrzonego, abo z głodu na swe dobre mienie, abo z waśni na duchowne,  
 445 rozterki sieją i dobrym, pożytecznym rzpltej radom przeszkadzają.

A w ich poselskiem kole, o Boże mój, jakie tam wstydu godne postęпки. Kila dni obierając marszałka, a raz, pomnię, półtrzecie niedziele na tem trawiać, czas  
 450 tracili, gdy ich król J. M. z radami swemi teskliwie i z utratą dobrego czasu czekać musiał. Co jako jest gruba wina, jaka z tego panu i radzie jego nieczęść, uważyć każdy może. Jakie zaś swary, zwady i wrzaski i broni dobywania miedzy nimi bywają, wstyd powiadać; dotknięto  
 455 tego wiele w ich „exorbitancyach“; Boże, aby była poprawa!

Nie dotykam, jako czas na próżnych słowach tracą, a cicho targi i zmowy czynią, na dobre popopolite i pokój domowy nie pamiętają.

To naszkodliwsza, iż moc sobie tak wielką przyczy-  
 460 tają, którą królewskiej i senatorskiej przeszkodę czynią, a monarchią chwalebłą i ludziom zbawienną, jako się rzekło, w dymokracją, która jest w rządach ludzkich nagorsza i naszkodliwsza i tu w tem królestwie tak szeroko

kiem niepodobna, obracają. To jest, iż chcą, aby szlachta  
 465 albo lud pospolity przez posły swe rządził, a bez nich  
 król z radą swoją nic nie czynił, a na ich konkluzją  
 patrzył. Czem się wszystko natura korony tej mienić i za-  
 tem zginać musi, która jest królestwem, a nie miastem  
 greckiem, albo szwajcarskim, ani Wenecyą. A musiała-  
 470 by się wszystko szlachta w jednych murach i w jednym  
 mieście zamknąć i tam mieszkać, aby o sobie wszyscy  
 radzić zaraz mogli. Co jeśli jest u nas rzecz podobna,  
 albo jeśli taki rząd jest do trwałości królestwa pożytecz-  
 ny, już rozumiemy wszystkiego świata i doznanie i doświad-  
 475 czenie osądziło.

Taki rząd popularitatis musi przeciw mieć swoje  
 króliki. Bo populus na dwu językach albo na trzech pu-  
 lega; którzy królikowie, z sobą się wadząc i jeden dru-  
 giemu zajrzając, wszystko nogami w górę obróca. I ziści-  
 480 łoby się to co o takiej rzpltej pogańskiej jeden pogań-  
 ski mędrzec rzekł, iż w niej mądrzy radzą, a głupi dek-  
 kreta i konkluzye czynią. Bo między pospółstwem mało  
 jest mądrych; między radą pańską albo wszyscy mądrzy  
 albo większa część, bo się na to obierają i stanowią i dla  
 485 swej mądrości przy boku pańskim siedzą, jako o Zoro-  
 babelu pismo mówi<sup>1)</sup>.

W takim rządzie wielogłównym łatwo barzo sedycya  
 i wzburzenie uczynić, bo prostym smaczne to pochlebstwo,  
 iż też oni rządzić i wolności swojej używać mają; i lada  
 490 zły jaki język i śmiała swowolność namówi ich do rze-  
 czy barzo szkodliwych, głupich, i któremi sami siebie  
 pogubią. Kaleb i Jozue lud on wielki na puszczy nama-  
 wiali, aby szli w ziemię onę dobrą, której im urodzaj  
 hojny ukazowali<sup>2)</sup>, a nic się nie bali, dobrze im barzo  
 495 radzili. Lecz drudzy towarzysze ich serce im zepsowali  
 tak, iż na głupiej i złej radzie wszystko pospółstwo prze-  
 stało; i zatem jako głupi na onej puszczy poginęli, na  
 złe zwodniki i one przeklęte języki narzekając, dla któ-  
 rych po sześćkroć stotysięcy ludzi na onej puszczy po-  
 500 grzeb mieli.

Cóż za rozum jest w pospółstwie, które i na Pana

1) 3. Esdr. 4. 2) Num. 14.

naszego Jezusa łaćno starszy źli namówili, aby Baraba-  
 505 sza wyzwolili, a nań wołali: *Ukrzyźuj, ukrzyźuj. I zbn-  
 towanie ono Piłata do tak wielkiego grzechu przycisnęło.*<sup>1)</sup>  
 Pawła ś. pospółstwo w Listrze za Boga przyjąć i ofia-  
 ry mu czynić chciało; a ciź zaraz, od żydów namówie-  
 ni, Pawła ś. ukamienowali i jako umarłego odeszli. Taki  
 510 też statek, w pospółstwie; jako im królikowie ich udadzą,  
 tak idą i giną. A o te króliki nie trudno, którzy, jado-  
 witymi językami myśli swe zakryte wykonywając, poburzą  
 prostaki i od nich na sejmach mówią i czynią, co chcą,  
 i składają na bracią; a bracia abo o tem nie myśliłi,  
 515 abo zwiedzieni jako dzieci, pod płaszczem wolności, wrza-  
 skiem i krzykiem przyzwolili, nie wiedząc drugdy na co  
 i szkody a zguby swej nie bacząc.

Takiej sprawy i takiego rządu uchowaj nas, Panie  
 Jezu Chryste, który, królem nad królmi będąc, rząd kró-  
 520 lewski i monarchią miłujesz; boś ją, Zbawicielu nasz,  
 w starym ludu twym ustawił, a takich wielogłownych  
 rządów nigdziejżeś nie zalecił, ani ukazał. Tyś w kościele  
 swoim jedynowładztwo chciał mieć. Ty króle dajesz,  
 tobie się taki królewski rząd podoba, takiś i poganom  
 525 w rozumie przyrodzonym napisał, taki i tu w tej koronie,  
 od ciebie zaczęty, sześćset lat i dalej stoi; - takiś po  
 wszystkim chrześcijaństwie postawił. Nie odmieniaj go,  
 Panie Boże nasz!

Przezacni panowie! nie czyńcie z królestwa polskie-  
 530 go niemieckiego rzeskiego miasta; nie czyńcie malowa-  
 nego króla, jako w Wenecyjej, bo weneckich rozumów  
 nie macie i w jednym mieście nie siedzicie. Opatrzywszy  
 wolności swoje, a nie mając żadnego uciśnienia ani ty-  
 raniej od swoich panów, onym jako pomazańcom Bożym  
 535 wszystkie rządy zlecajcie; wszak się mają kogo radzić,  
 wszak mają prawa, z których najmniej nie występują.  
 Królikowie ci wszystko wam zepsują i was pogubią, któ-  
 re Pan Bóg za grzechy nasze dopuszcza, bo tak mówi  
 mędrzec: *Dla grzechów ziemi* (to jest ludzi na ziemi),  
 540 *wiele panów jej*<sup>2)</sup>. Nie takich, gdzie jeden drugiemu pod-  
 lega i wszyscy jednego słuchają, ale gdzie się jeden dru-

<sup>1)</sup> Acto. 14. <sup>2)</sup> Prov. 28.



giemu sprzeciwia, a chcą wszyscy rządzić. To jest wielkie za grzechy ludzkie od Boga skaranie; a pogotowiu błogosławieństwo jest Boże i cnotom pobożnych odpłata, gdy wszyscy jednego słuchają.

Bierzem przykład z tych kilka przeszłych sejmów na których nie się dobrego w tak wielkich i nagłych rzpltej potrzebach stanowić nie mogło. Panowie posłowie wszystkim; dając się użyć, na co komu potrzeba, zdrowia i całości i dochowania rzpltej odstępując. Na tym tegorocznym sejmie z sromotą i wielkiem niebezpieczeństwem wszystkiego królestwa nas wszystkich odbieżeli, protestując się, iż na żadną rzecz ani dobrą ani napotrzebniejszą nie zezwalają. Gdzież się dalej ucieczecie, jeśli sejmy, które z takimi nakładami i zgubieniem czasu czynicie, mogą mieć, i rady dobre i obmyślenia o was królewskie i ojcowskie wykonania mieć nie będą? Macieli co nad sejmy do poratowania siebie i rzpltej gruntowniejszego? Jeśli nie macie, czemuż je tak targać i na zgubę je swoje i pośmiech a sromotę u ludzi obcych obracać je dopuścicie? Po co się już zjeżdżać na takie rozterki i praktyki i buntowania i rozruchy macie? Upadliście, zginęliście, jeśli Pan Bóg na was nie wejrzy, a serca wam nie odmieni za pokorną pokutą waszą, abyście nie o wolności swowolnej i obłudnej, ale o zachowaniu zdrowia i majątności, domów i dzieciaków swoich i potomstwa swego myśleli.

Boże, zmiłuj się nad ludem twoim, którym jako jedną owcą rządzisz; daj królowi, któregoś przez ręce kapłana twego postawił,<sup>1)</sup> sądy twoje i sprawiedliwość twoją synowi jego. Niech lud twój sądzi w sprawiedliwości i ubogie twoje w rozsądku. Niech góry i pagórki, to jest rada i panowie jego, przyjmują ludkom twoim pokój, a obmyślanie ich aby niespokojni przeszkód nie czynili, ale w posłuszeństwie świętem i poddaństwie żyjąc jako równe pola ściekającą się wodę z gór twoich, urzędów i przełożenia, przyjmowali, a w pobożności rodzaj cnot świętych chrześcijańskich wypuszczali, dla

<sup>1)</sup> Psalm 71.

580 których błogosławić<sup>1)</sup> wszystkiemu królestwu i ono ku czci ś. twojej długo jeszcze zachowasz, wybawisz od zlego i wsławisz. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z tobą i z Duchem ś. jeden Bóg króluje na wieki Amen.

## VII.

### O prawach niesprawiedliwych, abo o piątej chorobie Rzeczypospolitej.

*Biada tym, którzy stawia prawa nieprawe i pisząc niesprawiedliwość piszą, aby uciśnęli ubogie na sądach i gwałt czynili w sprawie podłych ludu mego. Isa 10.*

Jest i druga choroba królestw dla której umierać i ginąć muszą, a Pan Bóg je wykorzenia: prawa i statuty złe a niesprawiedliwe, któremi ludzie a zwłaszcza ubodzy, bo panom i możnym rzadko prawa szkodzą, uciśnieni do Pana Boga o pomstę wołają. Na które się tu prorok 5 przegraża, gdy mówi: „*Biada tym, którzy prawa nieprawe i niesprawiedliwe stawia i piszą*“. O czem za pomocą Bożą mówiąc, pokażem, jako prawa i statuty sprawiedliwe potrzebne są i pożyteczne każdej rpltej, a niesprawiedliwe jako są szkodliwe i które są takie w tem 10 królestwie.

Prawo jest jako nauka życia i sznur<sup>2)</sup> spraw ludzkich, którem prostują postęпки swoje, jako mówi mędrzec: „*Mandat jest świeca i prawo jest światłość, a droga 15 żywota gromienie kurności*“. Dwie rzeczy ma w sobie każde prawo: drogę, którą iść, jako świeca w ciemności ukazuje, a karaniem, aby z niej nie ustępował, grozi.

Jest napierwsze prawo, które Pan Bóg na sercach naszych palcem swoim napisał, z którym się każdy rozumny rodzi; i zowie się przyrodzonym, — o którym 20 Apostoł mówi:<sup>3)</sup> „*Narody, które zakonu nie mają, (to jest pisanego, jako mieli żydowie) z przyrodzenia to czynią, co zakonnego jest; i prawa takiego nie mając, sami sobie są prawem. I ukazują uczynki prawne, pisane na sercach swo-*

<sup>1)</sup> III. wyd: błogosławisz. <sup>2)</sup> wyd. III: prawidło <sup>3)</sup> Rom. 2.

25 *ich gdy im sumienie ich świadectwo daje i myśli oskarżające i broniące się*“. Napisano w zakonie: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradni, czci ojca i matkę; to wszystkie narody, pisma takiego nie mając, czynią; a jeśli występują, samo na nie ich sumienie żałuje i w sobie sami na myśli boją.

30 To przyrodzone prawo jest wieczne i nieodmienne i prawie boskie, na którym się inne wszystkie budują i z niego, jako ze źródła rzeki, wychodzą. To prawo grzechami a zwłaszcza pierworodnym i grubością a nie-dbałością, a zdradami szatańskimi, osłabiło się w lu-  
 35 dźkach i naruszyło. Bo drudzy, dobrego rozumu, który jest tego prawa początkiem, odstępując, grzechów, które rozum przyrodzony ganiał, za grzech nie mieli, jako nie-czystości z wolnemi od małżeństwa osobami abo pożą-  
 40 dania i przyzwolenia serdecznego na grzech i innych. Dlatego Pan Bóg wznowił zakon ten przyrodzony i napisał go na onych tablicach i przez Mojżesza rozszerzył. Co jeszcze doskonalej w nowym zakonie przez namilsze-  
 45 gogo Syna swego, Pana i Boga naszego, uczynił, który usty swemi prawo dał nam wszystkim wiernym, które jest świecą dróg naszych i pochodnią spraw pobożności chrze-  
 ścijańskiej naszej.<sup>1)</sup> Te prawa zowią się Boskie pisane, które nad inne wszystkie przodek mają i nawiętsze u nas poważenie.

Lecz są jeszcze trzecie prawa, które ludzie duchow-  
 50 ni stawiają, które kościelnemi zowiem, bez których żyć by też nam trudno. I mielibyśmy około wiary i zbawie-  
 nia naszego wiele zamieszania i wątpliwości, gdybyśmy bez nich zostawali. Takie Pan Bóg przez kapłany i bis-  
 kupy swoje potrzebnie nam stawia, a zwłaszcza na kon-  
 55 cyliech i na stanowieniach nawyższych biskupów, Piotra ś. potomków,<sup>2)</sup> na stolicy apostolskiej siedzących, których my wedle rozkazania Pana naszego słuchacieśmy winni pod zatraceniem dusz naszych, gdyż on rzekł:<sup>3)</sup> „*Kto kościoła nie słucha, niechaj będzie jako poganin: niewier-  
 60 ny*“. I do swoich posłańców, którzy nigdy nie ustają, rzekł:<sup>4)</sup> „*Kto was słucha, mnie słucha*“.

<sup>1)</sup> Psal. 118. <sup>2)</sup> Matt. 22. <sup>3)</sup> Matt. 18. <sup>4)</sup> Luc. 10.

Ostatnie prawa są królewskie i rzpltej, które ludzie dla porządku, sprawiedliwości i karności stawiają na dobre poddanych swoich i na zatrzymanie państw swoich, o których tu się mówi na przestrozę, abyście nie pisali praw 65 złych, ale święte, dobre i sprawiedliwe.

A iż królowie i rzplte mają moc stanowić sobie prawa, pismo samo świadczy, gdy Pan Bóg, abo mądrość jego mówi: „Przez mię królowie królują i zakodawce sprawiedliwie skazują“. I to, co rzekł Izajasz, 70 toż utwierdza, gdy mówi: „Biada tym, którzy niesprawiedliwe prawa stawiają“. A jeśliż takim biada, tedy tym, którzy dobre i sprawiedliwe prawa stawiają, jest błogosławieństwo.

75 Na początku świata, póki w ludziach ostrzejszy był rozum i pobożność cnót większa, prawa było nie potrzeba. Sami królowie i panowie prawem swoim poddanym byli i co oni rozkazali, to być musiało i za prawo się poczytało<sup>1)</sup>. Przed Mojżeszem, który pierwszy był, jako Jozefus 80 powiada, co zakon ludziom napisał, były królestwa, od Nemrota poczęte, assyryjskie i egiptskie i inne, w których samo upodobanie królów wszytkiem bez pisanego prawa rządziło.

Jednak daleko lepiej do królów prawa przysadzać 85 i jemi moc ich okreszać dla pewniejszego rządzenia i niedostatków ludzkiej do złego skłonności. Bo panowie nie zawždy dobrzy i prędko się psują i w pychę, rozkoszy i niesprawiedliwości upadają. Rychlej dwu abo trzech należeć dobrych i świętych, którzy dobre prawa na rządzi 90 dzenie ludzkie napisać mogą, niżli królów i tych, co na urządzie siedzą, którzyby wszyscy byli mądrzy i dobrzy, a nie nad sprawiedliwości nie czynili. Prawa nie mają żadnych majątności<sup>2)</sup> i uwieść się krzywo nie dadzą. Nie pomagają za powinnym, nie mają w sobie gniewu ani 95 popędliwości, o dary nie dbają, namówić się do złego i oszukać nie mogą; co się w ludziach znajdować zawždy we wszytkich nie może. Prędko się lada czem uwiada i, moc mając wolną, zabłądzą, jeśli ta ich moc prawem się pisanem nie umiarkuje. Przetoż u Mojżesza i na

<sup>1)</sup> Lib 2. cont Appionem. <sup>2)</sup> wyl III. lepiej: namiętności abo efektów.

100 króle i na sędzie prawo jest napisane, aby tacy byli i wedle napisanych ustaw panowali i sędzili.

Tak potrzebne są statuty w każdej rzpltej, jako potrzebne są oczy w ciele. Bo przez nie nie tylko grzechy, jako mówi Apostoł, poznawamy, ale też sprawy  
105 wszystkie nasze prostujemy. Dlategoż Pan Bóg one statuty, które napisał, kazał je i królom ustawicznie w nocy i we dnie czytać<sup>1)</sup> i innym pospolitym kazał je i na podwojach u drzwi, któremi często wchodzą i wychodzą, zawieszać.<sup>2)</sup> U starych Rzymian praw onych na 12 tablicach pisanych i dzieciom się uczyć i jako piosnki śpiewać kazano. Co się u nas szczęśliwiej dzieje, gdy dziateczek praw bożych na dwu tablicach pisanych nauczymy i pamiętać je i śpiewać rano i wieczór rozkazujemy.  
110 Co u łódki sternik i woźnica u wozu i wódz u wojska, to prawo jest w rzpltej, którem rząd się wszytek zatrzymawa i ludzki się pokój i dobre rozmnaża. I lepiej być miastu bez murów, rzekł jeden, niżli bez praw, bo obronić się jakim wojskiem może, a bez praw stać i trwać żadne nie może.

120 Lecz do praw urzędu zawždy potrzeba, któryby od praw mówił i żywym był statutem. Bo nie mogłyby się nigdy prze i swary kończyć samem pisanem prawem, jeśliby do nich sędzia przysadzony nie był. Pociągałby każdy prawo za sobą i na swoją stronę kręcił. Potrzeba,  
125 jako filozof rzekł, *iustum animatum*, to jest sprawiedliwości żywej i mówiącej; gdyż litera i pismo za nikim dekretu nie uczyni, jedno urzędowi ukazuje, jako postąpić ma i poleca mu okoliczności, które się zawždy mienią i wedle których rozum, jako dusza praw wszytkich, rozsądek dobry czyni. Przetoż barzo na szalone  
130 poszli owi heretycy, którzy mówią, iż nas samo pisane słowo Boże rozsądzi bez urzędu i sędziego. Nad to nic głupszego być nie może. Bo do ewangeliej pisanej musi być żywy ewangelista, któryby ją opowiadał i wykladał  
135 i od błędów i potwarzy fałszerzów bronił i oczyścił.

Takie prawa ludzkie nie są przeciwne wolności chrześcijańskiej, która na tem jest, abyśmy u nieprzyjaciół

1) Deut. 17. 2) Deut. 6

naszych, u grzechu i czarta, niewolnikami nie byli, a im nie służyli; a nie na tem, abyśmy praw dobrych i świętych 140 ustaw starszych naszych, któremi nas do cnoty i pobożności i karności wiodą, służyć nie mieli. Jako rozkazano: *Postuszni bądźcie i podlegajcie starszym waszym.*<sup>1)</sup> Wolność chrześcijańska nie wyzwala z urzędowego posuszeństwa i od praw i statutów kościelnych i świeckich, 145 ale tylo od grzechów, od dyabła i piekła.<sup>2)</sup> *Wybawieni*, mówi Zacharyusz, *od nieprzyjaciół naszych i niewolej ich, bądźmyż niewolnicy Chrystusowi i urzędom a posłańcom jego, służąc mu w świętobliwości i sprawiedliwości.* Dlategoż za pewne się trzymać i wyznawać ma, iż 150 prawa ludzkie, kościelne i królewskie tak na grzech śmiertelny obowiązują, gdy je kto przestępuje, jako i prawa Boże. Tak grzeszy śmiertelnie ten, co prawo Boże przestąpił, ojca i matki nie czeząc, jako ten, kto kościoła nie usłuchał, gdy każe w święta mszej służyć abo 155 się na wielkanoc spowiadać abo pościć. Takież grzech ma, kto króla i urzędu nie słucha i mandaty jego gardzi. Bo tem tylo różne są ustawy Boże od ludzkich, iż Boskie trwałe i wieczne i odmiany nie przypuszczają, a ludzkie są doczesne i odmienić się mogą. Bo w obojgu 160 jednaż jest moc Boża. Jako staroscina moc jest królewska moc; co starosta od króla rozkazał, to jakoby król rozkazał; także co król rozkazał, to jako Bóg rozkazał, gdyż królowie mają moc Boską, jako Pan do Piłata mówi. I pismo dlatego króle i przełożone bogami 165 zowie, iż są od Pana Boga jako starostami i namiestnikami jego; dlategoż mówi ś. Augustyn:<sup>3)</sup> „*Gdy to ojciec rozkazuje, co przeciw Bogu nie jest, tak ma być słuchany jako Bóg*“; Bernat ś.: „*Choć Pan Bóg, choć człowiek, jego namiestnik, jakokolwiek rozkaże, jednakiem staraniem* 170 *ma być pełniono i jednaką czcią przyjmowano, gdy nie przeciw Bogu człowiek nie każe*“. O czem apostolska nauka jest barzo jasna<sup>4)</sup> gdy każe urzędów służyć, znając, że moc ich od Boga jest, i sprzeciwia się Bogu, kto się mocy jego w urzędach sprzeciwia i przeciw su- 175 mnieniu czyni.

<sup>1)</sup> Hebr. 13. <sup>2)</sup> Luc. 1. <sup>3)</sup> Joan. 19 Psal. 70. Tract. de praecep. et discipl. <sup>4)</sup> Rom. 13.

Lecz wszystko na tem należy, aby prawa były sprawiedliwe, wszystkim pożyteczne, cnoty a nawięcej bogobojność szczepiące, chwały i czci Boskiej ochraniające, a nakoniec dobrą egzekucyą i karnością opatrzone. Bo 180 które ustawy sprawiedliwości w sobie nie mają, a jaką krzywdą ludzką pokrzywione są, nie są prawa, ale złość szczerą, gdyż sprawiedliwość jest fundamentem wszytkiej rzpltej; której jej królestwa nie mają, mówi ś. Augustyn, nie królestwami, ale rozbojstwem nazwane być słusznie 185 moga<sup>1)</sup>.

Które też prawo jednej stronie abo jednemu stanowi służy, a drugiemu wadzi i on psuje, nie ma być prawem nazwane, bo powszechne na pożytek wszytkich obywatelów mają być ustawy. Jako głowa nic jednej ręce nie 190 rozkazuje, coby drugiej szkodzić miało, ale co obiema pożyteczno jest, jak mówi Apostoł:<sup>2)</sup> „*Członek w ciełe o drugi członek staranie ma i co jeden cierpi, wszytkie z nim cierpią*“. Tak w rzpltej, która jest jedno ciało, nie ma nic jednemu stanowi pomagać, coby drugiemu 195 szkodzić miało, boby się tak wszytko ciało samo od siebie psowało.

A napilniej prawa cnotę ludzką szczepić i onę polewać i obronę jej wszelaką dawać mają, bo to jest koniec każdej zwierzchności, aby ludzie dobre *et bonos* 200 *cives* czyniła. Gdyż to jest nawiętsze szczęście każdego królestwa, gdy ma w sobie ludzie, w poczciwości się kochające, wstyd i trzeźwość i mierność miłujące, posłuszne, karne, mądre i mężne, a miłością jeden ku drugiemu zaprawione. Do tego wszytkie prawa, jako do celu, skłaniać się i zmierzać mają, wiedząc, iż cnotami takimi 205 każda rzplta stoi, a przeciwnymi niewstydy i niepowsćiagliwościami i swowoleństwem wszelakiem upada.

A gdzie prawa ludzie do bojaźni Bożej wiodą tam jest naszczęśliwsza rzplta, gdy nie tak srogością praw 210 ludzkich, jako bojaźnią nawyższej na niebie mocy, lud się do posłuszeństwa i innych cnót przywodzi. Nigdy tak prawa ludzkie hamować<sup>3)</sup> nie mogą od złego, jako bojaźń Boża, która serca przebija, gdy myśli człowiek, iż

<sup>1)</sup> De civit. <sup>2)</sup> 1. Cor. 12. <sup>3)</sup> wyd. III: odganiać. H

ludzkiej ręki uść może, ale Boskiej nigdy uść i przed  
 215 nią się skryć nie może. Przetoż Cyrus mówił: *Daj mi*  
*takie poddane, które się na bojażń Bożą oglądają; tacy*  
*i sami sobie i mnie złego nic czynić nie mogą<sup>4</sup>*. Dla-  
 tego ci, którzy prawa piszą, wszystkie swoją mądrość na  
 to usadzać mają, chcą mieć szczęśliwe królestwo, aby  
 220 się poddali ich Pana Boga bali, a prawa ich do tego  
 im dawały pomoc.

A które królestwo swojemi prawy i ustawami Boskiej  
 czci przestrzega, a bluźnić imienia Bożego i psować wiary  
 Bożej i chwały jego nie dopuszcza, jako to Nabu-  
 225 chodonozor król czynił, takim się też Pan Bóg opieka,  
 i krzywdy mu i upadku nie dopuści i wyrwie z trudno-  
 ści wszelakiej<sup>1</sup>). Gdy Ezechiasz obce bogi, którzy pra-  
 wego Boga bluźnili, prawy swemi świeckimi wyrzucił,  
 a o bluźnienie się Pana Boga swego rozgniewał i szatę  
 230 na sobie drapał i list on bluźnierski przed P. Bogiem  
 ukazawał, żałując i bolejąc jako ta, co rodzi, Pan Bóg  
 mu wielkie dał nad Senacherybem zwycięstwo i od zgu-  
 by królestwo jego wybawił. Bo Pan Bóg jest barzo  
 wdzięczny i odpłaty nie omieszka oddać temu, który co  
 235 dla niego czyni. Jeśli to dobry człowiek rad czyni, aby  
 temu, kto mu co da, sownie zaś oddał, a cóż Pan Bóg?  
 Pewnie takiego królestwa broni, które czci i chwały jego  
 prawy swojemi broni.

Prawo też to żadnego pożytku nie niesie, które się  
 240 dobrą egzekucyą i pilnem wykonaniem nie opatrzy i po-  
 tężnością do przymuszenia nie przyprawi. Piszem prawa,  
 a więcej tych, które żadnego wypełnienia nie mają; karty  
 mażem a papier ukazujem, a po staremu w nierządzie  
 żyjem, na czem to królestwo i ludzie w niem barzo chra-  
 245 mie. Mówić, pisać, wywodzić umiemy, a czynić namniej.  
 Niemasz pilnych, niemasz ostrych, niemasz porządných,  
 nieodproszonych urzędników. Łada czem się od egzeku-  
 cyej uwiedzie, ustraszy, przedaruje. Urzędy mocy nie  
 mają, któraby ludzie złe hamowała<sup>2</sup>) i do dobrego przy-  
 250 muszała. Jurydykcyje źle opatrzone, rozerwane i roz-  
 mnożone: jedna drugiej przeszkadza; odjąć się złym

<sup>1</sup>) Daniel. 2. Par. 29. Isa. 37. <sup>2</sup>) wyd. III: uzdała.



i zuchwałym i bronić królewskiej powagi i miejsca Bożego wiele urzędników nie mogą; a drudzy się przykrzyć i nieprzyjaźni nabywać nie chcą. I tem wszystko słabiej  
 255 — i prawa na kartach, a na ludzkich obyczajach złość i swawolność zostaje.

Wielkiej mądrości i biegłości i umiejętności i nabożeństwa stawienie praw i opatrzenie egzekucyjej ich potrzebuje, aby się w sprawiedliwości i w pożytkach politycznych i w dochowaniu całości rzpltej nie pochybiło.  
 260 Na to obierano ludzie, w prawach wszytkich uczone i w rządzeniu ludzkim doświadczone. a k'temu nabożne i Duchu Bożego mające. Ci, którzy u pogaństwa prawa pisali, udawali się za te, którzy z Bogiem zadali i z jego opatrności prawa one mieli. U Egipcyan Trysmeistus  
 265 Merkuryszem, Minos u Kretensów Jowiszem, Likurgus u Spartanów Apolinem, Solon u Ateńczyków Minerwą, Numa u Rzymian Egeryą się zastaniali i Boską się powagą szczyłi, gdy prawa pisali, jakoby je od nich mieli.  
 270 I u Turków Mahomet Gabrylem się aniołem popisował, jakoby mu alkoran podać miał, kredyt swojemu zakonowi czyniąc.

Nie chce mi się tu tego opuścić, jako Mahomet, co zaczął sproszną tę sektę, aniołem się szczyłi; a Luter,  
 275 od którego zakon swój ewangielicy mają, i który im to prawo ich pisać począł, dyabłem się chlubi, iż od niego na zburzenie mszej ś. rozumu dostał. Mędrszy Turcy, co pod Gabryela anioła zastoną alkoran przyjęli, niżli ewangielicy, którym przodek ich mistrza swego tak jawnie  
 280 ukazał. U nas chrześcijan w tem omyłki niemasz, iż od samego Boga i Syna jego, w Bóstwie Ojcu równego, prawa nasze mamy do prawdy zbawiennej i duchownych dóbr naszych.

Lecz do rządów i do sądów świeckich królestwa  
 285 chrześcijańskie wnątrznej sprawy Ducha ś. potrzebują, która się pilnością i umiejętnością wszelaką praw wszytkich ludzkich i nabożeństwem nabywa. Co za prawa ludzie nieumiejętni stawić mogą? A jeśli źli, a cnoty i sprawiedliwości nie miłujący, to jeszcze większa na nie ślepotą, iż nic dobrego i ostrożnego nie napiszą, a wnetże  
 290 pobłądzą. A jeśli jeszcze heretycy i niewierni, (jako słyseżę w Litwie tacy statuta czynili), o Bożej mój, jaka tam

ślepotą, jakich tam błędów i niesprawiedliwości w ich statutach pełno będzie? Jaka tam ochrona do czei i chwały Bożej, do obrony wiary ś. i kościołów być może?

A tak nie ladajako do stawienia praw przystępujcie, nie lada komu pisać ich zlecajcie. Nie pospółstwu, nie oraczom, nie prostym i nieuczonym, nie złym i podejrzanym w cnocie, nie oziębłym w nabożeństwie ku Bogu, ale tym, którzyby, wszystkie potrzeby umiejętności praw mając i pobożność miłując, godnymi byli przybytkami Ducha ś. I taki już wiele się w tych prawach waszych pobłądziło, wiele się niesprawiedliwości i niezbożności w nie namieszalo, o czem już za tą pomocą Bożą mówmy.

Nad złe i niesprawiedliwe prawa nie zaraźliwszego być każdemu królestwu nie może i dla pomsty Bożej, która takim królestwom nie przepuści, i dla szkody ludzkiej, która za tem następuje: bo mówi mędrzec<sup>1)</sup>: „Dla niesprawiedliwości przenosi Pan Bóg królestwa od narodu do inego narodu“. A mniejszy grzech jest człowieka zabić, rzekł jeden filozof, niżli na stawieniu prawa pobłądzić, bo ono złe prawo długo będzie i ciała i dusze ludzkie zabijało<sup>2)</sup>.

Naprzód w tem królestwie jest szkodliwe i jednej odrobiny sprawiedliwości w sobie nie mające ono prawo, które jurysdykcyą duchowną kościoła Bożego psuje, gdy sądom duchownym żadnej egzekucyey świeckiej ręce królewskiej czynić zakazuje. Niesłychane u wszystkiego chrześcijaństwa, niezbożne, nieludzkie i tyrańskie nie prawo, ale bezprawie! Bo jeśli sądy duchowne od Pana Boga są ustawione, jako pismo świadczy; jeśli osoby duchowne są około sumnienia i rozumu bezpieczniejsze<sup>3)</sup>, które na piersiach swoich noszą (jako jest pisano) naukę i prawdę<sup>4)</sup>; jeśli o zbawieniu ludzkim sądy im Pan Bóg poruczył i rzekł<sup>5)</sup>: „Co zwiążecie abo osądzicie na ziemi, to będzie zawiązane i osądzono na niebie“; jako takimi sądy ich gardzić ma, kto Boga zna i kościół jego i pastersze swoje, sobie od Boga dane?

Gdy osądzi trybunał, sąd jego ma egzekucyą; gdy starosta, także; gdy burmistrz i wójt, także ma wyko-

<sup>1)</sup> Eccle. 10. <sup>2)</sup> Plato Dialog. 5. de justo. <sup>3)</sup> Deut. 17. <sup>4)</sup> Levit. 8. <sup>5)</sup> Mat. 18.

nanie od świeckiej ręki dekret jego. A gdy osądził biskup  
 i kapłan Boży, nawyższa na ziemi Boska stolica której  
 i królewska czasów swoich podległa i która o sumnie-  
 335 niu nawyższych stanów wyroki daje, egzekucyjej nie ma,  
 skutku nie ma, powagi nie ma, wzgardę ma, w której  
 sam Pan Bóg wzgardę cierpi, gdy do swego kapłana  
 Samuela mówi: *Nie tobąć wzgardzili, ale mną.* Jako na  
 to, nieszczęśliwe królestwo, oczu nie otworzysz? Co za  
 340 ślepotą na cię padła?

Skoro Konstantyn wiarę ś. Chrystusową przyjął, tak ka-  
 płański rozsądek uczcił, iż od każdego swego sędziaka  
 i pretora abo prefekta, którzy byli jako wielcy królowie,  
 o rzeczy świeckie do biskupa dopuścił appellacyej, mówiąc,  
 345 „ *iż żaden sąd pewniejszy być nie może, jako ten, który  
 od człowieka przeświętego z sumnienia niepokalanego po-  
 chodzi*“<sup>1)</sup>. O czem szerzej się indziej, dali Bóg, mówić  
 będzie. To tylo namieniam, jakie z takiego niezbożnego  
 i okrutnego prawa szkody chwały Boskiej i ludziom sa-  
 350 mym nastąpiły. Bo po tym statucie, który roku pań. 1563  
 uczyniony jest, którym się egzekucya sądów duchownych,  
 przez sześćset lat w tem królestwie od zaczętego chrze-  
 ścijaństwa trwająca, zahamowała,<sup>2)</sup> wnetże heretycy ko-  
 ścióły wydzierać, katolikom imiona odejmować, dziesięciu  
 355 bronić, na duchowne dobra najeżdzać, ministry heretyckie  
 stawić i srodze przesładować kościół Boży poczęli. I do  
 tego czasu przekłete prawo dusze ludzkie ministrami  
 i herezjami zabija i do tego czasu kościóły i kościelne  
 dobra krzywdę cierpią, gdy na łupiestwo takie, odciętą  
 360 egzekucyą, sądy duchowne ustały, które przedtem o ta-  
 kie krzywdy sądziły i czyniły.

Grzechy się też rozkwitnęły one, które się sądem du-  
 chownym karały: cudzołostwa, kazirodztwa, lichwy, cza-  
 ry i inne, które wedle praw starych i świętych duchow-  
 365 ny sąd karał, które teraz żadnego forum nie mają i, przez  
 wodze i karania zostając, szerzą się, a pomsty samego  
 Boga rychłej i srogiej czekają. O, jakie łzy nad taką  
 niesprawiedliwością wylewać każdy pobożny może? O ja-  
 ko z prorokiem temu królestwu nie grozić<sup>3)</sup>: „*Ziemia*

<sup>1)</sup> Euseb. in vita Constant. libr. 4. cap. 27. Zozome. lib. 1. cap. 9.  
 Bar. Tom. 3. <sup>2)</sup> wyd III. zatrzymała. <sup>3)</sup> Iza. 24.

370 się zaraziła od obywatelów swoich, bo przestąpili zakon,  
 odmienili prawo, rozprószyli przymierze wieczne; dlate-  
 goż przeklęstwo ziemię poźrze i grzeszyć będą obywatele  
 jej<sup>4</sup>. Prawieć połamali prawa starowieczne nie ludziom,  
 ale Bogu, w stanie duchownym, aby im było wolno  
 375 grzeszyć, a to, co Bogu dano, dziedzictwo kościelne łupić  
 i wydzierać, a za to żadnego karania nie mieć. Lecz  
 Bóg sprawiedliwy nie zaśpi i zelus jego o swoją oblu-  
 bionę i o kościół swój nie zgaśnie. Przeklęstwo puści  
 na to królestwo, w którym pożarte od nieprzyjaciół bę-  
 380 dzie i zginie, czego uchowaj Boże, jeśli tak złego pra-  
 wa nie zepsujecie.

Ono drogie jeszcze daleko gorsze, które konfедера-  
 cją zowiecie roku pańs. 1573. w dziesięć lat potem od  
 niektórych heretyków z oszukaniem prostych katolików  
 385 uczynione, aby każdemu wolno było wiarę sobie, jaką  
 chce, tworzyć i odmiany w kościele czynić, a zato żadnego  
 karania nie odnosić. Jeszcze większą ma niesprawiedli-  
 wość i większe za sobą przeklęstwo Boskie ciągnie  
 to prawo, którego acz żaden katolik dobry i summienia  
 390 pobożnego za prawo nie ma, ale iż jeszcze swowolność ta  
 wiar i bluźnienia imienia Boskiego i wykorzystanie wiary  
 chrześcijańskiej i szczepienie ateizmu pohamowania<sup>1</sup>) nie  
 ma, a stara święta ojców naszych konfederacya Kor-  
 czyńska zatłumiona jest, wielka się niesprawiedliwość dzie-  
 395 je i gwałt wielki<sup>2</sup>) świętym prawom duchownym i świeckim.  
 O sprośności tej konfederacyej, jako jest przeciw wszyt-  
 kim prawom Boskim i ludzkim i koronnym i przeciw roz-  
 zumowi, przyrodzonemu i cnotom chrześcijańskim, indziej  
 się mówiło. Nie daj Boże, aby się który wierny i katolik  
 400 najdował, któryby jej najmniejszą pomoc dawać, a tak  
 ciężko Pana Boga gniewać i ojczyznę swoją zarażać tak-  
 kiem prawem i gubić miał wolą.

Są jeszcze i inne niesprawiedliwe prawa w statutach  
 i konstytucjach waszych, które ktoby mądry i umiętny  
 405 a w prawach Bożych, kościelnych i cesarskich biegły,  
 przebieżał, wieleby tam nieprawości znalazł, któremi się  
 sprawiedliwość ścisła i zabija. I owoć niedobre prawo,  
 które poimać największego złoczyńce nie każe, by i oj-

<sup>1</sup>) wyd. III: ouzdania. <sup>2</sup>) wyd. III: moc. przykra.

czyzną zdradził i majestat królewski obraził i sto głów  
 410 zabił i domy wylupił i najechawszy nazabijał, ile chciał.  
 Nie poimaj go, aż się z nim prawo przetoczy, po kilku-  
 naście i 30 albo 40 lat, tylo na sejmie, na którym le-  
 dwie pięć albo sześć albo co mało spraw osądzicie, mając  
 415 jeszcze inne tak złe prawo aby zwyczaj, iż okrom sejmu,  
 na którym jest co innego czynić, na którym swarząc się  
 czas trawicie, sądzić się takich złoczyńców nie godzi.  
 O nieszczęsne prawo, które wszytką sprawiedliwość gu-  
 bi, a przeklęstwo na to królestwo wlewa!

Dotknaćby<sup>1)</sup> i onego złego prawa, którym kmiecie  
 420 i wolne ludki, Polaki i wierne chrześcijany, poddane  
 ubogie, niewolnikami czynią, jakoby *mancipia* kupieni  
 albo na wojnie sprawiedliwej poimani byli; i czynią z ni-  
 mi drudzy, co chcą, na majątności i na zdrowiu i gardle,  
 żadnej im obrony i forum żadnego o krzywdy ich, —  
 425 drugdy nieznośne, — nie dając i na nich *supremum do-*  
*minium*, na które się sami wzdrygamy, stawiać. Co  
 jeśli się godzi i jeśli to prawo takie ma jaką odrobinę  
 sprawiedliwości, spytaćby praw i obyczajów wszytkiego  
 świata chrześcijańskiego duchownych i świeckich. —  
 430 Jeśli nie kupni ani poimańcy, jeśli Polacy tejże krwi,  
 nie Turcy ani Tatarzy, jeśli chrześcijanie, czemuż w tej  
 niewolej stękają? Czemu ich nie jako niewolników, ale  
 jako najemników używać nie mamy? Na twej roli sie-  
 dzi, a źleć się zachowa, spędź go ze swej roli, a wrodzo-  
 435 nej i chrześcijańskiej wolności mu nie bierz i nad jego  
 zdrowiem i żywotem panem się nawyższym sam bez sę-  
 dziego nie czyn. Starzy chrześcijanie, którzy za pogań-  
 stwa niewolniki kupne mieli, wszytkim wolność dawali  
 jako braciej w Chrystusie, gdy się świętym chrztem  
 240 z niewolej dyabelskiej wyzwali. A my wierne i święte  
 chrześcijany Polaki, tegoż narodu, którzy nigdy niewol-  
 nikami nie byli, bez żadnego prawa mocą zniewalamy  
 i jako okupione bydło (gdy dla swej nędzy uciekać mu-  
 szą) pozywamy, i gdy żywności swej indziej ubodzy i zne-  
 445 dzeni szukają okup za nich, jako Turcy za więźnie, wy-  
 ciągamy. Czego we wszytkim chrześcijaństwie nie sły-  
 chać! Acz wiem, iż tego nie wszyscy u nas czynią, ale  
 według złego i dzikiego jakiegoś a niesprawiedliwego  
 prawa czynić na swoje potępienie, uchowaj Boże, mogą!

<sup>1)</sup> Cały ten ustęp wzięty z wyd. III:

450 Jakoż się z takim prawem wszystkiego na świecie chrze-  
 ścijaństwa nie wstydzic? Jako się o taką tyrańską krzy-  
 wdę na oczy Boskie ukazać? Jako się nie bać, aby nad  
 nami na pomstę od Boga poganie takiej mocy i *absolu-  
 tum dominium* nie używali.

455 Dla Boga! Uchodźmy tego przeklęstwa i tej biady,  
 którą nam Pan Bóg przez proroka grozi.<sup>1)</sup> Zepsujcie  
 złe, niesprawiedliwe i do sprawiedliwości przeszkadzają-  
 ce prawa; wszak wiecie, iż koniec ich jest pożytek po-  
 spolity, któremu gdy szkodzą, odmienić się mają. Nie  
 460 mówi się tylo o tych, które zawsze złe były i szkodziły,  
 które żadnej nigdy sprawiedliwości w sobie nie miały,  
 ale i o tych, które mogły być starym ojcom naszym dobre,  
 ale nam czasu tego szkodliwe. Są czasy jedne różne od  
 drugich; dla odmiany ludzkich obyczajów odmieniać się  
 465 też prawa ludzkie mają, aby miasto pożytku szkody  
 wielkiej nie czyniły.

Za ojców naszych tych grzechów i tak swowolnych  
 ludzi i niezbożnych nie było; poczciwością i wstydem  
 i dobrą sławą wiele się hamowało<sup>2)</sup>. Męzobójstw takich  
 470 nie było, ani sedycyi, ani zdrań ojczyzny, ani niewier-  
 ności ku panom i królom swoim. Teraz tego się wiele  
 nasiało. Ostrzejsze prawa na nowe grzechy być muszą,  
 aby dla trochy złych i niespokojnych wszystko się kró-  
 lestwo nie wzięło, a do upadku, na który się zanosi,  
 475 nie przychodziło. Sam Pan Bóg prawa stare nowym za-  
 konem odmienił, bo do czasu były pożyteczne, a gdy  
 inszy czas Mesyaszów nastał, znieść się musiały.

Złe prawo gorsze jest niżli tyran nasroższy, bo wždy  
 tyran odmienić się abo namówić abo umrzeć może i je-  
 480 go tyraństwo ustaje; ale złe prawo zawždy trwa, zawždy  
 zabija i szkodę czyni i na duszy i na cieie; jest jako  
 lew i bestya nierozumna, która namówić się nie da, aż  
 ją zabić i umorzyć. Tak i złe prawo, które szkody lu-  
 dziom czyni miasto pomocy, dla której wszystkie się pra-  
 482 wa stawia.

Nie oglądajcie się na stateczność, ale na pożytek  
 ludzki; bo trwanie przy złem i szkodliwem nie czyni  
 żadnego zalecania statku męskiego; ale raczej upornym

<sup>1)</sup> Isa. 10. <sup>2)</sup> wyd. III: powściągało,

się być i głupim taki pokazuje, który ze złego nie wy-  
 490 chodzi, z błota, w które upadł, nie powstaje. Bójcie  
 się Pana Boga swego, który złych i niesprawiedliwych  
 praw pisać zakazuje i srodze o to każe. Maurycyusz ce-  
 sarz pisał i wydawał niektóre złe prawa swe przeciw  
 prawom Boskim i kościelnym. Upominał o to i gromił  
 495 ś. papież, Grzegorz Wielki.<sup>1)</sup> A gdy się na jego prze-  
 strogę upamiętać i złych onych praw psować i odwołać  
 nie chciał, sam go Pan Bóg obiecał karać i upomnił go,  
 aby sobie karanie obierał abo na tym świecie abo na  
 onym. On wołał tu w tym żywocie cierpieć i oznajmił mu  
 500 Pan Bóg, iż Fokas żołnierz zabić go miał i dom jego  
 wygubić. O którym gdy się nierychło dopytał, prędko nań  
 z wojskiem małym przypadłszy, onego i syny jego i żonę  
 pomordował. A umierając, w pokucie tylo one słowa mó-  
 wił: „*Sprawiedliwy jesteś Panie i sądy twoje prawe są*“.  
 505 Nie życzcie sobie i potomstwu swemu takich szkód  
 dusznych i zwierzchnych, które ze złych praw pochodzą; po-  
 hamujcie<sup>2)</sup> te bestye nierozumne, aby niewinnych nie mor-  
 dowały i nie uciskały. Nie skwapiajcie się też na pisa-  
 nie i rozmnożenie konstytucyi, po których ugęszczaniu  
 510 złe obyczaje i niezbożność ludu waszego poznać. Lepiej  
 się na nie dobrze rozmyślić i jemi nie zagęszczać, a praw  
 się Boskich i ludzkich dokładać, a potężną im i nieod-  
 włączną egzekucyą dawać, prosząc Pana Boga, aby on  
 oczy wasze oświecał, a Ducha ś. zesłał, mówiąc: Zako-  
 515 nodawco nasz, Jezu Chryste, rządź ty sam nas i spra-  
 wuj, a z ręki i karności swej nas nie wypuszczaj, pisz  
 prawa twe palcem twoim na sercach naszych, abyśmy  
 cię i bliźnie nasze dla ciebie i rzplą naszą uprzejmie mi-  
 łowali, w prawach naszych czci świętej twojej i kościoła  
 520 twego ochraniaли, i wszystkie na dobre ludu twego i po-  
 mnożenie pobożności katolickiej pisali i wykonywali,  
 który z Ojcem i z Duchem ś. królujesz, Bóg jeden na  
 wieki Amen.

1) De Gestis Francor. lib. 4. c. 2. 2) wyd. III: okiełznajcie.

## VIII.

## O szóstej chorobie Rzeczypospolitej, która jest dla grzechów jawnych i niekarności ich.

*Królestwo się przenosi od narodu do narodu dla niesprawiedliwości i krzywd i potwarzy i dla rozmaitych zdrad. Eccle. 10.*

O szóstej i ostatniej chorobie, która królestwa umarza, już nam mówić przychodzi na tem rozjachaniu waszem, którą leczyć możecie nie tylo na sejmie, ale i doma i wszędzie, byleście sami chcieli, to jest grzechy, 5 które do Pana Boga o pomstę wołają, którymi się ziemia maże i pożerać chce obywatele swoje, jako prorok mówi:<sup>1)</sup> „Ziemia zaraziła się od obywatelów swoich, bo przestąpili zakon, odmienili prawa, rozsypali przymierze wieczne, i dlatego przekleństwo poźrze ziemię i ustanie wesle bębnow i śpiewanie weselących się. Nie będą śpiewać pijąc, ale gorzki będzie napój ich, zgruchoce się miasto próżności i domy zawarte będą, a nikt wchodzić w nie nie będzie.“ I wiele jest takich pogroźek u proroków, któremi 10 królestwom upadek opowiadają, jako i mędrzec oznajmił w tych słowach, na czoło postawionych. Przełożę wam i ja, niegodna proroczyna wasza, niesprawiedliwości, krzywdy, potwarzy, zdrady, któremi to królestwo i obywatele jego uwichłani są, a wychodzić z nich i poprawować się nie chcą, dla których ziemia ta was podobno wyrzuci, a Pan Bóg innym ją narodom osadzi, 20 a od was i synów waszych królestwo odejmie i da je obcym nieprzyjaciołom waszym, pogubiwszy was i syny wasze, jeśli się nie upamiętacie; — jako uczynił onym siedmiom narodom chananejskim w ziemi świętej, które, 25 jako pismo mówi, dla grzechów i złości ich z ziemi onej wykorzenił i wygubił, a innymi, które sobie obrał, królestwa one osadził<sup>2)</sup>.

Naprzędniejszy grzech jest i przenasroższa niesprawiedliwość tego królestwa: zbluźnienie Pana Boga chrześcijańskiego w Trójcy jedynejo, którego dopuszcza i rozmnażać się jemu daje, iż, kto chce, nie tylo mową ale

<sup>1)</sup> Isa. 24. <sup>2)</sup> Dent. 8.



i pismem i drukami bluźni bez bojaźni nawyższego Boga naszego w Trójcy jedyne go, którego nam światłość ś. ewangeliej i z nieba objawiona wiara chrześcijańska, przy  
 35 niosła. Sekta nowochrzeńska, abo raczej pogańska, wszędzie<sup>1)</sup> się rozsiewa. W Litwie zwłaszcza, w lubelskiej ziemi, w Wielkiej i w Małej Polsce, w Prusiech, bluźnią przenaświetszą Trójcą Boga chrześcijańskiego i to bluźnienie rozmnażają, jako chcą, bez żadnego zakazania i bronienia. i wszystko się królestwo takim przyzwoleniem maże i w ten grzech i pomstę Boską zawodzi.

Bo jeśli grzech jednego Achana wojsku wszytkiemu do zwycięstwa przeszkadzał i nie dał Pan Bóg szczęścia na nieprzyjacioły, aż się on grzech ukarał<sup>2)</sup>, daleko  
 45 więszą pomstę Boską tak wiele ludzi bluźniących Pana Boga na tych przywiodą, którzy im tego nie bronią, a nie mówią, jako on Finees z towarzyszami swymi do Rubenitów i Hadytów mówił<sup>3)</sup> „*Wyście dziś Pana Boga opuścili, a jutro na wszytek lud gniew się jego oburzy*“,  
 50 to jest na te, którzyby milczeli, a wam tego dopuścili. O krzywdą Boską i zbluźnienie imienia jego upadkiem wszytkiego królestwa grozi Izajasz<sup>4)</sup> „*Biada prawi, narodowi grzesznemu, ludowi ociężałemu w złości; opuścili Pana, zbluźnili świętego Boga izraelskiego; a cóż za to? Ziemia wasza spustoszała, miasta wasze wypalone ogniem, pola wasze przed oczyma waszemi obcy pożerają, i będziecie jako kuczka przy winnicy i jako chłódniczki przy ogrodzie i jako miasto zwojowane*“.

A bo się o bliźniemu na Boga w Trójcy jednego  
 60 i Nowokrześcicach mówi, toż się rozumnie o wszytkich heretykach, którzy, jako jest w Objawieniu, *bluźnią przybytek Boży*, to jest ś. kościół jego i sługi święte jego, którzy w niebie mieszkają.<sup>5)</sup> Którym iż królestwo żadnego odporu sobie własnego, prawnego i świeckiego, nie  
 65 daje, za to karania Boskiego nie ujdzie. Bo nie tylo czyniący, ale czyniącym przyzwalający, mówi Apostoł<sup>6)</sup> godni są śmierci. A kto milczy, a nie czyni będąc winien czynić, co może, pewne ma przyzwolenie i uczestnictwo grzechu cudzego.

<sup>1)</sup> wyd III: już gęsto. <sup>2)</sup> Josu 7. <sup>3)</sup> Judic. 22. <sup>4)</sup> Iza 1. <sup>5)</sup> Apoc. 13. <sup>6)</sup> Rom. 1.

70 A łupiestwa kościołów Bożych i spustoszenie służby  
Bożej w tem królestwie na wielu miejsc i zaraza dusz  
prostych ludzkich i wydzieranie imion, dochodów i dzie-  
sięcin, Panu Bogu nadanych, jaką ma sprawiedliwość?  
Wielka to krzywda, za którą na królestwo wszystko, któ-  
75 re tego ostrością swoich praw nie broni, pomsta Boska  
następuje: *Biada, mówi prorok,<sup>1)</sup> temu, który łupi i wy-  
dziera, bo też sam złupiony będzie*“.

Ono samo ukrzywdzenie czci Boskiej, stanu duch-  
wonego, którem sądy kościelne i kapłańska jurysdykcyja ze-  
80 psowana jest, za czem się wielkie łupiestwa kościołów  
Bożych wzniciły i wiele się grzechów, które się pra-  
wem kościelnym hamowały,<sup>2)</sup> rozmnożyło, dosyć ma mocy  
na zgubienie tego, obroń Boże, królestwa, które tego  
nie żałuje ani się w tem poprawuje i w tej wzdardzie  
85 sądów duchownych i kłatw, jako jakie niewierne i po-  
gańskie państwo, zostaje.<sup>3)</sup> Gdyż Pan Bóg sąd kapłań-  
ski i duchowną jurysdykcyją postawił i wyniósł pierwej  
i wyższej, niżli świecką, w swojej świętej ewangeliej  
i we wszystkim na świecie chrześcijaństwie.

90 Opuszczenie też i odwłócenie sprawiedliwości świec-  
kiej, a zwłaszcza tych krzywd, które na sejmach rok ma-  
ją, jako może być bez wielkiej bojaźni pomsty Boskiej?  
Gdyż tak wiele ukrzywdzonych i od mocniejszych uci-  
śnionych zostaje, którzy się od sejmu do sejmu włóczęc  
95 ostatek utracają i wiele się nędze nacierpią, których  
głos do Pana Boga wstępuje na niebo i bez wysłuchania  
i karania być nie może. Miłosierniejszy Pan Bóg jest  
niżli on sędzia,<sup>4)</sup> który się Boga nie bał i ludzi nie  
wstydził, jednak wdówkę dla jej nabiegania sądzić mu-  
100 siał i odprawić. Pewnie Pan Bóg o takie sieroty i wdo-  
wy i inne podeptane i złupione, którzy do niego we dnie  
i w nocy wołają, czynić będzie a królestwu nie prze-  
puści, o którym się one słowa mówić u Salomona mogą:<sup>5)</sup>  
”*Widziałem potwarzy, które się pod słońcem dzieją i płacz  
105 niewinnych, których żaden nie cieszy, którzy się gwałtom<sup>6)</sup>  
odjąć nie mogą, od pomocy wszystkich odbieżani*“.

Same mężobójstwa i krwi sąsiedzkiej ustawiczne bez

<sup>1)</sup> Isa. 33. <sup>2)</sup> wyd. III: zatrzymawały. <sup>3)</sup> Matt. 16 et. 18. Joan 18.  
Joan 20 et 21. <sup>4)</sup> Luc. 18. <sup>5)</sup> Eccle. 4. <sup>6)</sup> wyd. III: mocy.

karności rozlewania potępić to królestwo mogą, w którym  
 110 jednego i drugiego i dziesiątego, nie może być nigdy  
 poiman i prawa się nie boi, aż za dziesięć, trzydzieści  
 i czterdzieści lat, w którym czasie abo ich więcej naza-  
 bija. abo ojczyznę zdradzi, wolne mając do kilanaście  
 lat i dalej uciekanie. Do tego przyszło iż ten, co ojca  
 115 własnego zabił, na tym przeszłym sejmie bez karania,  
 mając wolny czas do schronienia się, został.

A Pan Bóg w prawie swoim napisał<sup>1)</sup>: „*Brac pie-  
 niędzy nie będziecie od tego, który się krwią zmazał; za-  
 raz sam umrzeć ma. Nie plugawcie ziemię mieszkania*  
 120 *swego, która się niewinną krwią maże i nie może*  
*inakszego rozgrzeszenia abo oczyszczenia brać, jedno*  
*przez krew tego, który krew drugiego rozlał. I tak dzie-  
 żawy wasze oczyszczone będą, gdy z wami mieszkać będę*“.  
 Obacz, jako krew niewinna niekarana wszytkę ziemię  
 125 i królestwo plugawi i do pomsty Boskiej pobudza.  
 O Boże mój, jako wiele krwi Ablów niewinnych zie-  
 mia ta w się przyjęła i przyjmuje, która z ziemi usta-  
 wicznie o pomstę do Pana Boga woła.

A ona krew abo pot żywych poddanych i kmiotków,  
 130 który ustawicznie bez żadnego hamowania<sup>2)</sup> ciecze, ja-  
 kie wszytkiemu królestwu karanie gotuje? Powiedacie  
 sami, iż niemasz państwa, w któremby barziej poddani  
 i oracze uciśnieni byli, pod tak *absolutum dominium*,  
 którego nad nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody  
 135 używa; i sami widzim, nie tylo ziemiańskich, ale i kró-  
 lewskich kmiotków wielkie opresye, z których żaden ich  
 wybawić i poratować nie może. Rozgniewany ziemianin  
 abo starosta królewski nie tylo złupi wszytko, co ubogi  
 ma, ale i zabije, kiedy chce i jako chce, a oto i słowa  
 140 złego nie ucierpi.

Tak to królestwo poddane robaczki nędzne, z któ-  
 rych wszyscy żyjem, opatrzyło! Przetoż Pan Bóg grozi  
 u Izajasza<sup>3)</sup>: „*Wyście wypaśli winnice moje i łupie-  
 stwa ubogich w domu waszym; czemu tak kruszycie lud*  
 145 *mój i twarzą ubogich moich mielecie?*“ Jako ziarna pod  
 młyńskim kamieniem, tak ci kmiotkowie pod pany swy-

1) Num. 35. 2) wyd. III: zakreszenia. 3) Isa. 3.

mi! I mówi dalej prorok, dając znać, jako z onego łupiestwa ubogich stroją żony i córki swoje zbytnimi i wymyślnymi koszty, a nakoniec taką porastę opowieda<sup>1)</sup>:  
 150 „*Miasto woniej wdzięcznej przystąpi smród; miasto złoty-  
 tych pasów powrozy; miasto skędzierzowanych włosów  
 ogolenie i tysość; miasto białych chust włosiennicą odzia-  
 ni będziecie. I przesłiczn mężowie twoi mieczem i mo-  
 carze twoi na wojnie poginą i płakać będą brany twoje*  
 155 *i spustoszała na ziemi usiedzie*“.

A lichwy i złe nabywania majątności jako się rozmnożyły? Są ludzie, którzy wszystkie żydy przechodzą; dziesięć i dwadzieścia i trzydzieści od sta biorą i gubią domy potrzebnych i prawie je pożerają, a nic z miłosierdzia nad nędznym nie uczynią<sup>2)</sup>. O co się P. Bóg wielce gniewa i srodze takich kradzieżnych i rozbójnych zysków zakazał.

„*Łakomstwo u wszystkich, mówi prorok, na głowie, od małego do wielkiego począwszy; wszyscy się ćwiczą  
 165 w złem nabywaniu i łakomem zbierają*“<sup>3)</sup>. Żaden się pieniądźmi, których nigdy więcej w Polsce nie było, nie nasyci, nikt nie mówi: dosyć mam; każdy przyczy-nić chce, choć mu zbywa: jedni, aby chowali i za bogi pieniądze mieli, drudzy, aby hardości swej i wyniosłości  
 170 utratami i próżnościami dosyć czynili.

O Boże mój, jakie zbytki w to się królestwo wniosły, które miłosierdzie wszystko wypędziły. Począwszy od małych aż do wielkich, wszyscy mierność świętą i proste używanie opuścili i onem staropolskiem a żołnierskiem  
 175 życiem wzgardzili. Każdy chce wino pić; już nie tyło woda, na którejśmy przestawali, ale i piwo niezdrowe młodym i zdrowym; jedną na dzień kwartę wina do roku sto złotych blisko utraci. Rzadki panosza bez jedwabiów, bez poszóstnych koni, bez kilanaście pachółków  
 180 i barwy jedwabnej; bez kolebek i strojnych obitych kotczych jeździec nie chcą; już siodła tyło woźnicze zostały, w wozie koń za kilaset złotych; z jazdy szlacheckiej zostali się wozownicy, podusznicy, pierznicy: z łózkami, z pierzynkami jadą. Zbrojny i jezdny pachółek zginął i siła

1) Isa 3. 2) Levit. 25. Deut. 23. 3) Jerem: 6. et. 8: Amos. 9:

185 męska rozkoszami struchlała. Białogłowy tak w ubiorach  
i strojach swoich przebrały, iż końca utratom niemasz;  
na jedwabie złotogłowy, ogony i ferety i karety utrat  
nie przeliczysz. Na półmiski i liczbę niezwyčajną potraw  
musi zstawać, byle się pokazać, a marności czci i sławy  
190 ludzkiej, która za nic nie stoi, nabywać.

A miłosierdzie zginęło i ku rzeczypospolitej. Nikt  
w takim dostatku zamków i murów nie opatruje! *Wszytka  
rzplta uboga, domy tylo pojedynkowe bogate.* Niemasz  
czem pokryć i tego, co ojcowie dla obrony pobudowali.  
195 Niemasz pieniędzy na żołnierza, na sypanie wałów, na  
działa i prochy, na opatrzenie twierdziej. Niemasz na  
kościóły, na ubogie nędzne poddane i na inne potrzeby  
pobożne i zbawienne; wszystko na zbytkach i sprosnych  
utratach ginie i w chlewach zostaje. I tak się na nas  
200 uiszczą przyczyny zguby sodomskiej, o której prorok  
mówi: „*Ta była złość sodomska: hardość, nasycenie chle-  
ba i dostatek i próżnowanie, a iż ręki do nędznego i ubo-  
giego nie ściągneli!*“<sup>5)</sup>. O sprosna Sodomo, z utratami  
i próżnowaniem i zbytkiem twoim i z okrucieństwem  
205 twojem na poddane i niedostateczne, jako się rychło za-  
paść i ogniem zginąć możesz!

Nikt z serca rzptej nie miłuje. Taki się *peculatus*  
to jest kradzież dóbr pospolitych w tem królestwie za-  
mnożyła, iż ludzie o to ledwie jakie sumnienie mają.  
210 Gdy jest co wziąć z poborów i dochodów pospolitych, to  
nasmacniejsza kradzież, o którą się i karania żadnego  
bać nie potrzeba. A gdy co dla dobrego pospolitego  
uczynić, wnet ciężko i trudno i niemasz! Lecz dla pompy  
i sejmów i żołnierzy domowych i hajduków i pomsty  
215 nieprzyjaciół i dla okazałości i pychy. by i wioskami  
przyplącić, tedy być musi! Gdy skarb pospolity pia-  
stują, o Boże, jako ręce swoje mażą, iż ledwie połowica  
z ubogich kmiotków i mieszczan na opatrzenie pospolite  
dochodzi. Takie niewstydlive i niemiłosierne ojczyzny  
220 i matki miłej obtupienie nastąpiło! *Niemasz, jako swia-  
domi powiadają, żadnej tak meszczęśliwej rzpltej, któraby  
mniej przyjaźni u swoich dzieci i synów miała, jako ta  
nasza.*

<sup>5)</sup> Ezeć. 16.

A kto wyliczy nasze potwarzy u prawa w pozwach  
 225 i zdrady w sporach i w sądach i oszukania i obłudno-  
 ści i pokrytości między nami? Kto wyliczy kazirodztwa  
 niewstydlive i jawne cudzołóstwa, krzywoprzysięstwa, fał-  
 szywe świadectwa i inne sprosności, które i *forum* do  
 karania nie mają? *Nie dotykam swowolności i nieczysto-*  
 230 *ści i niewstydu ludzi młodych, którym wszytka się ziemia*  
*zaraziła!* Jednego tylo nowego grzechu i niesprawiedliwo-  
 ści nie zamilczę. Zostanie sierota panna: powinni opie-  
 kunowie połowicę abo część niemalą jej dziedzictwa i po-  
 sagu odejmują; z zięciami się przyszlými stargowawszy,  
 235 za małż panny nie dadzą, aż im ono z mężom daruje,  
 co chcą i co sobie złupili dobrzy opiekalnicy i krewni.  
 Są i inne niezliczone złości i niesprawiedliwości królestwa  
 tego, które o pomstę wołają w niebo.

*Cóż mam z tobą czynić, nieszczęśliwe królestwo? Kto*  
 240 *tu na was ze wszech stron królestwa zebrane i na gło-*  
*wy ludu patrzy i wasze obyczaje i sprawy widzi, domy-*  
*ślać się może, jakie niebezbożności i grzechy po wszytkiej*  
*koronie panują.*

Bych był Izajaszem; chodziłbym boso i na poły nagi,  
 245 wołając na was rozkoszniki i rozkosznicze, przestępniki  
 i przestępnice zakonu Bożego<sup>1)</sup>: „*Tak was złupią*  
*i tak łyskać łystami będziecie, gdy nieprzyjaciele na gło-*  
*wy wasze przywiedzie Pan Bóg i w taką was sromotę*  
*pada; i będzie wam złość wasza, jako mur porysowany*  
 250 *wysoki, który, gdy się nie spodziejecie, upadnie. I jako*  
*garncarska flaszka, mocno uderzona, z której się nie naj-*  
*dzie skorupka na noszenie trochy ognia i na poczerpnie-*  
*nie trochy wody z dotku*“. Ustawicznie się mury rzpltej  
 255 *s t o i P o l s k a!* Lecz gdy się nie spodziejecie upadnie  
 i was wszytkich potłucze.

Bych był Jeremiaszem, wziąłbym pęta na nogi i oko-  
 wy i łańcuch na szyję i wołałbym na was grzeszne,  
 jako on wołał<sup>2)</sup>: „*Tak spętają pany i pożoną jako ba-*  
 260 *rany w cudze strony*“<sup>3)</sup>; i ukazałbym zbutwiałą i zgno-  
 joną suknią, którą trząsnawszy, gdyby się w perzyny

1) Isa. 20. Isa. 30. 2) Jere. 27. Thren. 1. 3) Jerem. 19.

rozleciała, mówiłbych do was: „*Tak się popsuje i w niwecz obróci i w dym a w perzyną pójdzie chwata wasza i wszystkie dostatki i majątności wasze*“; i wzięwszy gar-  
 265 niec gliniany, a zwoławszy was wszystkich, uderzyłbych go mocno o ścianę w oczach waszych, mówiąc: „*Tak was pogruchocę, mówi Pan Bóg; jako ten gorniec, którego skorupki spoić się i naprawić nie mogą*<sup>1)</sup>“.

I wołałbych jako i on płacząc<sup>2)</sup>: „*Kto głowie mojej*  
 270 *doda wody i źródło łez oczom moim, abych we dnie i w nocy oplakał pobite ojczyzny i narodu mego? Uciekłbych na pustynią i odbieżałbych ludu mego, bo wszyscy wyrodkowicie (jakoby nie onych dobrych ojców synowie) i skupienie zbrodniów. Wyciągnęli język swój jako łuk kłamstwa a nieprawdy. Strzeż się każdy brata swego i nadzieje w nim nie miej; w uściech mają pokój, a tajemnie sidła podkładają*“.

Dlatego mówi Pan Bóg: „*Nakarmię ich prołunen i napój dam im wodę żółci. Zwołajcie narzekalniczek; niech nad nami lamentują, mówiąc*<sup>3)</sup>: *Puszczajcie łzy oczy nasze i powieki nasze opływajcie wodą. O jakośmy zwojowani i wielce pohańbieni! Przyszła śmierć przed okna nasze, werwała się w domy nasze, pobiła przed sienią dzieci i młodzieńce po ulicach. Trupy jako gnój po polu leżą, jako trawa za kosarzem, a niemasz*  
 280 *tego, ktoby je pogrzebał*“.

Bych był Ezechielem, ogoliwszy głowę i brodę, włosybych na trzy części rozdzielił. I spaliłbych jedną część, a drugąbych posiekał, a trzeciąbych na wiatr puścił i wołałbych na was<sup>4)</sup>: „*Jedni z was poginiecie głodem, drudzy mieczem, a trzeci się po świecie rozprószy-  
 290 cie*“; i nie wychodziłbych z mieszkania mego drzwiami ani oknami, alebych ścianę przekopał, w rzeczy uciekając; i wołałbych na was<sup>5)</sup>: „*Tak się z wami stanie, żadne was zamki i twierdze nie obronią; wszystkie nie-  
 295 przyjaciel wywróci i was pogubi*“.

Bych był Jonaszem, chodząc po ulicach, wołałbych na was: „*Czterdzieści dni wynidą, a Niniwe abo to królestwo wasze upadnie*“.

Bójcie się wždy tych pogróżek. Jać objawienia osob-

1) Jerem 19. 2) Jerem 9. 3) Jerem 9. 4) Ezech. 5. 5) Ezech. 12.

300 liwego od P. Boga o was i o zgubie waszej nie mam; ale poselstwo do was mam od Pana Boga i mam to poruczenie, abych wam złości wasze ukazał i pomstę na nie, jeśli ich nie oddalicie, opowiadał. Wszystkie królestwa, które upadały, takie posłańce Boże i kaznodzieje  
 305 miały, którzy im wymiatali na oczy grzechy ich i upadek oznajmiali, jako mieli żydowie przed babilońską niewolą, o czem pismo mówi<sup>1)</sup>: „*Posyłał Pan Bóg posły swoje do nich, rano wstając i co dzień upominając, przeto, iż chciał popoľgować ludowi swojemu i mieszkaniu*  
 310 *swemu. Ale się oni z postów Bożych śmiali i natrzęsali* (mówiąc; dawno nam grozicie, a nic niemasz, chwala Bogu) *i lekce uważali słowa Boskie aż przyszedł gniew Boży na nie i lekarstwo żadne być nie mogło*“.

315 Gdy Galią wszytkę, chrześcijany osadzoną, Francuzowie, poganie na on czas, zwojować mieli, pisze Sydonius, biskup i kaznodzieja ich, iż takie były łupiestwa i uciśnienie ubogich od chrześcijańskich rzymskich urzędników, iż lud radby był Goty Aryany za pany przyjął,  
 320 jedno dla religiej nie śmiał<sup>2)</sup>. Lecz Francuzy pogany przyjąć wolał, rozumiejąc, iż mniej religiej szkodzić i takiego tyraństwa, jako chrześcijanie, czynić nie mieli; i tak się zstało. Francuzowie wszytkę Galią opanowali i chrześcijany zostali, a on się zły naród chrześcijan  
 325 popsowanych wykorzenił.

To pisze Salvianus o Afryce i Victor Uticensis. Gdy Wandali osieść ją i wszytko chrześcijaństwo ucisnąć i wygubić mieli, biskupi ich i prorocy i kaznodzieje za srogie grzechy i nieczystości i łupiestwa ubogich pomstą  
 330 im Boską grozili, która, gdy się poprawować nie chcieli, rychło na nie padła<sup>3)</sup>.

Gdy greckie państwa upaść, a Carogród wziąć Turcy mieli, Mikołaj papież przed trzemi laty upadek ich opowiedział<sup>4)</sup>, gromiąc złości i odszczepieństwo ich a oną  
 335 im siekierą i wycięciem drzewa niepożytecznego na trzeci rok, wedle ewangeliej, groził; — tak się zstało, gdy pokutować nie chcieli.

<sup>1)</sup> 2. Par. 36. <sup>2)</sup> Sidon. lib. 2. epist. 1. <sup>3)</sup> Salvia. de vero Iudicio Dei. 7 et 8. Vict. de persecut. Vandalic. <sup>4)</sup> Nicolaus 5. Pap.



Daje nam pismo ś. znać, iż jedne są pogroźki Boskie, które się odmienić mogą, gdy ludzie pokutują, a wypraszają się z gniewu Boskiego<sup>1)</sup>, jako Niniwczycy od zapadnienia i jako Ezechiasz król od śmierci się wyprosił; choć mu powiedziano: „*Rozpraw dom swój, bo już umrzesz, a żyć nie będziesz*“, — on się wyplakał i wymodlił, iż Pan Bóg dekret swój odmienić raczył.

345 Drugie są pogrożenia pańskie, które się nie iszczą rychło ale aż na potomstwie i synach grzeszących i ojców złych naśladowujących. Takie było o potopie, które się nie ziściło aż we sto lat i dwadzieścia i ono o babilońskiej niewolej, o które prosił tenże Ezechiasz Pana Boga, aby ono złupienie domu królewskiego i pobranie w niewolą synów jego nie przychodziło za czasów i dni jego, gdy mówił do Izajasza<sup>2)</sup>: „*Już wszystko dobrze, co Pan Bóg uczyni, choć nas tak srodze pokarze i pogubi; jednak proszę, aby był pokój za dni moich, abych ja na*  
355 *to nie patrzył*“.

Trzecie pogroźki są, które żadnej odmiany mieć nie mogą. Gdy widzi Pan Bóg, iż się ludzie do pokuty nie udadzą ani skłonią, tedy czyni na zgubę ich nieodmienny swój dekret, jaki uczynił na Faraona, gdy mówił: „*Ja zatwardzę serce jego, iż nie usłucha, ani prawej pokuty czynić będzie*“. To jest, wiedział Pan Bóg, (bo mu tę wiadomość trudno odejmować), iż wolnej wolej swojej nie miał na dobre użyć i przeto łaskę swoją od niego oddalił, które oddalenie zatwardzeniem się zowie. A jednak  
360 na oświadczenie wolnej wolej ludzkiej kazał go Mojżeszowi upominać i karać i często mu, gdy się modlił, przepuszczać; i tak go leczył, jako napilniejszy lekarz, jednak wiedział, iż mu żadne lekarstwa pomagać nie miały.

Toż uczynił Jeremiasz z onym swoim ludem. Wiedział, iż zginać mieli i pokutować nie mieli, i przeto im pewny dekret Boski na zgubę ich przynosił, a jednak mówił<sup>3)</sup>: „*Posłał mię Pan Bóg, abych wam zgubę waszą, jako słyszycie, opowiadał. Lecz czyńcie dobre drogi wasze i starania wasze i słuchajcie głosu Pana Boga waszego,*  
370 *a Pan Bóg odmieni to karanie, któremi wam pogroził*“.

1) Jonae. Isa. 88. 2) Isa. 39. 3) Jerem. 1-

To mówił, wolną wolą ludzką wyświadczając, iż jej Pan Bóg swoim dekretem i postanowieniem gwałtu<sup>1)</sup> nie czyni, ale wie, co ma być: jeśli pokutować mamy, albo nie.

Z jakimiż pogroźkami posłał mię do was Pan Bóg, 380 przezacni panowie moi? Jeśli mię spytacie: z pierwszemi, czy z wtóremi, czy z trzecimi? „Ja odpowiem: nie wiem. To tylo wiem, iż jedna z tych trzech was nie minie. A ja wam, namilszym bratom moim i ludowi memu i ojczyźnie milej mojej, pierwszej życzę: aby wam 385 Pan Bóg tak groził, jakoby wam dał pomoc do powstania i pokuty na odmianie dekretów i pogroźek swoich, abyśmy nie ginęli, ale się przestraszywszy do ubłagania gniewu Pańskiego wszystko serce i myśli obrócili.

Tyś, Panie, rzekł<sup>2)</sup>: „Mówić będę przeciw narodowi 390 i królestwu, abych je wykorzenił, skaził i rozprószył; lecz jeśli naród on pokutować będzie, opuszczając złość swoją, ja też odmienię to złe, którem umyślił czynić im“. Umie, Pan Bóg odmienić wyroki swoje, jeśli my odmienim złości nasze. Pokutujmyż a wracajmy się do Pana Boga 395 naszego, a on sam uleczy, jako począł: zrani serce nasze prawą za grzechy nasze skruczą i samże one rany zleczy, jako mówi prorok<sup>3)</sup>: „Ożywi nas i po dwu dniu trzeciego dnia wzbudzi nas“. Pierwszy dzień niech będzie żałości i skruchy prawej i spowiedzi grzechów naszych, 400 drugi poprawy i nagrody wszelakiej, do pokuty prawej potrzebnej, a trzeci dzień usprawiedliwienia naszego. A któż tobie podobny, Panie (w dobroci i miłosierdziu)? Ty znosisz nieprawości i mijasz grzech tych ostatnich ludu twego chrześcijańskiego na północy i dziedzictwa 405 twego. Nie rozpuścisz już dalej gniewu twego, bo się ty w miłosierdziu kochasz: obrócisz się do nas i zmiłujesz się nad nami i złożysz z nas złości nasze i wrzucisz w głębokość morską wszystkie grzechy nasze; uścisz się nam w prawdzie twojej dla namilszego Syna twego Je- 410 zusa Chrystusa i niewinnego rozlania krwi i śmierci jego, który z tobą i z Duchem ś. króluje, Bóg jeden na wieki. Amen.

<sup>1)</sup> wyd. III: mocy, <sup>2)</sup> Jerem. 18. <sup>3)</sup> Oseae. 6.

## OBJAŚNIENIA.

*UWAGA.* Przy objaśnieniach form gramatycznych postugiwałem się przeważnie terminologią gramatyki Kryńskiego (Warszawa 1900). Staropolskie formy raz tylko zazwyczaj objaśniałem, innym razem czyniłem potrzebne odnośniki, a przy częstszym powtarzaniu się pomijałem.

### KAZANIE I.

- w. 1. Zjachaliście się (jachać, forma staropolska, — zjechałście się.  
w. 1. opatrowanie, wyraz stp., — opatrywanie, zaopatrywanie  
w. 5. braciej, dopełniacz l. pojed. od bracia (ta).  
w. 8. niełatcy, w. stp., — niełatwy, trudny.  
w. 16. zabiegać, — zapobiegać, radzić.  
w. 17. wszystkiemu, dziś wszystkimu; w XVI. w. powszechnie używano form: wszytek, wszytka, wszytko i t. d.  
w. 20. żołnierzmi, narzędnik l. mn. w I. odmianie ma dziś końcówkę *ami*, w XVI. w. częstsza była właściwa końcówka *y* lub przyjęta od tematów na *i* końcówka *mi* (pasterzmi), dziś mówimy pospolicie: żołnierzami.  
w. 21. judski (jud+ski) — judzki.  
w. 25. będziem, — 1 os. l. mn. w XVI. w. kończyła się powszechnie na *m* (starsz. Mб), z wyjątkiem słów, zakończonych w 1 os. l. poj. na *m* (dam, wiem); dziś używamy pospolicie końcówki *my*; — będziemy.  
w. 28. krwie, dopełniacz 1. poj. dekl. IV. od rzeczowników na—*ew* (krew, cerkiew i t. d) miał w j. stp. końc. *-e*, — dziś; krwi. jedno (jeno), przysł. stp. — tylko, jedynie.  
w. 31. izali (i+za+li), także: izali, izaliż, — czy, czyż.  
w. 39. izali (i+za+li), także: izali, izaliż, — czy, czyż.  
w. 44. teskność (przym. tęskny) — tęskność, tęsknota.  
w. 47. przez nią (biernik l. poj. zaimka: on, ona, ono); w XVI. w.

- zaim. dzierżawcze i wskazujące miały w biern. l. poj. końcówkę *-ę* (moję, twoję i t. d.); — dziś: przez nią.
- w. 62. przecze (przez  $+co+ze$ ), f. stp. — dlaczego.
- w. 63. naleźć — znaleźć; w stp. pisano: *náchodzić*, *najduję*.
- w. 66. dufają (do  $+u+pw$ ), — dziś ufają; stara forma prawdopodobnie pochodzi z j. czeskiego.
- w. 66. abo — albo.
- w. 77. tylo — tylko.
- w. 82. politycy dzisiejszy (mianownik l. mn.) — w. j. stp. mian. l. mn. przymiotników w stopniu najwyższym i wyższym, oraz przym. o podobnych tamtych zakończeniach w mian. l. poj., miał formę osobową równą mian. l. poj. (lepszy) panowie, młodszy synowie).
- w. 92. niocz (ni  $+o+co$ ) — o nic.
- w. 95. uwichłać — uwikłać.
- w. 99. co jest własno piekielnikom — co jest właściwe ludziom złym (piekłu oddanym).
- w. 111. niebezpieczeństwiom (celownik l. mn. z dawną końcówką) — niebezpieczeństwom.
- w. 115. namienie — nadmienie.
- w. 116. więtszy, f. stp. od wielki, — dziś: większy.
- w. 117. miedzy (ta sama osnowa co w łac. *medius*, niem. *Mitte*) — między; pozostał jednak wyraz: miedza.
- w. 126. strzeż się każdy od bliźniego — strzeż się każdy bliźniego.
- w. 128. kopa, 3. os, l. poj. — w XVI. w. pisano: *kopam*, *kopasz* i t. d. według odm. V., dziś piszemy według odm. III: *kopię*, *kopiesz* i t. d.; z dawnych form pozostał rozkaznik. *kopaj*, obok używanego także: *kop*;
- w. 130. w uściech (miejscownik l. mn.) — w ustach, w XVI. w. zamiast dzisiejszej końc. *ach* powszechną była w miejsc. l. mn. II. odm. końc. *ech* (stł.  $\text{ѢХЪ}$ ) ze zmiękczoną poprzednią spółgłoską (w uściech. piśmiech, dzielech i t. d.).
- w. 142. potwarzy (biernik l. mn.) — potwarze.
- w. 145. pomniąc — pomnąc, w XVI. w. pisano: *pomnieć*, *pomnię* i t. d.
- w. 148. Machabeusz — obrońcy wolności żydowskiej przeciw królom Syrii. Ojcem bohaterów był Matatyzasz Hasmonejczyk, przewódca Hasydów. Najstarszy syn Judas umarł r. 160. przed Chr. Po jego śmierci przez krótki czas rządził Judeą młodszy brat Jonatan, a po nim trzeci brat Szymon, który skutecznie walcząc z Syryjczykami władał szczęśliwie krajem ojczystym jako książe i arcykapłan do r. 135 przed Chr.

- w. 149. viri iniqui (wyr. łac.) — mężowie niegodziwi.
- w. 151. ini (od iny), mian. l. mn., f. stp. dziś jeszcze spotykana w gwarach ludowych obok formy: inszy, — inni.
- w. 152. je (biern. l. mn. na rodz. męski) — ich.
- w. 159. disciplina (w. łacini.) — karność.
- w. 169. wszeteczność — złość.
- w. 170. swowolność (swa + wolność), ścieśnionego *a* używa kaznodzieja prawdopodobnie pod wpływem wymowy ludowej, a może analogicznie do przymiotników, złożonych w taki sposób, jak: dobrowolny, złowróźbny (skargowskie: wielkonocny).
- w. 173. synowie Beliala (hebr. beljal = zły człowiek, niszczyciel — synowie złego. synowie czarta.
- w. 174. bez wodze — bez wodzy, w XVI w. rzecz. III. odm. ze spółgł. miękką przed *-a* miały w dopełniaczu sgl. końcówkę *e*, a także już od XIV. w. końcówkę *ej*: dusze, ziemie, paniej, puszczej, woniej i t. d.
- w. 184. sklepy nad nimi buduje — osadza ich w więzieniu.
- w. 189. władzej królewskiej (por. uw. do w. 174).
- w. 191. egzekucya (wyr. łac. pochod.) — wykonywanie.
- w. 191. namędrszy — najmędrszy; aż do XVII. w. używano pospolicie w stopniu najwyższym przyrostka *na* zam. dzisiejszego *naj*.
- w. 194. a gdy na głowie zejdzie — a gdy głowy braknie.
- w. 203. drugdy, w stp., — niekiedy (prawdop. z czesk.)
- w. 204. rozporą — rozprują, potargają.
- w. 205. drugie — drugich, innych, biernik l. mn. zaim. i liczebn. kończył się dawniej przy imionach osobowych na *e*, dziś zastąpiony został dopełniaczem.
- w. 218. snać — wedle podobieństwa, podobno, zapewne.
- w. 240. Józef, syn patriarchy Jakóba, sprzedany przez braci do Egiptu, wyniesiony później na wielkorządtwo tego kraju przez jednego z Faraonów.
- w. 241. egiptski (egipt + ski) — pierwotna forma nie uległa zmianom fonetycznym.
- w. 242. najdziem (por. uw. do w. 63).
- w. 251. aby nauczał *pany* — aby nauczał panów; biernik l. mn. I. odm. przy tematach z ostatnią spółgł. twardą kończył się w starym języku na *y*, przy temat. z ostat. miękką na *e*, n. p. sasiady, męże i t. d.
- w. 254. stare jęgo — starszych (urzędników) jęgo.

- w. 259. [*siedmidziesiąt* meżom — siedmdziesięciu meżom; w dawnej polszczyźnie liczebniki od pięć do dziesięć i od pięćdziesiąt do dziewięćdziesiąt dziewięć odmieniały się podobnie jak rzecz. żeńskie IV. odm., a więc: siedm, siedmi, siedmi, siedmią, w siedmi i t. d.;
- w. 270. Beseel i Ooliab — budownicze arki przymierza.
- w. 271. nositelny — przenośny, mogący być przynoszonym.
- w. 290. summienie (w. stp.) — sumienie.
- w. 296. tuszyć (otucha) — spodziewać się.
- w. 307. oczyszcia (f. stp.) — oczyszcza.
- w. 309. ochędożny (w stp., przechowany do dzisiaj w niektórych gwarach ludowych) — chędogi, czysty.
- w. 312. sakramenty (narzędnik l. mn.) — sakramentami (por. uw. do w. 20.
- w. 316. wždy i wždy — atoli, przecie.
- w. 324. kacerstwo — nauka chrześcijańska, niezgodna z dogmatami kościoła katolickiego; wyraz nasz wzięto z czeskiego, a tam znowu z niemieck. Ketzer (greckie καθαρός czysty).
- w. 300. matacz (motać), wyraz dyalektyczny, przechowany w gwarach ludowych — krętacz, oszust.
- w. 336. młodszy, prostszy — młodszy, prostszy (por. uw. do w. 82).
- w. 339. modestia (w łac.) — skromność.
- w. 346. górne dumki — wysokie o sobie mniemanie, zarozumiałość.
- w. 389. persona (w. łac.) — osoba.
- w. 375. wznidzie, dawna forma, zamiast dzisiejszej: wznijdzie, z rozwinięciem *j*.
- w. 376. jak półdnia — jako południe.
- w. 387. podejżranie — podejrzywanie; najdawniejsza forma brzmiała: podejżranie (dziś jeszcze mamy rzecz. żrenica), później wystąpiła forma przejściowa, a następnie znikła zupełnie spółgł. druga przedniojęzykowa i powstała forma dzisiejsza,
- w. 402. dwiema (narzęd. dawny l. podwójnej na wszystkie trzy rodzaje) — dwoma.
- w. 418. odmiatanie (miotać) — odrzucanie.
- w. 420. przyjaźni, dawna powszechna forma biern. l. mn. w rzecz. tego typu, zam. dziś. przyjaźnie.
- w. 445. nawięcej — najwięcej (por. uw. do w. 191).
- w. 447. Nazyzenus, Grzegorz nazyzanzejski, sławny pisarz kościoła, wielki „teolog z Kappadocyi“, żył w IV. w. po Chr.

- w. 448. pełny wiadomością, dziś kładziemy przy pełny dopełniacz.
- w. 452. o tem *rzemieśle*, forma w XVI. w. powszechnie używana, dziś mówimy: rzemieśle, pod wpływem większości pozostałych przypadków.
- w. 457. preceptor — nauczyciel (łac. praeceptor).
- w. 465. concilium (wyr. łac), zebranie, zgromadzenie.
- w. 490. roście (od nieużyw. dziś: roste, rościesz . . .), — rośnie.
- w. 496. braciej, celow. l. poj.; rzecz. brat odmieniał się w starej polszczyźnie jako rzeczownik zbiorowy rodz. żeńskiego: ta bracia (zła), tej braciej i t. d. (dziś tak się jeszcze odmienia rzecz. szlachta).
- w. 501. szczyrość — szczerłość.
- w. 505. w takim panie, miejscownik (locat.) l. poj., for. starop., przechowana jeszcze w gwarach ludowych, dziś piszemy: w takim panu; końcówka *-e*, w st. pol. miękcząca poprz. spółg. właściwa była rzeczownikom, z osnową dawniej na: *o*, końcówka zaś *-u* rzeczownikom, z osnową dawniej na: *u*; końcówki te w dawniejszym i dzisiejszym języku ulegały często wzajemnemu upodobnieniu (por. Kryń. Gram. §. 61.);
- w. 513. zbrodniów, dopeł. l. mn.; pod wpływem analogii do rzecz. męskich używano niekiedy w dawnej polszczyźnie, a dziś pospolicie w gwarach ludowych, końcówki męskiej *ów* także i na rodzaj żeński (paniów, trosków, muchów i t. d.);
- w. 515. acześ — acz jesteś, choć jesteś;
- w. 523. dla *wiele* sług — dla wielu sług;
- w. 525. od *tylę* set — od tylu set;
- w. 531. doktor — uczone (dawniej: szczególnie biegły w piśmie św.).
- w. 533. inszy Niemcy — ludzie, nie mówiący po polsku.

## KAZANIE II.

- w. 5. wolnej *wolej*, dopeł. l. poj. — wolnej woli;
- w. 8. wewnętrzny — wewnętrzny;
- w. 12. obojey; liczebnik: oba użyty w formie przymiotnikowej; jakby od mianownika: oboja (niebezpieczeńść); — jednej i drugiej.
- w. 29. roztyrki, forma z brzmieniem ludowym — rozterki;

- w. 30. przysada, — przyjęcie się, rozrost, dziś wyraz znany gwarom w znaczeniu szczegółowem obok wyrazu: rozsada, rosada).
- w. 36. dwoje rozkazania — dwa rozkazania, w dawnej polszczyźnie były liczebniki zbiorowe: dwój, dwoja, dwoje i obój, oboja, oboje (por. uw. do w. 19. K. II.), dziś przechowały się formy, dwoje i oboje i używają się przy rzeczownikach, mających tylko l. mn. l. podw.
- w. 43. wszystkie, biernik l. mn. (por. uw. do w. 205 K. I)
- w. 48. królmi, narz, l. mn. (por. uw. do w. 1. K. I).
- w. 51. zjachali, — zzechali (por. uw. do w. 1. K. I).
- w. 57. ujźrzawszy — ujrzawszy (por. uw. do w. 387. K. I).
- w. 62. za wszystkie ludzie — za wszystkich ludzi, w starop. biernik l. mn. równym jest dopełniaczowi.
- w. 72. nawięcej (por. uw. do w. 191. K. I).
- w. 78. bestya (w łacini.) — zwierzę.
- w. 81. oni, forma osobowa, użyta na rodzaj nijaki — dziś: one.
- w. 81. twoje, biernik l. poj. (por. uw. do w. 44. K. I).
- w. 85. w Polsce, w Litwie, w Prusach, w Żmodzi, w Iflanciech, formy staropolskie, dziś: w Polsce, na Litwie, na Rusi, w Pruszech, na Żmudzi, w Inflantach.
- w. 87. Egipczyanie — Egipcyanie.
- w. 88. wejźrzycie, 2. os. rozkaznika l. mn. — wejźrzycie; gdy samogłoska *i* przestała być odczuwana jako znamienna końcówka trybu rozkazującego (dawne: pros*i*, pros*icie*, dziś: proś, proś*cie*), rozwinęła się natomiast w osnowach słownych na dwie spółgłoski (tn*i*, tnc*ie*) miękka spółgłoska *j*, a więc, wejźrz*yj*, wejźrz*ycie* (dawne: wejźrz*y*, wejźrz*ycie*).
- w. 108. Zapomnię, zapomnę (por. uw. przy imiesłowiu: pomniąc w. 145. K. I).
- w. 116. błogostaw ci Bóg, — niech ci Bóg błogostawi, w jez. starop. 2. osoba rozkaznika równa była 3. os.; dziś jeszcze mówi się w pacierzu: bądź wola twoja i używa się innych podobnych zwrotów: Bóg zapłać, bądź pan łaskaw i t. d.).
- w. 132. heretycki, kacerski, odszczepieńczy (wyraz grecki).
- w. 132. Hus Jan, uczony profesor uniwersytetu praskiego, głosił za przykładem Wiktora reformę kościoła, wyrokiem soboru kostnickiego (1414-1418) skazany na śmierć przez spalenie. Zwolenników jego nauki zwano Husytami.
- w. 133. kaptury — tak zwana od noszenia kapturów żałobnych konfederacya, zawiązywana po śmierci króla na czas bezkrólestwa.



- wia. Później był to sąd karny podczas bezkrólewia, skierowany przeciw nieprzyjaciołom pokoju pospolitego.
- w. 133. konfederacya — związek czasowy szlachty w celach politycznych.
- w. 138. zawżdy — zawsze.
- w. 143. przydało się — zdarzyło się.
- w. 153. brany (i brony) — bramy, wrota.
- w. 168. okieszony (kres) — określony, ograniczony.
- w. 173. swowolność — swawola (p. uw. do w. 170. K. I).
- w. 176. na rękę (miejs. l. podw.) swoich — na rękach swoich.
- w. 179. egzekwować (łac. exsequor) — wykonywać.
- w. 188. woniają — wonieją.
- w. 188. samodziałki — proste sukna lub płótna domowej roboty.
- w. 190. rydwan — wóz nakryty.
- w. 191. kolebka — pojazd na pasach.
- w. 191. kareta — powóz z oszklonem pudłem.
- w. 209. Aza — jeden z bogobojnych królów żydowskich.
- w. 214. rosta — rosna (p. uw. do w. 480. K. I).
- w. 219. pokwapiać (dziś jeszcze u ludu: kwapić się) — pospieszać.
- w. 236. pojedynkowy — odnoszący się do jednej osoby, osobisty.
- w. 255. imienia (od imienie, mieć) — mienia; majątki.
- w. 264. za bracią naszą (ta nasza bracia) — za naszych braci.
- w. 270. ku ludu swemu — ku ludowi swemu, w dawn. polszcz. w celow. l. poj. były końcówki *u* i *owi*, dziś przemaga *owi*.
- w. 277. Aod — jeden z królów żydowskich.
- w. 280. Samson — jeden z sędziów, którzy sądzili Hebrejczykami od r. 1300 — 1100 prz. Chr., sławny z nadzwyczajnej siły i walk z Filistynami (plemieniem fenickiem); zdradzony przez Dalilę i wydany wrogom zginął wraz z nimi pod ruinami świątyni;
- w. 296. Zorobabel i Neemiasz — patryoci żydowscy; pierwszy za króla perskiego Cyrusa wywiódł część ziemków z niewoli i przystąpił do odbudowy świątyni, drugi za króla Artakserksesa wywiódł nowe zastępy żydów i dokończył odbudowania świątyni około r. 457 prz. Chr.;
- w. 302. poimaniec (po+imam) — pojmaniec, jeniec;
- w. 305. przelększy się — przelękłszy się.
- w. 321. komorny — mieszkający na jednym dworze.
- w. 322. Daryusz — król perski, sławny z nieszczęśliwej wyprawy na Greków.
- w. 324. szarłat (niem. Szarlach) — szkarłat, sukno lub jedwab purpurowego koloru.
- w. 328. biss (w. grecki) — droga tkanina wschodnia.

- w. 339. o to majestatu twego żądam — dziś mówimy: żądać czego od kogo;
- w. 353. Matatysz — por. uw. do. w. 146 K. I.
- w. 355. Antyoch — jeden z królów syryjskich.
- w. 372. rady — rade (mian. mn. na rodz. żeński).
- w. 374. Jefe — jeden z sędziów hebrejskich, sławny przez ofiarowanie Bogu jedynej córki.
- w. 375. przeciw *jemu* (niemn), — w dawnej polszczyźnie po przyimkach i bez nich używano form bez *n* i tak: *ji*, *jego*, *jemu*, *ji*, *jim* i *im*, *jem*, *jej* i t. d. (pochodzenie *n* wyjaśnia Kryńskiego Gram. §. 14).
- w. 376. ociec — ojciec, dawniej odmieniamo: ociec, oćca, oćcu, z czego rozwinęło się: ojca, ojcu i t. d., a drogą analogii owo *j* dostało się także do mianow. l. poj.
- w. 378. ślubiłem (ślubić) — ślubowałem, przyrzekłem.
- w. 380. abych (a+bych), forma dawnego aorystu (czas przeszły chwilowy), od w. XVII. przewagę otrzymały formy z zakończeniami osobowemi: *abym*, *abys* i t. d.
- w. 394. Judyt (= bohaterka żydowska, uwolniła miasteczko Betulię od napada Holofernesa, wodza asyryjskiego).
- w. 401. Hester (Estera) — żona Ahaswerusa (Kserksesa), bohaterka żydowska, uratowała ziomek od rzezi, nakazanej przez króla za namową doradcy Amana.
- w. 411. aby był kto za rzplą umierając, — niezwykła składnia, aby miał kto umrzeć za rzplą:
- w. 413. Kodrus — król ateński (około r. 1068. prz. Ch.); spełniając wolę wyroczni, poświęcił bogom własne życie, aby ocalić ojczyznę przed najazdem Dorów,
- w. 413. Decyusz (Decius Mus) — konsul plebejski, w wojnie z Latynami (340—338) poświęcił się bogom na ofiarę dla ocalenia państwa rzymskiego.
- w. 413. Regulus — konsul rzymski w czasie I. w. punickiej w bitwie pod Tunes (355 prz. Chr.) dostał się do niewoli, wysłany stamtąd na słowo do Rzymu nakłaniał ziomek do dalszej walki, a sam wrócił do niewoli, w której w męczeński sposób zakończył życie.
- w. 421. iszcząc — ziszczając, spełniając.
- w. 430. dwie *nauce* (licz. podw. jak: ręka, te ręce) — dwie te nauki.
- w. 441. *ślachecki* stan — szlachecki stan.
- w. 451. sto zdraźciec (od zdraźca) — sto zdrajców, dopełn. l. mn.

III. odm. u rzecz. żeńskich równym był tematowi, u rzecz. męskich miał końcówkę *ów* jak w I. odm., jednak w jęz. starop. tworzone także niekiedy dopełniacz rzecz. męskich na wzór żeńskich, a więc: zdradziec, zbójec (od zbójca), złoczy-niec i t. p.

- w. 461. mandat (łac. mandatum)—polecenie, rozkaz.  
 w. 495. statek — majątek.  
 w. 496. ustratnik — rozrzutnik.  
 w. 499. monstrum (w łac.) — potwór, straszdyło.  
 w. 533. jakoby (por. uw. do w. 380. K. II.)

### KAZANIE III.

- w. 4. obowiązuje (osnowa ta co po słowach: wiązać, więzić) — wią-  
 że, obowiązuje.  
 w. 8. schizmów, dopeł. I. mn. (por. uw. do w. 513. K. I).  
 w. 14. jużcibych (już+ci+bych) — jużcibym, zapewne bym.  
 w. 22. podły — lichey, małego znaczenia.  
 w. 24. obejrzycie się (2 os. I. mn. rozkaznika) — obejrzycie się,  
 w. 47. doma, dawny miejscownik (locativus) — w domu.  
 w. 63. godownik — miejsce biesiady.  
 w. 81. Kajmowy — Kainowy.  
 w. 88. uść (od uchodzę) — ujsć, dawny bezokolicznik byłby: u+  
 ić; ić pod wpływem form: wieść, pleść i t. u. poczęło się  
 wymawiać iść, więc także iść, później wystąpiła spółgł. *j*  
 i dziś mówimy: ujsć.  
 w. 92. zowcie, starop. rozkaznik brzmiał: zow, zowcie (od zowę),  
 dziś mówimy: zwij, zwijcie (od zwę).  
 w. 96. zaprzął się, f. stp. — zaparł, wyparł się.  
 w. 99.<sup>f</sup> posiegajcie — chwytajcie.  
 w. 107. sakrament wielkonocny — komunia.  
 w. 144. unanimes (in domo (w łac.) — jednozgodni, mający jedną  
 duszę w sprawach domowych,  
 w. 173. sedycya (łac. seditio) — niepokój bunt, zamieszki.  
 w. 175. ukrzepczenie — ukrzepienie, wzmocnienie.  
 w. 185. Sychimici wyrznięci zostali przez Hebrejczyków, ponieważ  
 wódz ich pragnął poślubić jedną z córek hebrejskich.  
 w. 185. Jeroboam, syn Nabata, objął władzę nad 10-ma plemionami  
 hebrejskimi (979—957) i zaprowadził ofiarę Jehowie na gó-  
 rach Dan i Bethel, chcąc wstrzymać lud swój od pielgrzy-  
 mek do Jerozolimy.

- w. 195. furja (w. łac.)—gniew, złość.
- w. 200. pogodny — w samą porę, stosowny;
- w. 201. euge (w. łac.) — nuże;
- w. 220. słowieński — słowiański;
- w. 235. przeto — przez to, dlatego;
- w. 242. przekleństwo (przeklęt+stwo) — przekleństwo;
- w. 255. sekta — zgrupowanie osób, trzymające się zasad jakiegoś filozofa lub teologa; wyznanie chrześcijańskie, nie uznające wszystkich dogmatów kościoła katolickiego;
- w. 262. lekkie uważenie — lekceważenie;
- w. 264. niskąd (ni+skąd) — znikąd;
- w. 315. natkają się — nasyca się;
- w. 320. lichwa — pobieranie nadmiernych procentów od kapitału w ogólności zaś jakikolwiek wyzysk pracy ludzkiej;
- w. 323. niwczem (ni+w+czem) w niczem;
- w. 342. pokrytość — skrytość, obłudą;
- w. 347. powichranie (wicher) — zawichrzenie.
- w. 349. wartogłów — szaleniec.
- w. 353. Abimelech zabił 70 synów dobrodzieja swego i objął rządy nad Sychemitami, które sprawował tylko przez trzy lata, gdyż zabity został przez pewną niewiastę.
- w. 365. dziesięcina — dziesiąta część dochodów,
- w. 373. trzeźni (narzędnik stp.) — trzema.
- w. 401. przedsię—przecież.
- w. 407. granisty (grań, góralskie grań i groń) — granisty.
- w. 409. ocieszynam — ociosynam,
- w. 420. sprawce (od sprawca), dopłn. I. poj. na wzór: dusza, dusze i t. p.
- w. 441. kantor — śpiewak, kierownik śpiewu.
- w. 453. źródło — źródło.
- w. 460. przełomił — przełamał; w j. stp. było słowo: łomić, a więc także, łomię, łomił i t. d.;
- w. 468. nie zajrzeć — nie zazdrościć.

#### KAZANIE IV.

- w. 3. okrom — oprócz, bez.
- w. 34. Aaron, brat Mojżesza, pierwszy arcykapłan żydowski.
- w. 87. na dwanaście tablicach — na dwunastu tablicach, w starop. liczebniki od jedenaście do dziewiętnaście albo weale się nie

- odmieniały, albo częściej odmieniała się tylko część pierwsza n. p. z dwiemaściami podlejszymi i t. d.;
- w. 97. Numa, legendarny król rzymski (714—672?), z pomocą nimfy Egeryi miał zaprowadzić obrzędy religijne;
- w. 97. Likurgus, sławny prawodawca spartański w IX. w. prz. Chr.
- w. 98. Mahomet (571—382), twórca religii mahometańskiej;
- w. 120. w ubierze — w ubiorze;
- w. 126. Jozafat, Ezechiasz, Jozyasz i Joas — pobożni królowie żydowscy;
- w. 138. na przodku — na początku;
- w. 164. wilcy, lwi, lampartowie, w. j. stp. osobowa dzisiaj końcówka *-owie* służyła zarówno rzeczownikom osobowym, zwierzęcym i nieżywotnym;
- w. 187. Donatysty — heretycy, tak nazwani od mistrza swego Donatusa, który w IV. w. wystąpił w Afryce i żądał nieubłaganej karności kościelnej;
- w. 199. nie można (forma nieosobowa od mogę) — nie można było.
- w. 225. Teodozjusz większy, cesarz rzymski (379—395);
- w. 225. Medyolan — miasto we Włoszech północnych;
- w. 231. Aryanie — sekta chrześcijańska, wytworzona przez kapłana aleksandryjskiego, Aryusa, ubliżająca bóstwu Chrystusa, potępiona przez sobór nicejski r. 325.
- w. 236. Honoryusz (395 — 423) i Arkadyusz (394 — 408) — synowie Teodozjusza większego;
- w. 246. Teodozjusz mniejszy, cesarz rzymski (708 — 405), za którego odbyły się dwa synody w Efezie: w r. 431, i 451. Pierwszy potępił Nestoryanów, drugi za nieprawny ogłoszony, ponieważ usprawiedliwiono na nim Eutochianów czyli Monofizytów, których potępił trzeci synod, zwołany znów do Efezu (451) przez cesarżową Pulcheryę;
- w. 262. zejmujemy (z+inam) — zdejmujemy;
- w. 268. mniski — zakony;
- w. 288. professya (łac. professio) — wyznanie.
- w. 291. Karol Wielki, król Franków (768 — 814);
- w. 292. indignus advocatus Eccl. s. Cath. — niegodny obrońca kościoła św. katolickiego.
- w. 306. Julian Apostata (Odstępca) cesarz wschodniorzymski (361—363).
- w. 316. bierzą — biorą.
- w. 322. biskupami bok swój prawy osadzili — przyznali biskupom zaszczytne miejsca.

- w. 335. gościnna religia — obca religia,  
 w. 365. pięci i pięć, formy staropolskie, — pięciu, pięcioma.  
 w. 370. statut — ustawa pod prezydencją króla w radzie senatu lub wszystkich stanów państwa stanowiona, od Zygmunta Augusta zwana konstytucją.  
 w. 395. policya (w grecki) — rządzenie, rząd.  
 w. 397. dali Pan Bóg — jeśli da P. Bóg.  
 w. 396. prze — przez;  
 w. 408. dostały — dojrzały.  
 w. 421. nigdy — nigdyś.  
 w. 424. kuczka — budka (Kuczki żydowskie).

## KAZANIE V.

- w. 5. Baale i Astaroty — bóstwa fenickie. Baal był bogiem słońca, Astarte boginią wojny. Kult Astarty pomieszał się potem z kultem Aszery, bogini płodności w naturze.  
 w. 5. wyższej—wyżej.  
 w. 32. bratom — dawny celownik I. mn. Dzisiejsza forma: braciom powstała przez kontaminacya (zespolenie) celownika od rzecz. brat i dawnego: bracia (ta).  
 w. 40. patrzeć; dziś mówimy: patrzeć, ale: wypatrzeć.  
 w. 52. sposobienie — przysposabianie, sposób.  
 w. 53. wiele, dawny narząd. I. poj. na rodz. żeński.  
 w. 64. ceremonia — obrzęd.  
 w. 86. dufałość — ufność.  
 w. 94. drugdy — niekiedy.  
 w. 100. zbyli się prawdy, — pozbyli się prawdy, kłamia.  
 w. 153. Amazyas, syn Joasa, król żydowski (838 — 809), zawikłany w ciągle walki z królami Izraela, skończył gwałtowną śmiercią.  
 w. 196. Kapistran Jan, pobożny mnich franciszkański, nawracał Husytów czeskich i nawoływał do pokuty w Niemczech, Polsce i na Węgrzech, znajdował się przy boku Hunyadego podczas pamiętnego oblężenia Belgradu.  
 w. 200. anatema (w. grecki) przekleły, — wyklęty.  
 w. 202. Achan, z rodu Juda, zabity na rozkaz Jozuego, ponieważ wbrew zakazowi wziął łupy z przeklętego miasta Jerycho;  
 w. 242. bonos cives (wyr. łac.) — dobrych obywateli.  
 w. 273. Nowochrześcieniecy czyli Anabaptyści, sekciarze, głoszący chrzest dorosłych.

- w. 280. cierznie — ciernie.  
 w. 331. Genzeryk (Bogusławski nazywa go Gąsiorkiem), król Wandalów, założył państwo w Afryce i przyczynił się do zburzenia cesarstwa zachodniorzymskiego.  
 w. 381. wyświecali — wypędzali do bram miasta ze świecami, wypędzali.  
 w. 338. folga (w niem.) — łaskawość, powolność.  
 w. 359. Flandrya, hrabstwo, część dzisiejszej Belgii.

## KAZANIE VI.

- w. 10. powierzchwy — zewnętrzny,  
 w. 31. żałować się — skarżyć się, dziś jeszcze lud śląski używa wyrazu: żałoba w znaczeniu: skarga.  
 w. 45. interregnum (w łac.) bezkrólewie.  
 w. 54. Abram — Abraham (forma ludowa).  
 w. 64. pompa (w grecki) wystawność, okazałość.  
 w. 74. Madyńczykowie — jeden z ludów palestyńskich.  
 w. 104. dyktator — urzędnik z władzą nieograniczoną, wybierany w Rzymie na czas wielkich niebezpieczeństw.  
 w. 114. konsul — najwyższy urzędnik rzymski.  
 w. 119. retor (w grecki) — mowca.  
 w. 120. Filo — żydowski filozof aleksandryjski w I. w. po Chr.  
 w. 233. Justynus — uczony pisarz kościoła za czasów Marka Aurelego.  
 w. 125. Atanazyusz. pogromca Aryanizmu, umarł w r. 372.  
 w. 132. Hieronim (381—420), rodem z Dalmaeyi, tłumacz Wulgaty.  
 w. 134. Seneka, — znany filozof stoicki za czasów Nerona, um. w r. 65.  
 w. 151. obiecadło, — abecadło, wyraz przetworzony na podstawie etymologii ludowej.  
 w. 157. miejscy, — miejscami; dawna forma narząd. l. mn.  
 w. 199. pod dwunastą wojewód: — pod dwunastu wojewodami.  
 w. 202. mala est pluralitas principum: sit ergo unus rex. — zła jest mnogość książąt: przeto niech będzie jeden król.  
 w. 214. ślachecki — brzmieniem ludowem posługuje się tutaj kaznodzieja z przekąsem.  
 w. 215. dominium absolutum, — rząd absolutny, bezwzględny.  
 w. 230. Tatar. dopeł. l. mn. od Tatarzyn; dzisiaj podobnie tworzą dopeł. l. mn. rzeczowniki na: anin, n. p. Rzymianin, Rzymian, dworzaniu, dworzani i t. p.  
 w. 239. do ich opieki poruczony, — dziś mówimy: ich opiece poruczony.

- w. 242. gruby — nieokrzesany, nieoświecony.  
 w. 250. senator — w Polsce doradca króla i wysoki dygnitarz koronny,  
 w. 251. marszałek, urzędnik koronny, kierujący między innymi obradami izby poselskiej.  
 w. 253. podwoda, — powinność dawania wozu na potrzeby rządu lub dworu.  
 w. 327. okrom onego morderce św. Stanisława, — oprócz onego mordercy św. Stanisława t. j. króla Bolesława Śmiałego.  
 w. 378. chorzeje — cierpi, choruje.  
 w. 385. intrata (wyr. włoski), dochód z majątku albo z urzędu.  
 w. 450. półtrzenie niedziele, dop. I. poj., półtrzeciej niedzieli (p. tygodnia).  
 w. 356. exorbitancya (wyr. łac.), wykrócenie przeciw prawu, wybryk;  
 w. 461. przyczytać — przypisywać.  
 w. 464. dymokracya, gra słów, wyraz użyty z przekąsem zamiast: demokracya.  
 w. 468. konkluzya (wyr. łac.) — wniosek, zakończenie sprawy.  
 w. 478. rząd popularitatis — rząd, schlebający ludowi (szlachcie),  
 w. 481. wzgóre, starop. przysłówek, do góry.  
 w. 500. zwodnik — uwodziciel.  
 w. 510. statek — rozważa, rozum.  
 w. 530. rzeski — należący do Rzeszy (niemieckiej).  
 w. 543. pogotowiu, przysł. starop. — a zatem, więc.  
 w. 563. upadliście, zginieście; obie te formy użyte w znaczeniu dawnego aorystu (cz. przesz, chwil.) zam. w czasie przyszłym.

## KAZANIE VII.

- w. 27. kradni, czci — dawny rozkaznik, kradnij, czcij.  
 w. 29. samo na nie ich sumnienie żałuje — samo na nich ich sumnienie skarży.  
 w. 81. prawie — prawdziwie.  
 w. 57. słuchacieśmy winni — słuchać jesteście winni, sł. powinniśmy,  
 w. 75. w ludziach (miejsce. I. mn.) — w ludziach.  
 w. 70. Jozefus, Józef Flawius, uczony żyd za Wespazjana i Tytusa, napisał między innymi historię wojny żydowskiej aż do zburzenia Jerozolimy.  
 w. 81. Nemrot (Nimrod). „potężny myśliwy przed Panem“ (Genes), założyciel i władca Babilonu, prawdopodobnie wspominany w napisach jako Sargon I.  
 w. 122. prze, mian. I. mn. — spory.  
 w. 125. iustum animatum, (w. łac.) — żywego sprawiedliwego.



- w. 143. opowiedał, starop. forma — opowiedał.  
w. 135. oczyszciał, starop. forma — oczyszczał.  
w. 168. Bernat św. — św. Bernard, lud mówi do dzisiaj: Bernat.  
w. 215. Cyrus (558-529) — założyciel państwa perskiego.  
w. 224. Nabuchodonozor (604-561), wojowniczy władca Chaldejczyków.  
w. 225. opiekam się, dawne słowo V. kon. zastąpionem zostało formami odm. III. od słowa: opiekuję się.  
w. 232. Senacherib, (705-681,) król assyryjski.  
w. 244. nieodproszony—nie dający się uprosić.  
w. 255. Merkuryusz (Hermes), Jowisz (Zeus), Apollin (wł. Apolo), Minerva (Pallas Atene) — bóstwa greckorzymskiego Olimpu.  
w. 266. Minos, legendarny prawodawca kretański i sędzia umarłych.  
w. 267. Solon, prawodawca i mędrzec ateński w VI. w. prz. Chr.  
w. 271. alkoran, święta księga wyznawców islamizmu.  
w. 350. Statut z r. 1563. orzekał, że starostowie sądowi „inakszej egzekucyej czynić nie mieli, jedno jak w statucie Jagiełłowym in Jedna stoi“, to znaczy: nie mogli konfiskować dóbr jak tylko na mocy wyroku sądów świeckich, a nie jak przedtem także i duchownych.  
w. 350. odcięta egzekucyą i t. d. — niezwykła składaia, przypominająca łaciński ablat. absolutus.  
w. 365. przez wodze — bez wodzy.  
w. 365. forum — tutaj: sąd właściwy, kompetentny.  
w. 372. poźrze — pożre.  
w. 377. zelus (w. łac.) — zapak, gorliwość.  
w. 382. konfederacya z r. 1573, t. zw. dissidentes de religione), uchwaliła nie dawać pomocy władzom, gdyby chciały wykonać wyroki w sprawach wyznaniowych, a nawet bronić wspólnemi siłami wolności religijnej. Uchwała ta zapadła na sejmie konwokacyjnym przed elekcyą Henryka Walezego.  
w. 393. konfederacya Korczyńska, jeden ze zjazdów za Jagiełły, wymierzony przeciw szerzącemu się w Polsce hussytyzmowi.  
w. 421. mancypia (wyr. łac.) — jeńcy, niewolnicy.  
w. 425. supremum dominium (dosł. najwyższa władza) — władza pan nad poddanym.  
w. 444. indzie, starop. przysł. — gdzieindziej.  
w. 455. biada, rzecz. starop. — nieszczęście.  
w. 492. Maurycyusz (582-603), cesarz bizantyński.  
w. 495. Grzegorz Wielki (590-604), papież, nazwał się pierwszy „sługą sług bożych“ (servus servorum Dei),

- w. 16. proroczyzna wasza — wasz prorok; użyto wyrażenia zdrobniałego na znak pokory.
- w. 47. Finnes, syn Eleazara, wnuk arcykapłana Aarona.
- w. 48. Rubenici i Gadyci, plemiona hebrajskie.
- w. 57. chłodniczek — tutaj: altana albo weranda.
- w. 91. na sejmach rok mają — na sejmach mają termin, są sążone.
- w. 136. opresye (wyr. łac.) — uciski.
- w. 150. skędzierzowany — uczesany w kędziory, ufryzowany.
- w. 160. kradzieżny — pochodzący z kradzieży.
- w. 177. panosza i panosz, szlachcic niższego rzędu.
- w. 178. poszostny — z sześciu składający się.
- w. 179. koteczy — tutaj: kareciany koń.
- w. 181. sstali się (s+stali się) — stali się, zostali się.
- w. 186. złotogłów — materya złotolita.
- w. 186. feret (wyr. franc.) — wypukła ozdoba metalowa na jakimkolwiek stroju, sprzążka, agrafa.
- w. 198. chlew — tutaj: stajnia.
- w. 235. opiekalnik — opiekun.
- w. 245. łysta — łyda, łydka.
- w. 257. narzekalniczka — płaczka, najmowana u pogan do pogrzebów, jak dziś jeszcze u żydów.
- w. 318. Goty, lud barbarzyński, germańskiego pochodzenia, grasujący po Europie w czasie wędrówki narodów.
- w. 326. Wandal, podobną do Gotów spełniający rolę barbarzyńcy, germańskiego, a jak chcą niektórzy, słowiańskiego pochodzenia.
- w. 396. po dwu dniu, mejse. I. podwójnej — po dwóch dniach.

Biblioteka Główna UMK



300044972071



K. 1714/51

42. Tacyt. *Germania*, przekład Dra Okęckiego. opr. prof. K. Brablec
- 43-44. Zabłocki: *Zabobonnik*, oprac. prof. D. Kaśninowski.
45. Goszczyński, *Zamek kaniowski*, opracował Dr. M. Janik.
46. Syrokomla: *Wbór pism*, Tom. I. Liryki i drobne gawęd. opracował Tadeusz Pini.
47. *Słowo o pułku Igora*, przekład Augustyna Bielowskiego, wstęp i objaśnienia B. Łepkiego.
48. J. Molier. *Szlachcic-mieszczanin*, przekład Fr. Kowalskiego opracował prof. Bolesław Kielski.
49. Korzeniowski: *Mnich*, opracował Dr. Wiktor Hahn.
50. Ujejski. *Maraton i skargi Jeremiego*, oprac. Dr. M. Janik.
51. Pol. *Mohort*, oprac. prof. Wł. Dropiowski.
52. Libelt: *O miłości Ojczyzny*, oprac. Dr. W. Hahn.
53. *Nowela polska*, Tom. II. opr. prof. Józef Wiśniowski, zawiera (Świętochowski — Konopnicka — Szymański.)
54. Kornel: *Cyd*, oprac. prof. Piątek.
55. Aleks. hr. Fredro: *Pan Jowiński*, oprac. prof. Bol. Kielski
56. Goszczyński: *Król Zamczyska* opr. Dr. prof. Michał Janik.
57. Ciceru: *Leńus* przekł. F. Habury, oprac. Dr. Brablec.
58. Zabłocki: *Fireyk w zalotach* opr. B. Kaśninowski.
59. Sofokles: *Edyp Król* przekł. Kaz. Kaszewskiego, oprac. prof. Dr. S. Brablec.
60. Zieliński. *Kirgiz* opr. prof. Dr. St. Zathej.
61. J. U. Niemcewicz: *Puławy* opr. prof. Józef Kallenbach.
62. Sofokles: *Edyp w Kolonie* przekł. Kaszewskiego opr. prof. Dr. A. Bednarowski.
- 63—64. Słowacki. *Balladyna*, opr. prof. Dr. Wiktor Hahn.
- 65—66 Słowacki. *Kordyan*. opr. prof. Kazimierz Zimmermann.
67. Wasilewski. *Wybór poezyi* opr. prof. Dr. Stanisław Zathej.
68. Gaszyński, *Wybór poezyi* opr. prof. Stefan Morawiecki.
69. Krasieński. *Przedświt* opr. prof. Franciszek Walczak
- 70/1. *Nowela polska*, Tom III. opr. J. Wiśniowski, zawiera (Sewer — Junosza — Dygasiński.)
- 72 Fredro. *Zemsta*, opr. prof. Bolesław Kielski.
73. M. T. Ciceru. *Mowa w sprawie naczelnego dowództwa Cn. Pompejusza*, przetłum. i oprac. prof. J. Sierosławski.
74. Korzeniowski. *Karpaccy górale*, opracował Dr. Wiktor Hahn.

➡ Dalsze tomiki w druku. ➡

Cena za tomik pojedynczy 60 hal., podwójny K 1.—

**Epos najznakomitsze poemata epickie wszystkich krajów i narodów w streszczeniach i wyciągach.**

Tom I. Epos babiloński: <b>Enuma Elisz</b>	1:20 — opr. 1:50
„ II. Epos egipskie: <b>Klechdy, Romanzero, Pentaur</b>	1:20 — opr. 1:50
Tom III Epos indyjskie 1: <b>Ramayana</b>	2:40 — opr. 2:80
Tom IV. Epos indyjskie 2: <b>Mahabharata</b>	6.— w opr. 7.—

Dalsze tomy w druku.

